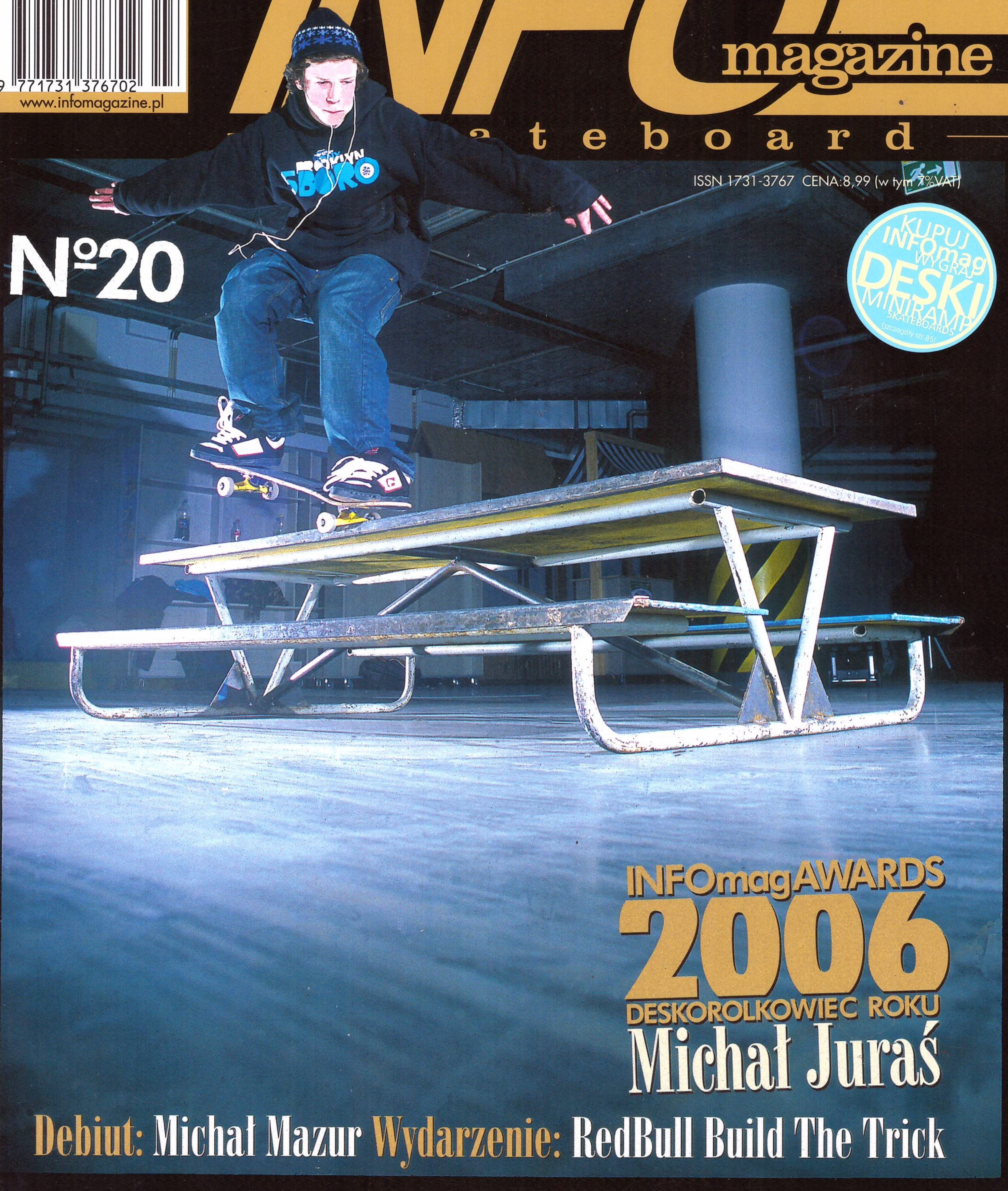
//*DWADZIEŚCIA **SUPER** NAGRÓD NA DWUDZIESTY NUMER!!!

INDEX:384550
No20/2007
styczeń-luty
ISSN 1731-3767
www.infomagazine.pl

INFO magazine skateboard

ISSN 1731-3767 CENA:8,99 (w tym 7%VAT)



KUPUJ INFOmag WYGRAJ DESKI MINIRAMP SKATEBOARDS (szczegóły str.85)

Nº20

INFOmagAWARDS 2006

DESKOROLKOWIEC ROKU
Michał Juraś

Debiut: Michał Mazur **Wydarzenie:** RedBull Build The Trick


DEVINECALLOWAY
SWITCH 360 FLIP. BLABAC PHOTO.
MODEL FEATURED:
THE PURE
DGT+
SUPER SUEDE
TO LEARN MORE ABOUT DC PRODUCTS VISIT WWW.DCSHOES.COM



Sudduth Tire Company
IMMEDIATE OCCUPANCY
DC POLAND SKATE TEAM:
TADEUSZSZYMAŃSKI
TOMEKKOTRYCH
BENIAMINKOJŁO
MIKOŁAJWRZECIONKOWSKI
KRZYSIEKPOSKROBKO
PATRYKWRZOSEK
ARTURWOJTANIA
TEAM MENAGER:
KUBALINOWSKI
MAYER
SKATE & SNOWBOARD
ul.Starołęcka 7, 61-361 Poznań
tel. +48 61 8501 505
fax. +48 61 8501 504
e-mail: mayer@mayer.pl
www.mayer.pl











etnies
etnies
etnies
etnies
THE BERNIE. LOOK DEEPER... WWW.ETNIES.COM INFO: TEL 01 56 73 97 77 WWW.V7DISTRIBUTION.COM

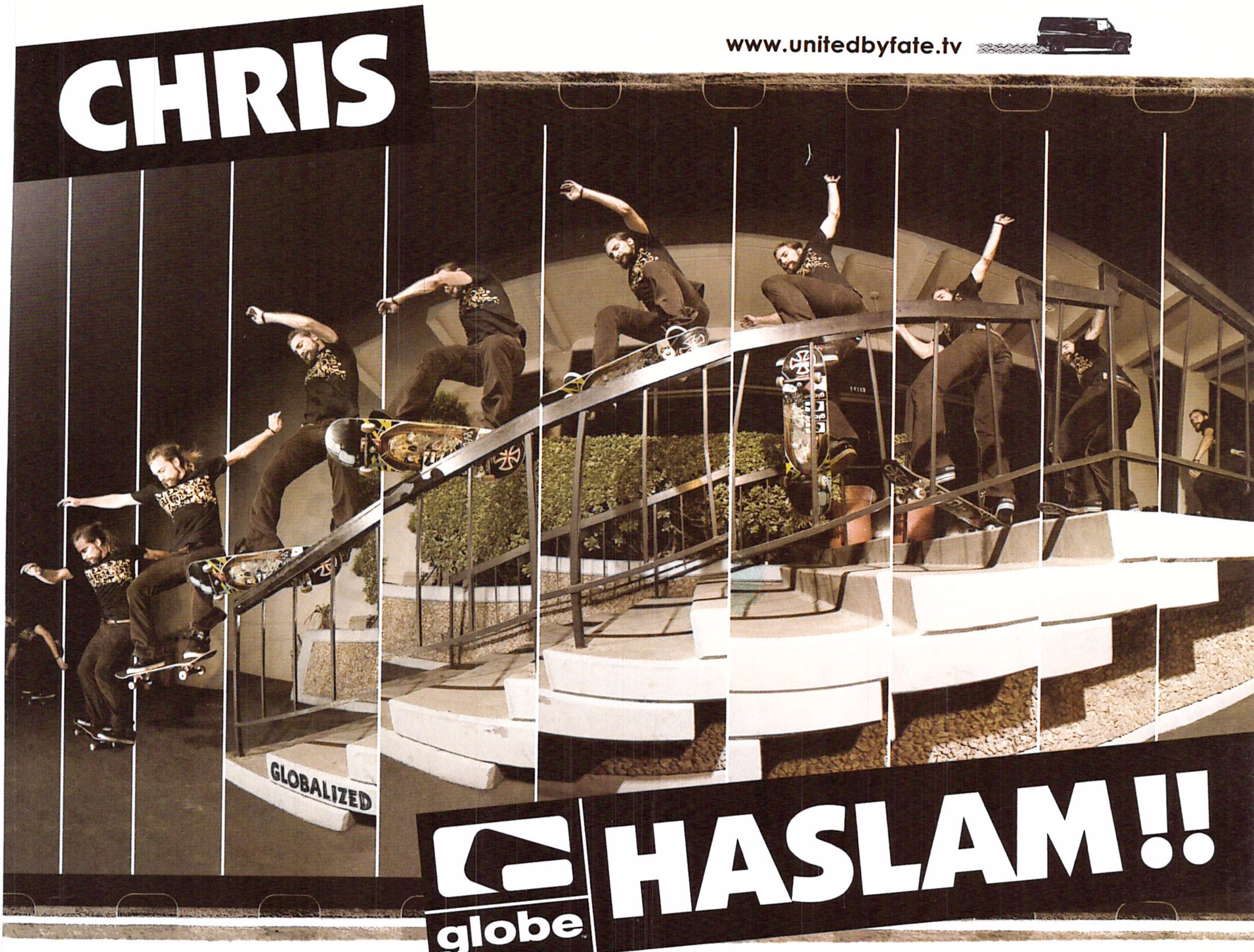


CONTEST No20

//*SPIS TREŚCI

ZDJĘCIE OKŁADKA: Zwykły nosegrind Jurasia na zwykłym picknic table, na zwykłej okładce INFOmag czy nosegrind Jurasia jako Deskorolkowca Roku na niezwykłym picknic table, bo zrobionym przez skejtów i na niezwykłej, bo już 20-tej okładce INFOmag? Niepotrzebne skreślić. fot. Skrobański

ZDJĘCIE POWYŻEJ: Nasi laureaci potrafią jeździć dosłownie na wszystkim. Nie ma co, w końcu tytuły Deskorolkowca Roku i Debiutu Roku zobowiązują. fot. Skrobański



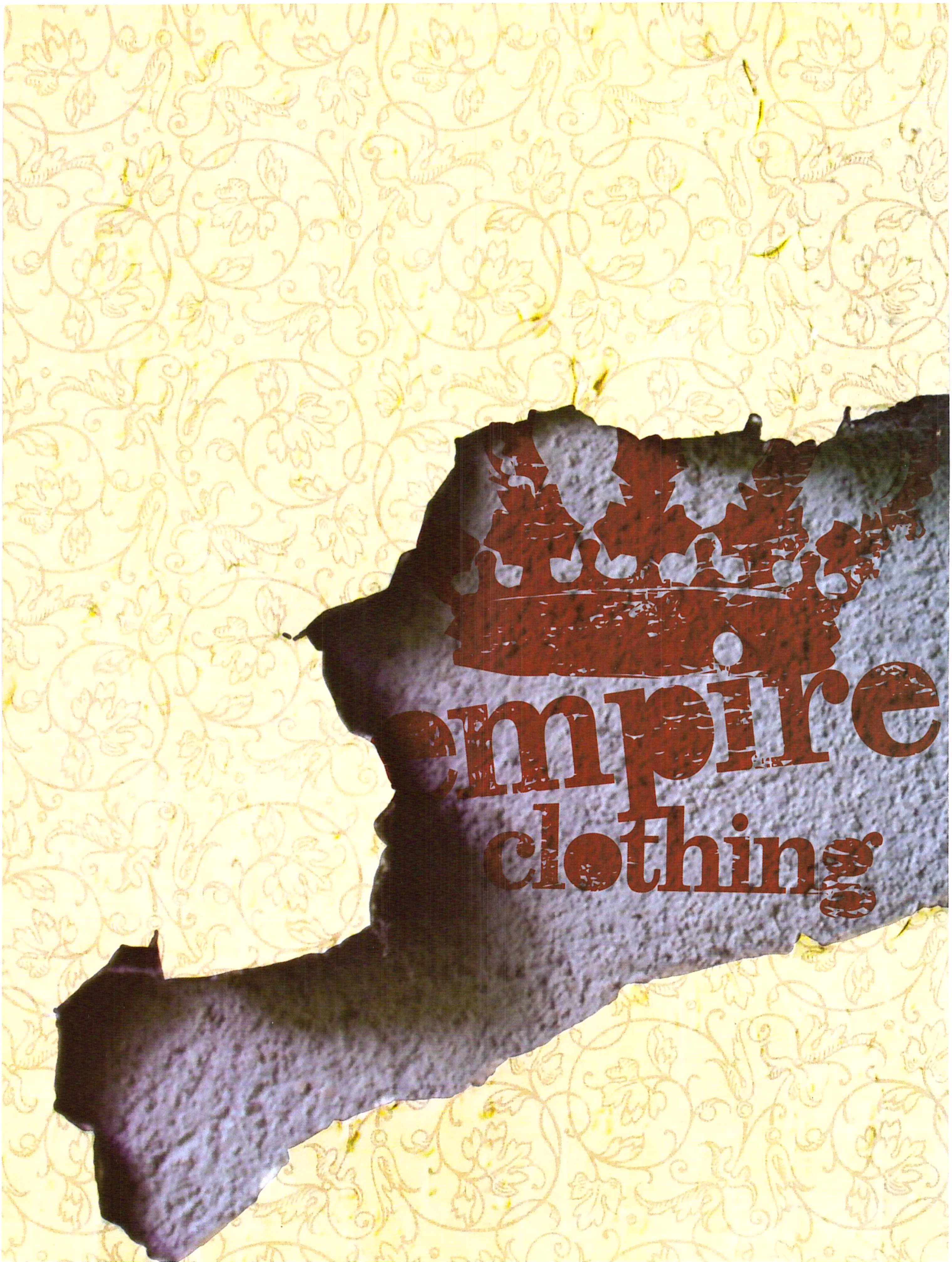
www.altexdist.com

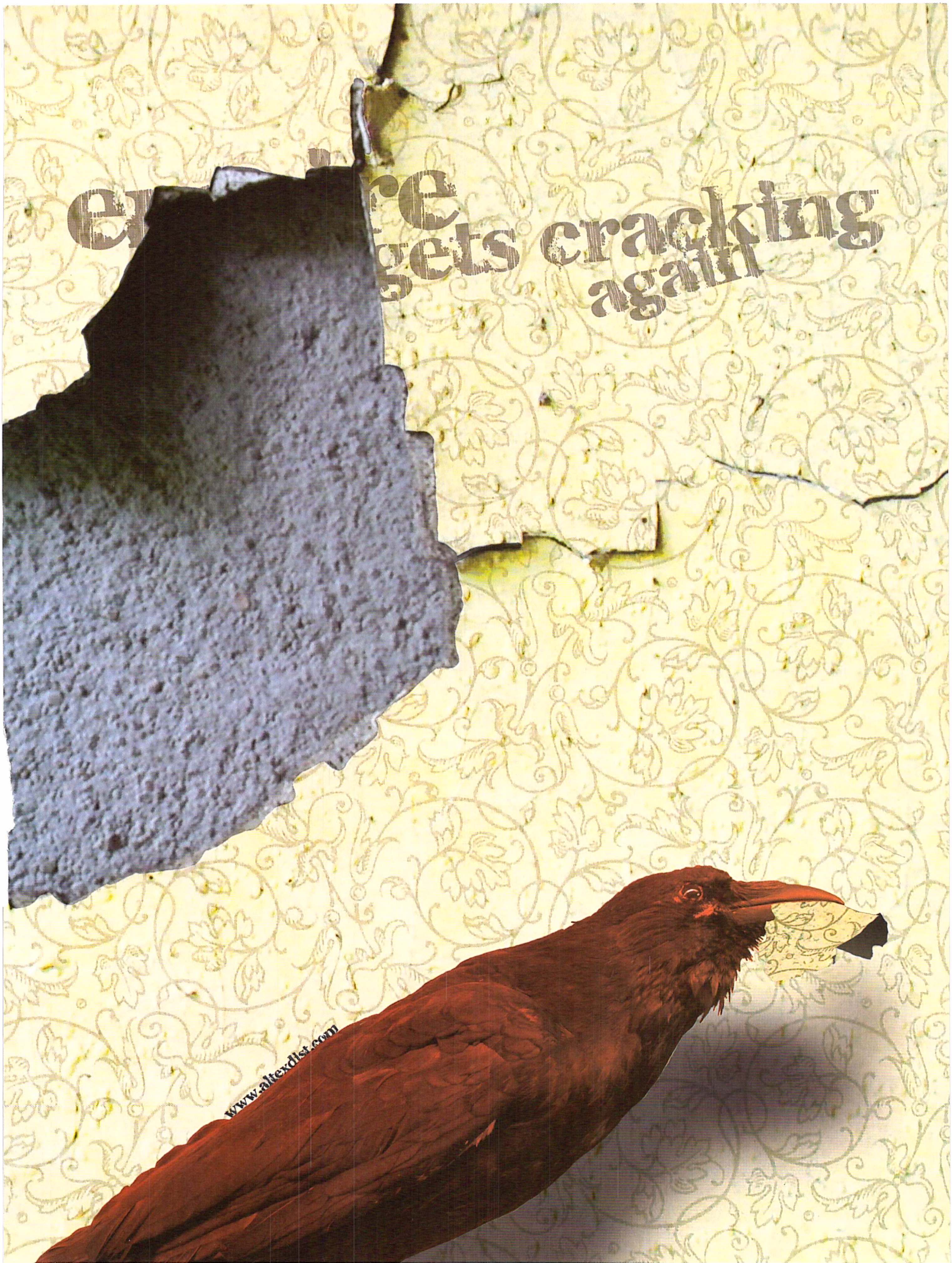


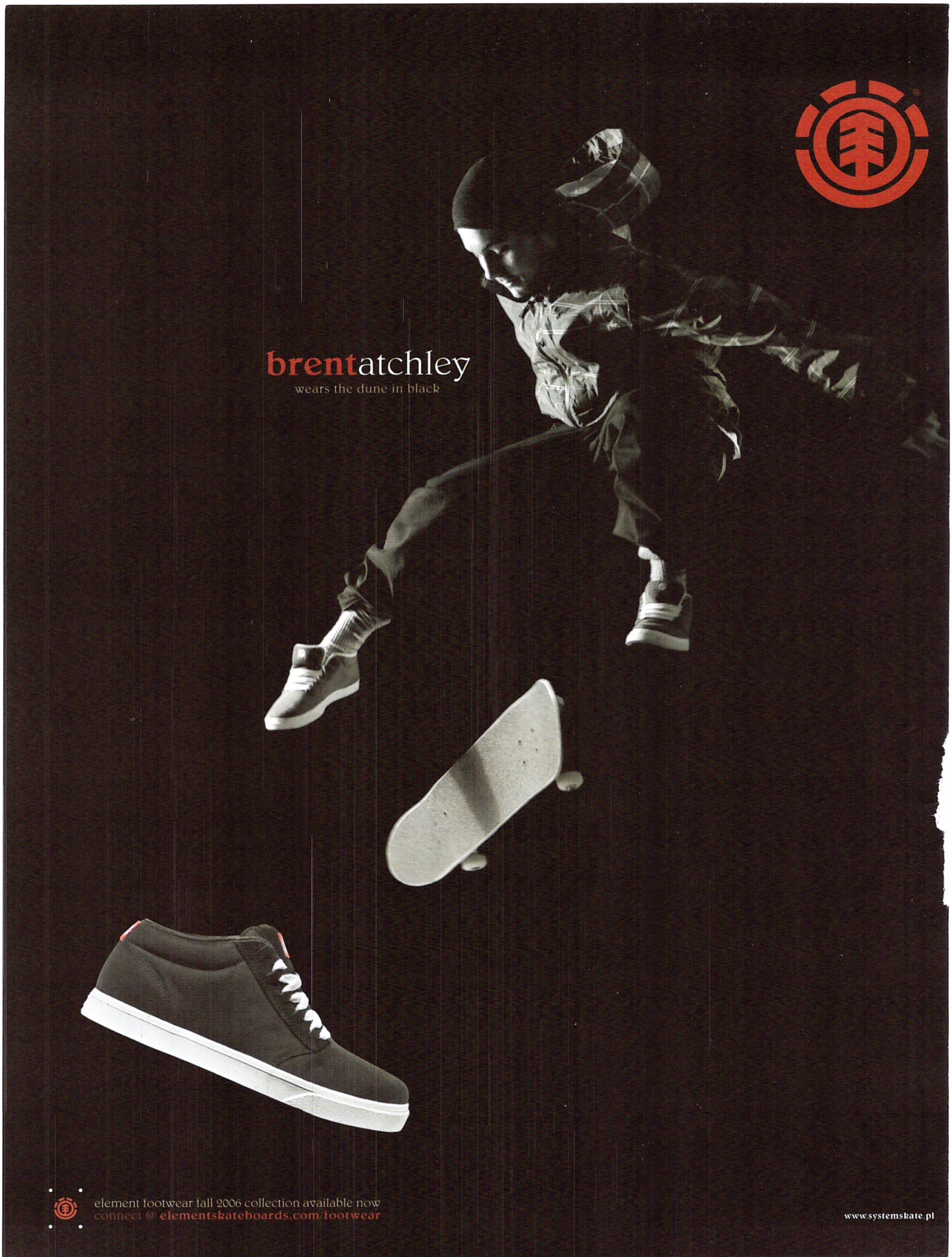
POLSKI TEAM GLOBE:
Eryk Gaj,
Krzysiek Stasik,
Michal Juras,

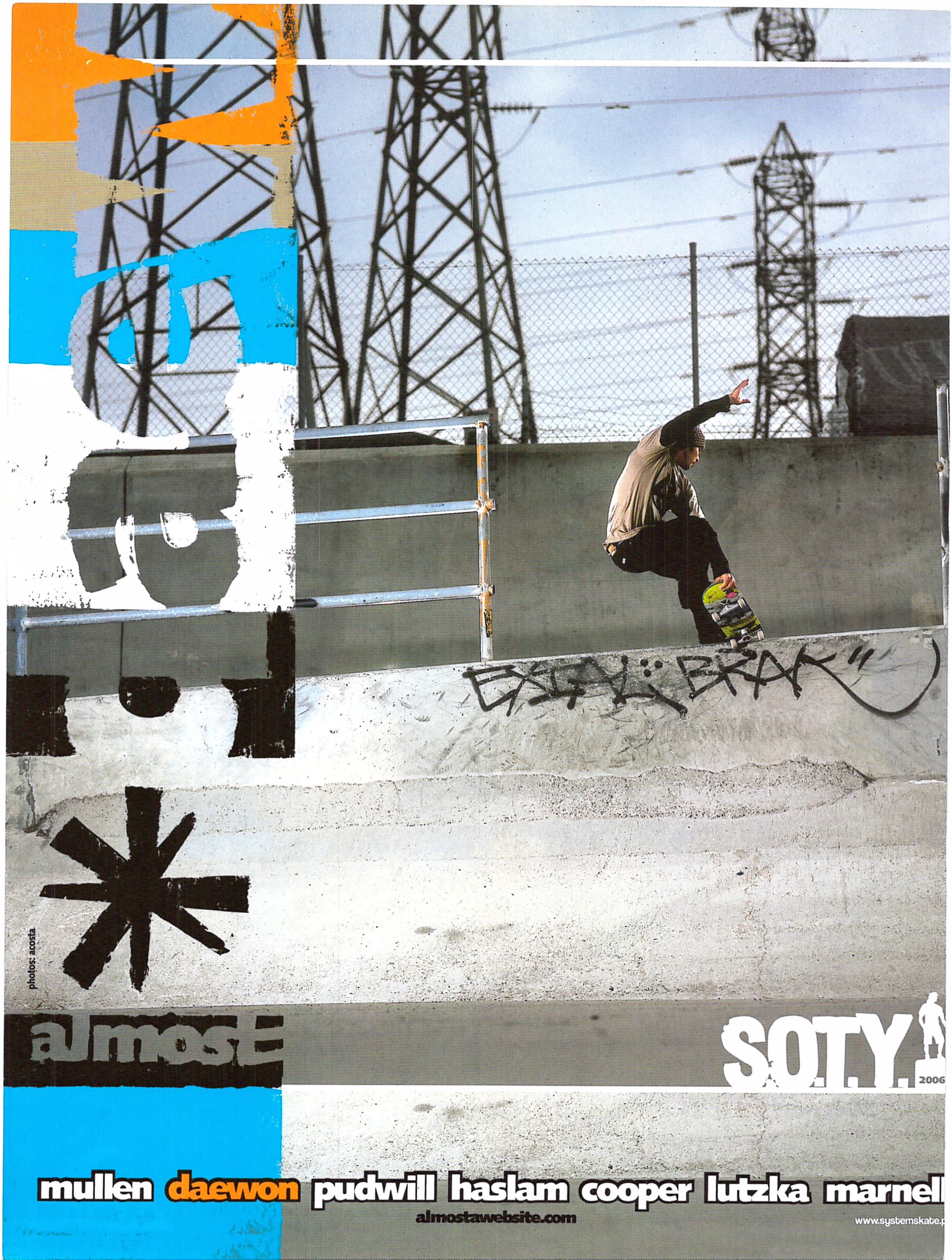
VETERAN TEAM:
Andrzej Skrobanski,
Dominik Wlodarkiewicz

MODEL : MAGNUM


empire
clothing


gets cracking
www.altexdist.com


brentatchley
wears the dune in black
element footwear fall 2006 collection available now
connect @ elementskateboards.com/footwear
www.systemskate.pl


photos: acosta
almost
S.O.T.Y.
2006
mullen daewon pudwill haslam cooper lutzka marnell
almostawebsite.com
www.systemskate.


fenix TM
AUTUMN
TADEUSZ SZYMAŃSKI / TRANSFER TO NOSEGRIND
NEW COLLECTION / AUTUMN ON FENIXATL.COM
Fenix Athle
MORE INFORMATIONS ON
FENIXATL.COM
UNIFORMDISTR.COM
SKATESHOP MARKET / ON-LINE
ADRESS:
UL.ESKULAPOW 10 / WARSAW
POLAND / EUROPE
TEL/FAX: 0048 22 6118883
CONTACT US:
MARKETING@FENIXATL.COM
SIEDEMZERO@WP.PL
LINE:
ROOTS
TO SEE MORE DETAIL: FENIXATL.COM
RE-ADJUST YOUR POINT OF VIEW
save our planet
ride on skateboard
fenixatl.com
graphic and photo: siedemzero.com



www.swanarts.com

MOJA EKIPA

//*czyli o mojej ekipie dosłownie tylko słów kilka

Moja ekipa... Pewnie za dużo to nikomu nie powie i nie za specjalnie będzie interesować, ale jak na końcu wyjaśnię, to nie o to chodzi... Więc tak: cały czas mówię mojemu przyjacielowi Słoniowi, że jest gruby i jak chce sobie dosypać trochę soli do zupy, to bierze łopatę, a on mi, że mógłbym spać w słomce i przejść przez zamek od drzwi, jak zapomnę kluczy. Niewiele Wam powie to, że mówię Gutkowi, że jest szefem i jest we wszystkim najlepszy, a on mi, że jestem z Gangu Skocznia, ale o 19-tej chodzimy spać. Niewiele Wam też powie, że mówię Tomkowi, że wie wszystko najlepiej i jest modelem, a on, że mam kotka i jestem z Mobb Deepa. Moi ziomkowie: Banach i Lechu, znamy się od urodzenia i wiemy o sobie prawie wszystko. Mój koleżka Szkiela z mojego tekstu "Idiota", w którym pisałem, że zapomniałem deski na deskę, w ogóle się pewnie nie śmiał, bo jemu podobne lub bardziej przypałowe akcje zdarzają się co najmniej 2 razy w tygodniu. Dobry z niego ziomek. Ze Skrobanem tworzyliśmy to wszystko i razem dorastaliśmy, jeżdżąc na desce. Robert, Numer Raz, Dj Zero, Lu mają takie same wspomnienia jak ja, bo widzieliśmy się i siedzieliśmy na osiedlu codziennie przez 5 lat non stop. To oni, moi przyjaciele, inspirują i wpływają na mnie najbardziej, bo najczęściej z nimi przebywam. Naprawdę wiele osób znaczy dla mnie bardzo dużo i nie zamieniłbym tego na nic innego. Teraz to, co chcę powiedzieć... Wy też z pewnością macie swoich koleżków, z którymi będziecie wspominać to, co dzieje się teraz i to będzie to tylko Wasze. Chcę powiedzieć zwyczajnie, byście nie szukali przyjaciół, nie jarali się kimś, kogo nawet nie znacie, tylko troszczyli się o swoich najbliższych ziomów, bo czas naprawdę ucieka i każda chwila z nimi może być potem na wagę złota. Ja wiem, że tak jest. Największych przyjaciół macie pod nosem. Ja korzystam z okazji i pozdrawiam moich wszystkich ziomów. Jedna miłość. ***-Kuba P.***

INFO magazine skateboard
www.infomagazine.pl

No20
styczeń - luty 2007

redakcja:
ul. Grudziądzka 46/p.301
87-100 Toruń
tel.+48 (56) 623 12 54
kontakt@infomagazine.pl

redaktor naczelny:
Andrzej Skrobański
andrzej@infomagazine.pl

zastępca red. naczelnego:
Kuba Perzyna
kuba@infomagazine.pl

sekretarz redakcji:
Amadeusz Jóźwiak
amek@infomagazine.pl

dział reklamy:
reklama@infomagazine.pl

korekta:
Aneta Wiśniewska

redakcja:
Maciej Chromiński, Tomek Szkiela, Tadeusz Szymański, Krzysztof Lach, Tomek Kotrych, Tomek Rokicki, Krzysiek Łęgowski, Grzesiek Doleżał, Piotr Ograbek, Mikołaj Wrzecionkowski, Tomek Brzozowski, Michał Krawczyk, Wit Szychowski, Amadeusz Jóźwiak.

ilustracje:
Paweł Kozłowski
www.swanarts.com

video edytor:
Kuba Perzyna, Piotr Ograbek.

web master:
Dawid Klimek

współpraca:
Wojtek Antonów, Michał Przybyłowicz, Modest Myśliwski, Jacek Pawłowski, Rafał Wielgus, Radek Durlik, Piotr Dabov, Karol Kiedrowski.

wydawca:
SHOWBIZproductions
ul. Na zboczu 22
80-110 Gdańsk
www.showbizproductions.pl
contact@showbizproductions.pl

Jeżeli chciałbyś podjąć współpracę z nami, napisz e_maila, bądź list prezentujący ciebie i twoje umiejętności i przyślij na adres redakcji. Oczywiście próbne zdjęcia lub propozycje teksów mile widziane, a nawet pożądane.

Wielkie dzięki dla:
SIGMA PRO CENTRUM
www.sigma-foto.pl

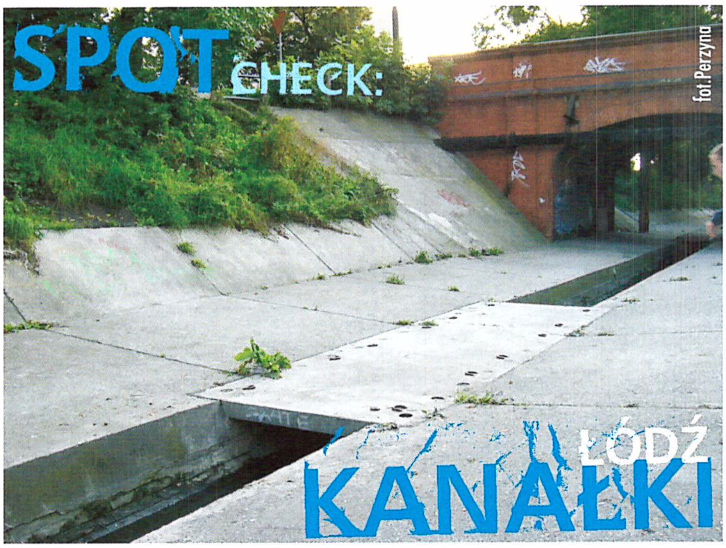

RIDER REVOLT
RIDER COLLABORATION SERIES
the Awol
Colors and materials handpicked by James Brockman
Check osirisshoes.com for the complete Rider Revolt series for Spring 2007
OSIRIS
Polski team:
Kamil Piotrowski,
Karol Furmańczyk,
Dominik Jaskółka,
Janek Pietruczuk (BMX),
Wojtek Pająk (SNOW)
www.altexdist.com
JAMES BROCKMAN | SWITCH OLLIE | Photo: Lusteg

FOTO STORY: TOMEK KOTRYCH



Gdy zgodziłem się wybrać fotę do tego działu nie wiedziałem, że czeka mnie aż tak ciężki wybór. W dodatku Kuba podkreślił, żebym wybrał zdjęcie, które nie jest fotką z wyjazdu, co konkretnie utrudniło mi sprawę, bo jak wiadomo najlepsze i najciekawsze fotki są zazwyczaj właśnie z wyjazdów. No więc zagłębiłem się w galerię moich fotek i pomyślałem, że wrzucę fotkę niekoniecznie związaną z deskorolką, ale dobrze mi się kojarzącą. Fotka przedstawia to, co dla mnie w życiu bardzo ważne, czyli znajomych. Mam to szczęście, że mam dobrych znajomych, z którymi spędzam zarówno czas na desce, jak i poza nią. Zdjęcie zrobiłem podczas urodzin Gutka i Pauliny, gdzie zebrała się większa część ekipy. Możecie tu zobaczyć zarówno byłych skejcików, tych, którzy cały czas jeżdżą i tych, którzy nie mają nic wspólnego z deską. Często oglądam tego typu fotki i od razu pojawia mi się uśmiech na twarzy, chciałbym zrobić kiedyś fotę wszystkich najbliższych mi znajomych, nie tylko z Warszawy, coś w stylu klasowego zdjęcia ze szkoły i jak będę starym zgredem, czyli niedługo, to spojrzę sobie na takie foto i przypomną mi się kozackie czasy, a to wszystko dzięki deskorolce. DSK FAM 4 LIFE.

SPOT CHECK: ŁÓDŹ KANAŁKI



Przez długi czas Łódź, wyróżniająca się na polskiej mapie deskorolkowej, była znana dzięki swoim skaterom. Obecnie charakterystyczni deskorolkowcy z Łodzi mogą się również poszczycić wieloma nowymi miejscówkami. Niewątpliwie jedną z nich są tzw. Kanałki. Ten odpływ wodny, rzeczka, ciągnie się przez sporą część miasta i pokryty jest betonowymi bankami. Jednak najciekawszy i najczęściej odwiedzany jej fragment mieści się przy małym wiadukcie, na skrzyżowaniu ulic Cieszkowskiego i Nad Jasieniem. Poza wspomnianymi bankami i oczywiście gapem z samej rzeczki mamy również mały gap w banku, dogodny dojazd do przeszkód dzięki szerokiemu mostkowi, a przede wszystkim jest tu stosunkowo równo. Chłopaki z Łodzi pracują dodatkowo nad wyrównaniem jeszcze jednego podjazdu, który będzie dawał możliwość robienia tricków na jego krawędzi. Jedyny, jak dla mnie minus, co jest właściwie oczywiste przy takim miejscu, to ryzyko zmoczenia deski. Niektórych może męczyć również podłużny i wąski kształt spotu, ale idealnej miejscówy jeszcze chyba nikt nie znalazł. Pozdro. ***-Kuba P.***

quizzz: KRZYSIEK SERECZYŃSKI

SK8 OR DIE!

//*quizzz

Imię: Krzysiek Nazwisko: Sereczyński

Rok ur. 84' Miasto: ŁÓDŹ

Na desce od: 99' Sponsor: CROPP; SUPRA; CROWNWOOD SKATEBOARDS LANSSHOP

1.wyjazd pociągiem/ ~~wyjazd samochodem~~ (WYPISAĆ SIĘ)

2.~~ŁKS/WIDZEW~~ SK8 OR DIE → ŁUDEZET

3.poranne kawa/ wieczorna piwko !!!

4.~~deska wąska~~/ szeroka 7.75' i ... :)

5.~~sobotni kac/ niedzielny kac~~ NIE MA KACA!

6.pale/ przepraszam nie pale – PRZEPRASZAM NIE PAMIĘTAM!

7.zdjęcie/ film ALE ŻE CO, ŻE ZDJĘCIE, ŻE FILM?

8.~~TWS/411~~ DAN WOLFE

9.2 cheesy proszę/ zestaw z Big Mac'iem HAPPY MEAL

10.kickflip/ heelflip 1) KICKFLIP 2) HEELFLIP

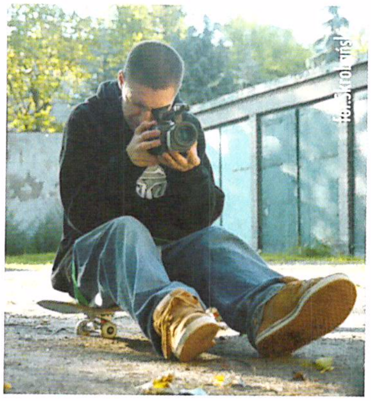
czywiesząże:



...z jednym z najbardziej znanych spotów Wschodniego Wybrzeża USA związany jest się polski akcent? Mowa o **Freedom Plaza** w **Waszyngtonie**. Park nieformalnie nazywany jest Pulaski Park, od statui Generała Brygady - **Kazimierza Puławskiego**, obok której gromadzą się deskorolkowcy. Kazimierz Puławski w XVIII wieku uczestniczył w Konfederacji Barskiej w Polsce, następnie wyemigrował za ocean, gdzie był generałem wojsk amerykańskich w wojnie o niepodległość. Zginął w bitwie pod Savannah w 1779 roku. Jako działacz niepodległościowy wielce zasłużył się dla Polski oraz Stanów Zjednoczonych... Ciekawe, czy wie o tym np. Darren Harper??? *-Amek J.*

... pewien deskorolkowiec ma dziadka, który zasponsorował budowę Skateplazy, ale niestety w odległym Winnipeg, w Kanadzie? Ten ofiarodawca 2,5 miliona dolarów to lokalny biznesmen, Mr James Burns... *-Amek J.*

...kanadyjski skateboarder, **Russ Milligan**, nie został wpuszczony do USA podczas jednej z jego wielu podróży do tego kraju? Kiedy Straż Graniczna zainteresowała się częstym przekraczaniem przez niego granicy, wpisała jego imię i nazwisko w **Google** gdzie wyszło im że jest on PRO czyli zawodowym deskorolkowcem. Jego podróże zresztą słusznie odebrano jako zawodowe, a Russ nie miał pozwolenia na pracę w Stanach. Na nic zdały się tłumaczenia gdyż strażnicy wyczytali jeszcze w jednym z wywiadów na stronach, że Russ Miligan pochwalił się że palił trawkę. *-Kuba P.*



...**Kuba Perzyna**, odwieczny dokumentalista warszawskiej sceny deskorolkowej, ma na swoich półkach 260 kasetek z nagranymi przez siebie materiałami? Według moich obliczeń trwają one 16470 minut, a po dalszym liczeniu wychodzi, że aby je wszystkie obejrzeć, musiałbyś poświęcić około dwóch tygodni. Oczywiście nie wliczyłem w to przerwy na siusianie. Chcesz spróbować? Musisz się umówić z Kubą. *-Andrzej S.*

... w 1991 roku obuwnicza firma **Airwalk**, posiadała skate team, który liczył sobie 68 pro skaterów i 41 amatorów. To był team, to był budżet....Warto podkreślić, że status Pro w 1991 miał inny charakter niż obecnie, chociażby z tego względu, że na ówczesnym rynku deskorlkowym były tylko 4 liczące się firmy obuwnicze. Co więcej zainteresowanie samym skateboardingiem było o wiele mniejsze. Wszystko to powodowało, że pro nie zarabiali tak dużych pieniędzy jak obecnie. *- Amek J.*

...pierwsza polska, nieoficjalna firma ubraniowo - deskorolkowa nazywała się 360 i należała do warszawskiego skejcika, Rafała Borkowskiego. Rafał robił koszulki i spodnie. Jedne ze spodni miały być jasne, niestety Borek nie wiedział jak je wybielić i po prostu uszył je na drugą stronę. *-Kuba P.*

... **Valsurf Skateshop** z Kaliforni jest jednym z najstarszych, jeśli nie najstarszym skateshopem na świecie. Pierwszy sklep powstał w 1962 roku w Kalifornii. Obecnie Valsurf posiada 5 szeroko zaopatrzonych sklepów i jeden tzw. outlet, gdzie prowadzona jest wyprzedaż, otwarty tylko w piątki i soboty. Warto także wspomnieć, że Valsurf jako pierwszy wprowadził formę sklepu internetowego. California dream... *-Amek J.*

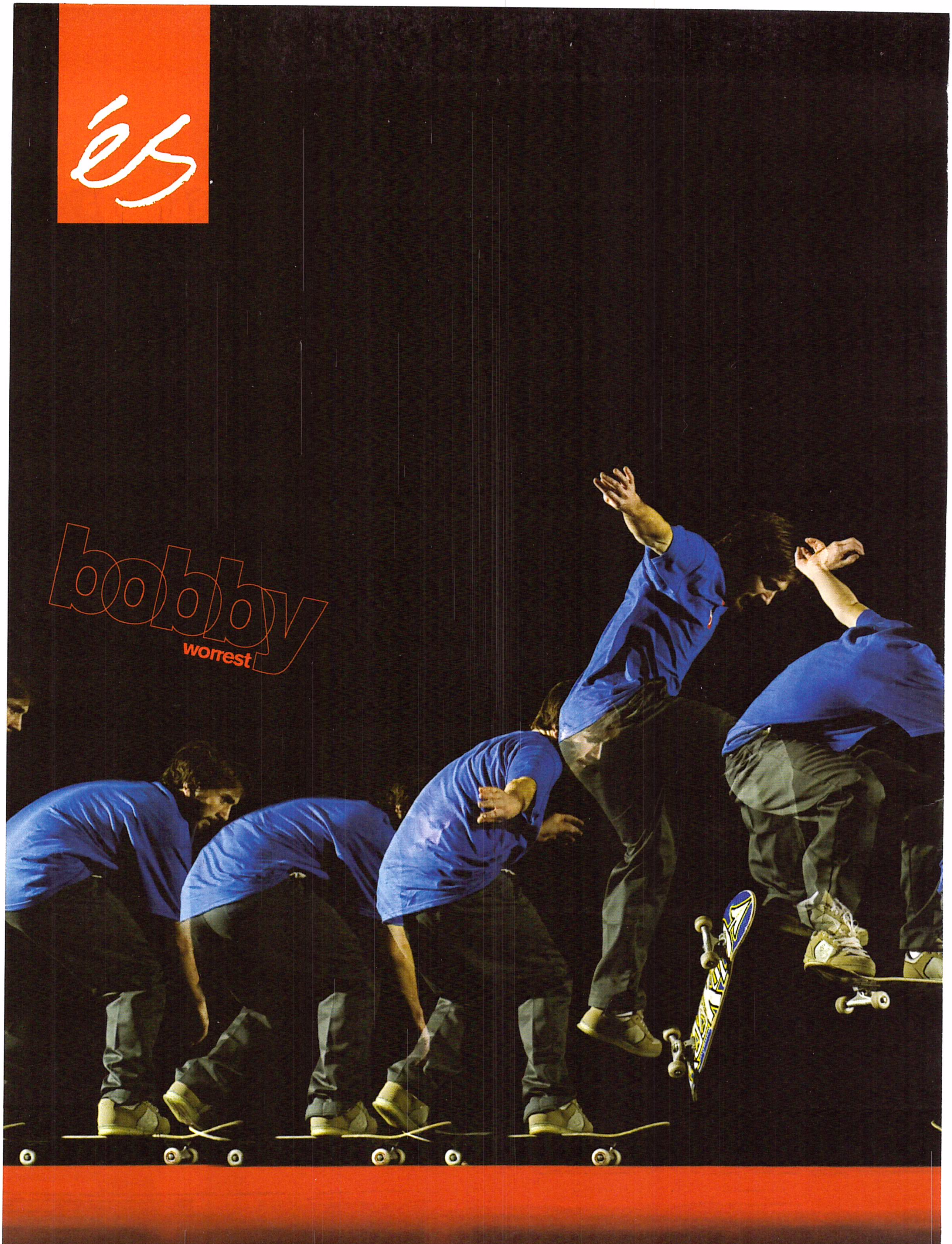
VAL SURF
forever since 1962

Haslam, Cooper, And Daewon Inside Jokes:
1. Tony Hank.
2. Ben.W.A.
3. Vortex.
4. Tamahtee Sahuwse.
5. Meekaljow.

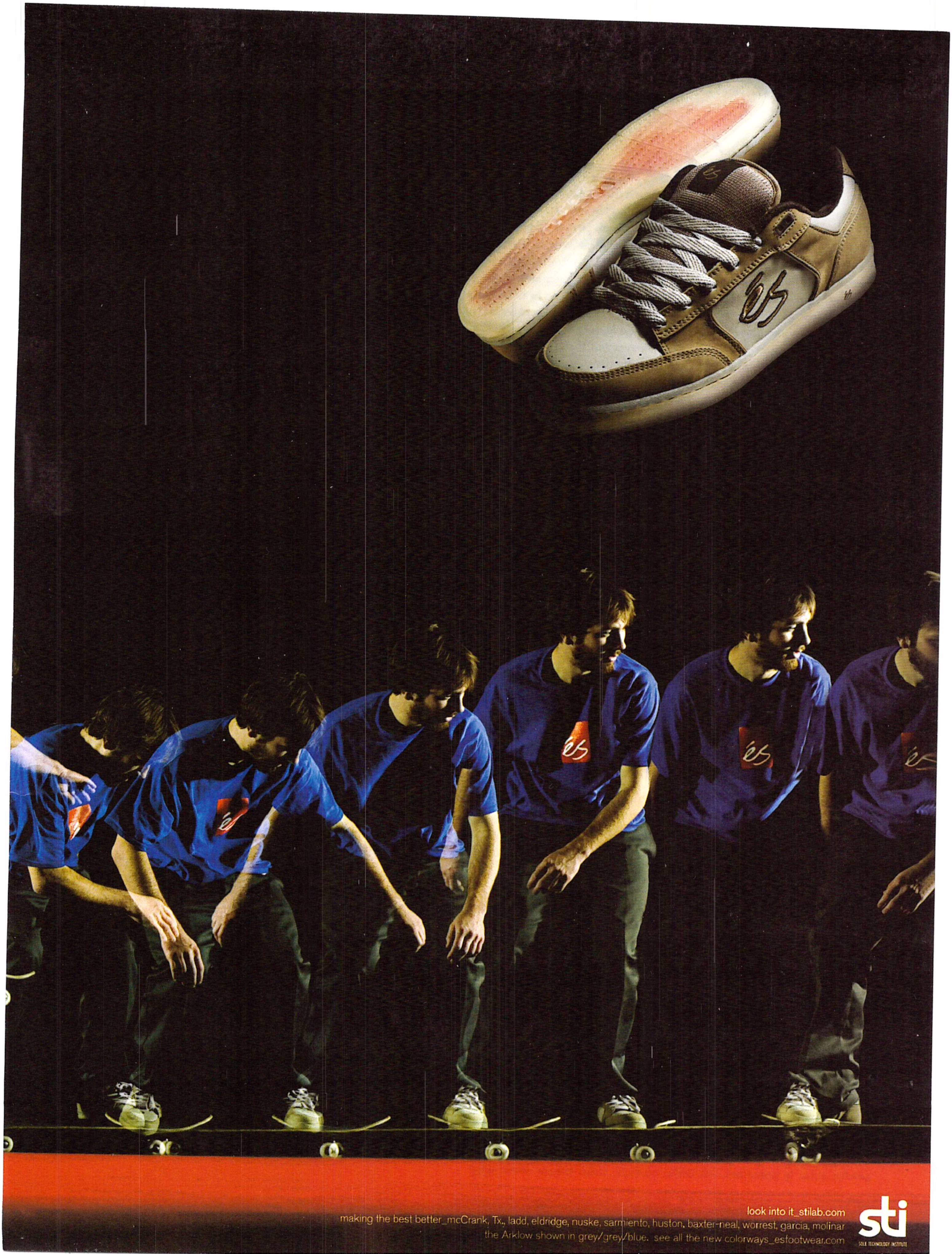
... w marcowym **TWS** pojawił się polski akcent w dziale TopFive z **Chris Haslamem**. Na pytanie o żart, który zrozumieją tylko Daewon, Cooper i Haslam wśród odpowiedzi znajdziemy: Vortex i Meekaljow. Co to za żart? No, to niestety wiedzą tylko Daewon, Cooper i Haslam. Nam pozostaje się jedynie domyślać. *-Andrzej S.*

... **Nyjah Huston**, 12-letni deskorolkowiec z USA, który wygrał już niejeden PRO-contest i zdobył zaufanie oraz miejsce w pierwszym składzie takich firm, jak **Element** czy **eS**, nosi obuwie o rozmiarze 5? Nas zaciekawiło również to, czy korzysta także z mniejszych desek i wygląda na to, że jego deski również są o kilka numerów mniejsze niż standard. Zatem młodzi adepci deskorolki warto to wziąć pod uwagę przy zakupie desek. *-Andrzej S.*

...Piosenka "Time Of The Season" zespołu The Zombies do przejazdu Dana Drehobla we **Free Your Mind** kosztowała magazyn **TransWorld** rekordową sumę 10.000 dolców. Dla porównania średni koszt utworu wykorzystanego do Time To Shine wynosił 2.400 zielonych... *-Amek J.*



és
bobby
worrest



http://www... 360mag.pl



Pod koniec stycznia na polskich stronach deskorolkowych pojawiła się informacja o nowym portalu. Gdy zobaczyłem, że jest podzielony na część deskorolkową i snowboardową, to pomyślałem: "taa... jest zima, to pewnie 0 updatu z deski, sam snowboard". Ale po wejściu na stronę skateboard.360mag.pl byłem bardzo mile zaskoczony. Tam naprawdę są NEWSY. To pewnie za sprawą tego, że prowadzący-założyciele 360 Maga to znani w światku deskorolkowym fotografowie: Rafał Wielgus i Janek Kriwol. Zatem newsy z Polski mamy z pierwszej ręki. Ale na tej stronie newsy to tylko mała cząstka całości. Ze względu na to, że prowadzą ją fotografowie z kontaktami, to działy foto, jak i video, są naprawdę ogromne. Zajrzyjcie koniecznie do tych działów, bo jest co oglądać! Ostatnią rzeczą, o której chcę wspomnieć jest chyba jedyny tak dokładny Spot Check (miejscówki w danym mieście). Dział się dopiero rozwija, ale jeżeli będzie tyle spotów, z taką ilością zdjęć jak z Warszawy, to będzie to najlepsza tego typu baza na polskich stronach . Co do szaty graficznej, to jest przejrzysta i prosta. Podsumowując: jeżeli chcecie być na bieżąco, to odwiedzajcie stronę 360 Mag. ***-Grzesiek D.***

MAŁE PYTANKO:

MICHAŁ KULCZYŃSKI

Twoja osoba wywołuje wiele dyskusji dotyczących dwóch tematów: pierwszy to Twoje deskorolkowe zainteresowanie skateparkami i zawodami, a drugie to praca w charakterze modela i występy w TV. Jak Ty widzisz swoje zajawki i jak do nich podchodzisz? Czy w ogóle można je nazwać Twoimi zainteresowaniami? ***-Kuba P.***

Przede wszystkim podchodzę do wszystkiego z dużym dystansem. Lubię każdego rodzaju wyjazdy i podróże, a w szczególności te deskorolkowe. To prawda, że lubię również brać udział w zawodach. Nakręca mnie presja zawodów, większa adrenalina, ale głównie chęć wyrwania się gdzieś poza Warszawę, pojeżdżenia w innych miejscach, poznania nowych ludzi, przeżycia czegoś nowego. Jaram się skateparkami może dlatego, że właśnie na nich stawiałem pierwsze deskorolkowe kroki. Najbardziej jednak lubię szybko jeździć na desce po mieście. Występy w TV są formą wygłupów, znalazłem się tam przypadkiem, to nie było zaplanowane. Pozostaje praca modela, która mi się podoba, aczkolwiek jest męcząca. Daje szansę zarobienia fajnej kasy, a przy okazji zwiedzenia kawałka świata. Na modelingu można bardzo dużo skorzystać. Rano pracować, a wieczorem jeździć albo na odwrót, a to wszystko w zajebistych miejscach na całym świecie (Paryż, Mediolan, Barcelona, New York, Berlin itd.). Oczywiście można także poznać wielu ciekawych ludzi. Właśnie teraz dzięki jednej robocie w Złotych Tarasach poznałem wizażystki z Dubaju i już pod koniec marca będę skejtować w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Podsumowując, lubię swoje zajawki połączone z deskorolką. Pozdrawiam.


fot.Perzyna

SKATE POKÓJ:

Dolka znają chyba wszyscy, którzy mają dostęp do Internetu, a jak nie, to Dolek zna ich, he he. www.dolek.com, taką nadaliśmy ksywę naszemu redakcyjnemu ziomkowi na jednym z tourów. Dolek jest zajarany deską tak, że zawsze wszystko pierwszy wie i ma. Ale Internet to niecałe jego życie, na pewno się o tym jeszcze przekonacie, bo chłopak ma talent. Na razie jednak, prezentujemy go Wam w naszym stałym dziale, "skate pokój"...

GRZESIEK DOLEŻAŁ

Wbijając się do Dolka do pokoju, wbiłem się w niezły szok. Jego pokój to praktycznie sala gimnastyczna. Okazało się, że nie jestem pierwszym, który mu podsunął pomysł wstawienia tutaj minirampy. Zapewniam, niewysoka by się zmieściła. Kolejną rzeczą, jaka mi się spodobała, było wielkie okno balkonowe ze sporym balkonem. Poza tym pokój Dolka wydaje się być pusty, to pewnie przez tę przestrzeń. Jak widać na focie, Dolek pakuje, warto mieć trochę sił na deskę. Tak czy inaczej, deskorolkowych akcentów mamy tu niewiele. Jest tak pewnie dlatego, że Dolek cały swój skatowy świat mieści w komputerze. Tu, za ogromnym pulpitem sterowniczym (biurkiem), toczy się jego wirtualne (internetowe) życie. 150 filmów w jednym folderze robi wrażenie. Życzę wszystkim takiej kolekcji. Pozdro. ***-Kuba P.***

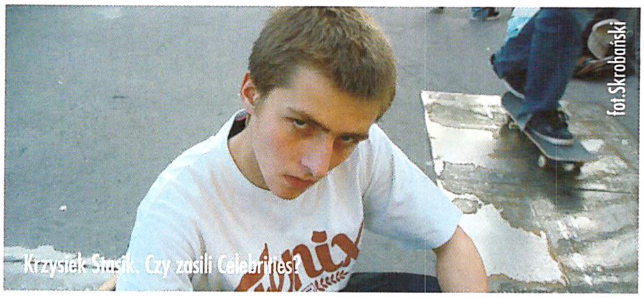
//*NEWS

ŚWIAT

W ostatnim czasie głośno było na temat protestu kilku firm deskorolkowych przeciwko deskom skateshopowym i typu ,,blank". Jak w każdym sporze zdania były podzielone, a najlepsze było to, że największe zastrzeżenia miały te najlepiej rozwinięte firmy. Ale jeżeli produkty deskorolkowych firm są dostępne w dużych sklepach w centrach handlowych, to jest wszystko ok??? Więc lepiej nie wkładać kija w mrowisko i niech każdy robi swoje... Całe to zamieszanie nie przeszkodziło jednak w zmianach teamowych. I tak: **Bobby Puleo**, po krótkim pobycie w angielskim Landscape jeździ w **Traffic skateboards** podobnie jak **Jack Sabback**. Do wielkiego już teamu Element dołączył **Darrell Stanton. Eli Reed** i **Aquil Brathwaite** poruszają się na deskach **Vehicle. Torey Pudwill** w **Almost**, natomiast w **Darkstar** nowym amatorem jest **Ryan Decenzo. Consolidated Skateboards** reprezentuje **Kyle Berard. Petr Horvat** nie doczeka się promodelu w europejskim teamie **Habitat**, gdyż od jakiegoś czasu jeździ na hiszpańskich deskach **Nomad**. Deski sygnowane swoim nazwiskiem mają: **Russ Milligan** i **Jeremy Reeves** w **City Skateboards**, a także **Chris Roberts** w **Chocolate**, który został także Pro w **Adio**. A jeżeli już jesteśmy przy butach, to do teamu **DVS** dołączył **Guru Khalsa**. A do **Addidas Dave Bachinsky**. Teraz coś na temat ubrań, a dokładnie o firmie **Hurley**, która to utworzyła swoją europejską edycję. W jej skład wchodzą: **Jeremie Daclin, Colin Kennedy, Ricardo Fonseca** oraz Daniel Lebron. Team managerem jest **Mackenize Eisenhour**, piszący dla magazynu **Transworld Skateboarding**. I tu też możemy się na chwilę zatrzymać, bo szykuje się nowe video TWS **"Let's do this"** autorstwa **Jon Holland i Jason Hernandez**. Swoje przejazdy będą tam mieli: **Emmanuel Guzman, Clint Peterson, Brian Brown, Peter Smolik** oraz **Devine Calloway**. Premiera w lipcu tego roku. Z kolei w styczniu na **Sundance Film Festival** odbyła się premiera filmu **,,The Good Life"**, którego reżyserem jest, debiutujący w tej roli, **Stevie Berra**. A teraz...

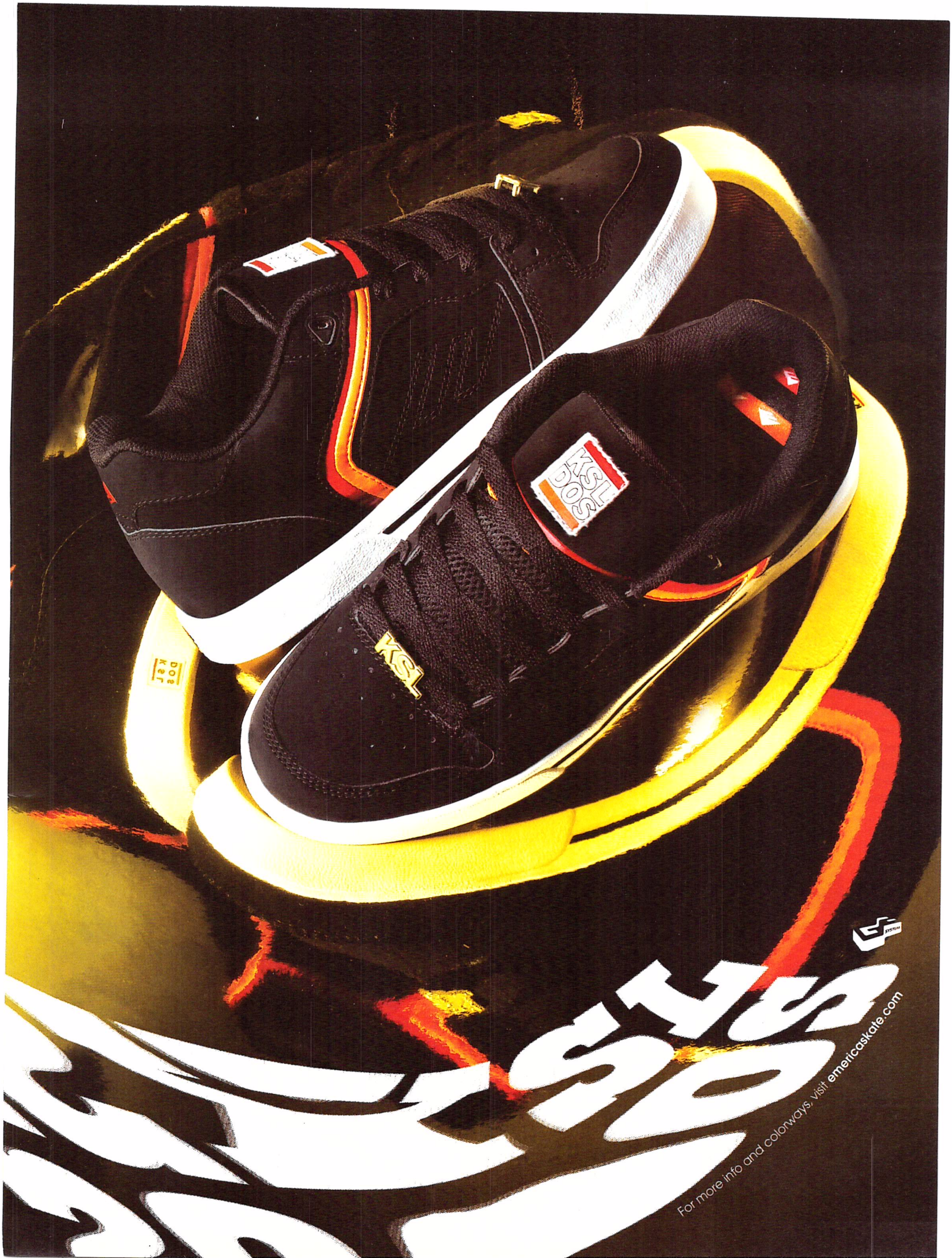
POLSKA

... a tu **Kuba Bączkowski** został sponsorowany przez niedawno otwarty **Malin Skateshop** z **Dzierżoniowa**. Z kolei z dystrybucją **Monument** pożegnał się **Paweł Krężel**. Pirat z portowego miasta Gdańska **Roman Rybałow** - dołączył do obuwniczego teamu Lando który planuje również powołać do życia tzw. flow team. O tyle jest to istotna informacja dla was ponieważ możecie zgłosić własną kandytaturę wysyłając swoje CV (czyt: sponsor me tape) na adres: slawek@landoculture.pl. Powodzenia. Wkrótce na polskim rynku startuje **Celebrities Skateboards**, której ojcem chrzestnym jest **Sławek Gliński**. Brand swoje grafiki będzie zamieszczał na drewnie **JART**,


fot.Skrobański
Krzysiek Stasik. Czy zasili Celebrities?

team trzymany jest jeszcze w tajemnicy. Wiemy natomiast, że firma zamierza wypłynąć także na wody europejskie. Nie pozostaje nam nic innego jak powiedzieć: Powodzenia. To samo słowo kierujemy do **Słonika**, który po kilku latach tym razem z **Altex dist**. reaktywuje odzieżową firmę **Empire**. Doszły do nas także informacje z Poznania, gdzie poznański **Miniramp Skateboard Shop** pracuje nad swoim pierwszym filmem **,,Wake up and skate"**. Jego premiera ma się odbyć jeszcze w tym roku. W kwietniu, jak mówi **Piotr Dabov**, światło dzienne ujrzy nowe video **POGO**. Tytułu jeszcze nie znamy, bo konkurs trwa, więc jeżeli macie jakieś pomysły na tytuł tego filmu, to przesyłajcie je na pogo@pogoskate.com. Ok. I to na tyle. *-Amek J.*


Introducing Kevin "Spanky" Long's second signature shoe, featuring System G2™ heel cushioning technology. Available in skate shops now!
Emerica.


KSL DOS
For more info and colorways, visit emericaskate.com

tekst:A.Jóźwiak fot:A.Skrobański



VANSavera

Vans to ikona w obuwniczym przemyśle. To Vans pokazał kierunek w produkcji deskorolkowych butów i aż zdumiewające jest to, że początki firmy to 1966 rok. Tak długo w Vans może nie jeździ Anthony Van Engelen ale już od jakiegoś czasu ma swój promodel prezentowany poniżej. Vans wraca na polski rynek, więc pamiętajcie o tym gdy będziecie wybierać się do swojego ulubionego skateshopu. www.vans.com



eSGRAJEK

Wiadomo nie od dziś, że firmy deskorlkowe prześcigają się w produkcji różnego rodzaju gadżetów. Jednym z takich produktów jest eS blaster. Etui i głośnik do iPoda w jednym. eS postarał się o dobre wykonanie i, co ciekawe, zadbał także o efekty akustyczne, bo głośność tego małego ,,pudełeczka" jest naprawdę dobra. Sprawdźcie, podłączcie i posłuchajcie. www.esfootwear.com



ROYALtruck

Trucki Royal już od paru dobrych lat są układane na półkach skateshopów całego świata. Od początku istnienia ich domem jest dystrybucja Crailtap. Rozpoznawczym znakiem dla Royal jest ich niebywała kolorystyka, która powoduje, że nawet deseczkę możecie sobie skompletować ,,pod kolor". Niemniej jednak najważniejszym certyfikatem jakości jest sam team. Od jakiegoś czasu w królewskiej rodzinie swoimi promodelami mogą pochwalić się : Jereme Rogers, Kerry Getz, Jerry Hsu. Poniżej prezentujemy Wam promodel Danny Garcia (low trucks) i Mike Carroll (mid trucks). Szukajcie i pytajcie w najlepszych skateshopach. www.royalskateboardtruck.com

24SEVENclothing

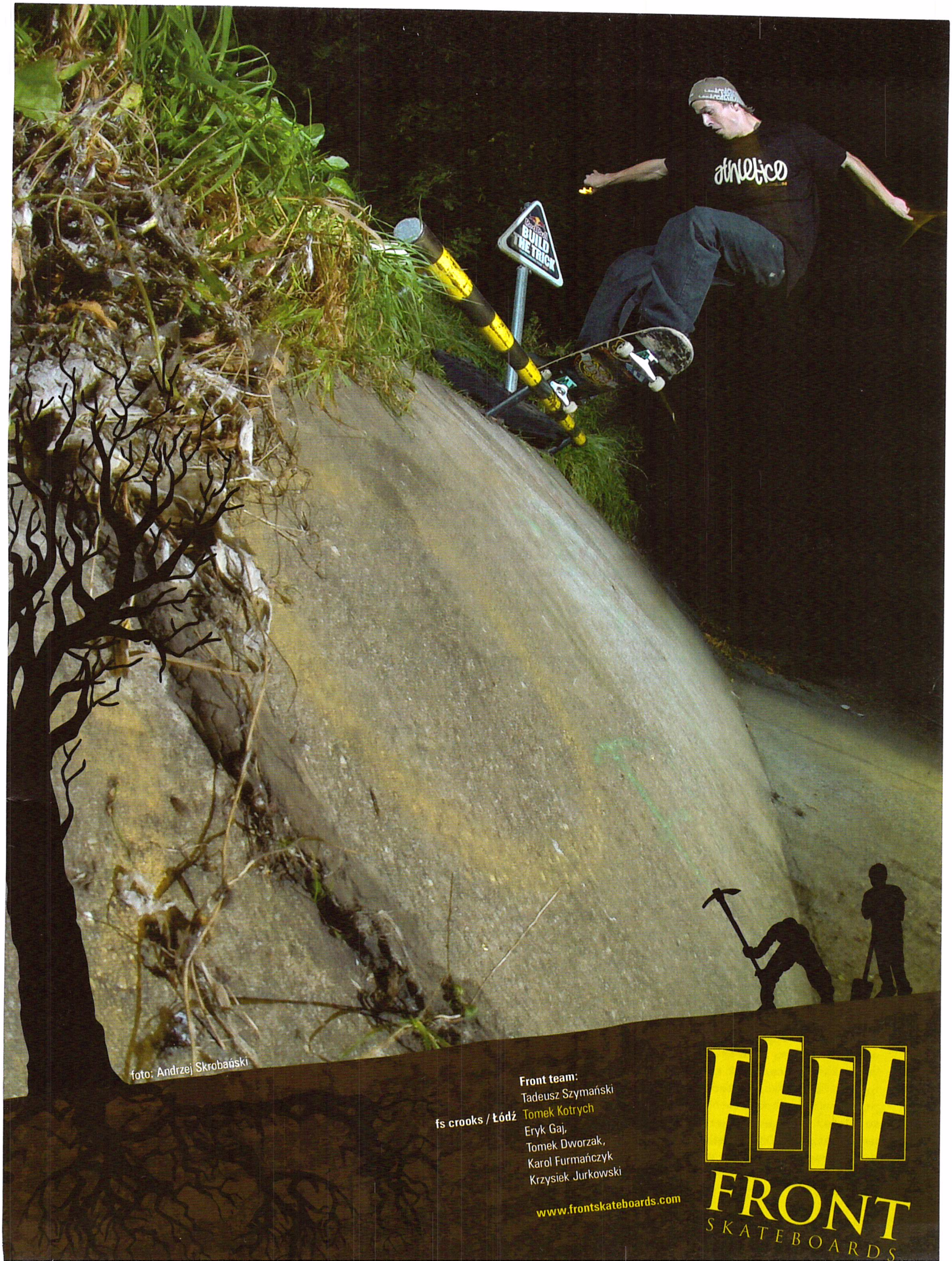
24seven to firma odzieżowa z Rzeszowa, założona przez dwóch lokalnych skaterów z myślą o wszystkich deskorolkowcach. Jak sami mówią: nie jest ważne ile masz lat i jak jeździsz, ważne, że masz zajawkę. Deskorolka - cztery pory w roku, 24h na dobę, 7 dni w tygodniu. 24seven to brand łączący to wszystko w całość. My prezentujemy Wam jeansy, bluzę i long sleeve. Jak na firmę z półtorarocznym stażem prezentuje się całkiem dobrze graficznie. My czekamy na kolejne produkty, a Wy pytajcie o nią w lokalnych skateshopach. Obecnie w skład teamu wchodzą: Michał Piechnik, Tomek Warzecha, Andrzej Kwiatek, Kacper i Krzysiek Stasikowie. www.24seven.com.pl



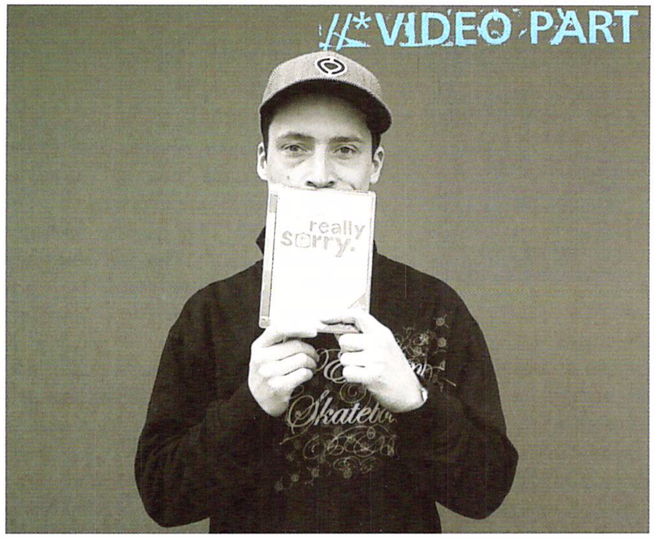
MINIRAMP&FENIXatl

Wiecie co powstaje z dobrego pomysłu Kuby Winowieckiego oraz ciekawych grafik Pawła Przybyła??? Deski Miniramp & Fenix Athletico Friendship Project. Na polskim rynku pierwszy raz mamy do czynienia z tego typu kooperacją, więc jest to tym bardziej ciekawe i oryginalne. High Five dla poznańskiego Miniramp Skateboard Shopu i warszawskiego Fenixa. www.miniramp.pl




BUILD THE TRICK
foto: Andrzej Skrobański
Front team:
Tadeusz Szymański
fs crooks / Łódź Tomek Kotrych
Eryk Gaj,
Tomek Dworzak,
Karol Furmańczyk
Krzysiek Jurkowski
www.frontskateboards.com
FRONT
SKATEBOARDS

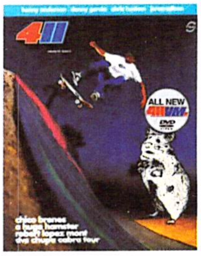
Jacek siedzi w skateboardingu już bardzo długo. Doskonale pamiętam go z zawodów Lurys Cup w Łodzi z 1998 roku, bo już wtedy przykuł moją uwagę swoją jazdą. Jeździ cały czas i radzi sobie bardzo dobrze. W tej chwili pracuje w dystrybucji System, czyli wciąż działa wokół deskorolki. Postanowiliśmy zapytać tego 26-letniego skatera z Tomaszowa jaki jest jego ulubiony skate video part:



JACEK JAKUBOWSKI

Sie macie. Najlepszy przejazd deskorolkowy według mnie... Hmm... Pewnie jak każdy deskorolkowiec mam kilku swoich faworytów, chociaż też nie jest tak do końca, bo wszystko zmienia się jak w kalejdoskopie i każdy nowy, dobry film to zajawa. Koleś, który fajnie jeździ w tym filmie, może być Twoim nowym ulubieńcem. Myśląc o tym wszystkim, przypomniałem sobie o wszystkich moich ulubionych skaterach, tych starych, którymi jarałem się kiedyś i tych nowych, którzy teraz nawalają naprawdę strasznie. Było też tak, że o jednym nawet zapomniałem i pomyślałem: jak mogło się to stać...? Ale stop! Dla mnie najważniejszy jest styl, więc musiałem odpalić dla przypomnienia jeden film i obejrzeć w nim jeden przejazd, by powiedzieć sobie: tak, to ten. Flip "Really Sorry" Mark Appleyard. Pierwszy raz widziałem gościa na Transworldzie, spoko, ale jeszcze wtedy nie ruszyło mnie to jakoś specjalnie. Jednak już w "Sorry" dał chłopak radę, no i w "Really Sorry" także. Mark zbytnio się nie wysilając robił sztuczki i za to jest dla mnie gościem! Uwielbiam oglądać deskorolkowca, który odjeżdża po tricku na pełnym luzaku tak, jakby bawił się deskorolką. Naprawdę nie wszyscy mają dar do stylowego jeżdżenia, niektórzy po prostu się szarpią. Mark ma wszystko wyjechane na 100%, bez żadnych poprawek, plus w całym przejeździe pojawiają się momenty, że człowiek mówi sobie ja pierd...lę i przewija trick lub sekwę kilka razy, żeby przypatrzeć się jak perfekcyjnie i ładnie, na pełnym stylu można zrobić np. crookeda na poręczy. Niby widzisz tysiące tych tricków na filmach, a jednak masz swojego skatera i jego crooked podoba Ci się najbardziej ze wszystkich crookedów na świecie.

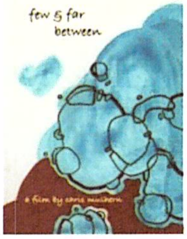
W "Really Sorry" Appleyard powala mnie jeszcze kilkoma sztuczkami, np. kickflip bs tailslide na sporym murku i tym samym trickiem na krótkiej poręczy, do tego kickflip przez poręcz w Barcelonie na początku drugiej części przejazdu. Nie można także nie wspomnieć o montażu i muzyce. Przejazd jest podzielony na dwie części, pierwsza to mocna muza potęgująca uczucie, że koleś napiera, a druga to kilka dobrych sztuczek plus niezła, spokojna muzyka i to wszystko sprawia, że po kilkukrotnym obejrzeniu stwierdzasz, że to właśnie ten przejazd jest Twoim ulubionym. Pozdro.



411 14.4.

//:Studio 411 - 2006 r.

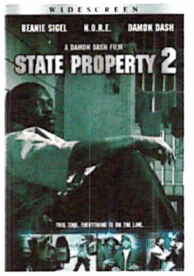
Magazyn 411 od samego początku swego istnienia ma na celu pokazanie ciekawych rzeczy związanych z deskorolką, które wydarzyły się w niedawnym czasie. Każdy wie, że ten magazyn jest dla deskorolkowców tym, czym są fakty w TVN dla normalnych ludzi. Czas przejść do sedna. Film tradycyjnie rozpoczyna chaos, który jak zwykle jest na wysokim poziomie. Po chaosie swój part ma Robert Lopez - Mont. Jego koledzy mówią o nim, że szokuje swoją jazdą i jak najbardziej udowadnia to tym przejazdem. Robi tricki na tak wielkich przeszkodach, że raczej bym nie wpadł na to, że one znajdą zastosowanie w deskorolce. Dalej możemy zobaczyć tour Planet Earth do Grecji. Wielkim plusem są tu nowe miejscówki, na których team Planet Earth miał okazję pojeździć oraz nagrać fajny materiał. Następnie mamy przejazd Danny'ego Cerezini. Widać tu wielki progres, ten chłopak choć jest jeszcze w młodym wieku, potrafi naprawdę wiele. Najlepszym przykładem jest flip b/s nosegrind na barcelońskim spocie Muzeum. Po nim nadchodzi czas na przejazd kolejnego Brazylijczyka, Andre Genovesiego. Charakteryzuje go niesamowity pop. Przejazd jest ogółem bardzo przyjemny i kończy się trickiem, który długo zostanie mi w pamięci, a mianowicie nollie bs heel przez ławkę na Parralel. Dalej możemy zobaczyć DVS Chupacabra tour, czyli tour Dvs do Meksyku. Przeważają tu tricki w skateparkach, lecz widać, że skaterzy z DVS świetnie się w nich bawią. Film zbliża się ku końcowi, a jak to przeważnie bywa, na samym końcu jest najciekawszy materiał. Tym razem autorzy magazynu postawili na Chico Brenesa. Jego przejazd jest naprawdę wart sprawdzenia. Chico jest już legendą deskorolki, posiada charakterystyczny, piękny styl, lecz w dalszym ciągu potrafi zaskoczyć umiejętnościami. Robi np. shovit manual fs bigspin out na Pier 7 czy fs bigspin tailslide. Bardzo fajny part. Pozostaje nam tylko czekać na kolejne 411. ***-Michał P.***



Few and Far Between

//:Chris Mulhern - 2006 r.

Opisywane video nie jest wysoko budżetową produkcją jakiegoś skateboardingowego potentata, ale filmem zrobionym przez jeżdżących na co dzień z sobą ludzi, pochodzących z Filadelfii i okolic. Ale po kolei. Few and Far Between, autorstwa Chrisa Mulherna, nie koncentruje się tylko na miejscówkach w niedawnym mieście Allena Iversona, ale wybiega dalej, dając nam możliwość zobaczenia tego, co wydarzyło się w Nowym Jorku, Miami, Atlancie, Waszyngtonie, San Francisco, a także Barcelonie. Na wszystkie te miejsca nakłada się kreatywna deskorolka w wykonaniu takich skaterów jak: Bill Sands, Sean Williams, John Kroesser, Devon Connell i Jimmy McDonald. W stolicy Katalonii z wyżej wymienionymi pomieszkiwał Matt Miller, stąd też autor zdecydował się na zrobienie mu osobnego, otwierającego film przejazdu. I powiem Wam jedno, że jest co oglądać. Ten amator z Zoo York udowadnia, że zmiana jego statusu w teamie to tylko kwestia czasu. Warto także podkreślić, że cały part powstał w cztery tygodnie. To tak tylko, aby dodać pikanterii... Kolejne przejazdy należą do piątki wymienionych skaterów. Nie będę rozpisywał się o każdym z osobna. Bo każdy z nich jest Ripperem przez duże "R", sprawiają, że opisywane video jest jeszcze ciekawsze. Dobra selekcja tricków oraz spotów mówi sama za tych deskorolkowców. Dla wielu z Was mogą być to obco brzmiące nazwiska, jednak mam nadzieję, że zmieni się to po obejrzeniu Few and Far Between. A mówię Wam to dlatego, że może kiedyś ktoś z tej bandy pojawi się gdzieś na rozkładówkach deskorolkowych magazynów. A może nie... Kto wie? Jeżeli jarasz się deskorolką rodem ze Wschodniego Wybrzeża USA, dobrymi ujęciami oraz montażem, to powinieneś obowiązkowo sprawdzić tę produkcję. ***-Amek J.***



State Property

//:Lions Gate Entertainment - 2005 r.

State Property... Ile my z Tomkiem się naszukaliśmy tego filmu...? Nie mogliśmy go znaleźć nawet w necie, już sobie w pewnym momencie dosłownie darowaliśmy. Beanie Segal i reszta Rockafella w kozackim filmie po prostu przepadła. Pewnego dnia wybraliśmy się ekipą do wypożyczalni, żeby wziąć coś na wspólny wieczorny seansik. Patrzę, a tu na półce jak gdyby nigdy nic "State Property... 2". Dokładnie, część druga. Byliśmy tak zajarani, że nawet po obejrzeniu nie skapnęliśmy się, że to kontynuacja jedynki. Ale jak się okazało, dwójkę można spokojnie obejrzeć nie oglądając części pierwszej. Tutaj też, co nas bardzo ucieszyło, występuje mnóstwo rapowych artystów, głównie oczywiście z wytwórni Rockafella (Beanie Segal, Freeway, Nore, Young Gunz). Wszyscy w filmie mają prawdziwe ksywki, mało tego wielu z nich przeniosło swoje cechy do filmu. Beans w State Property 2 siedzi w puszcze i w rzeczywistości też dopiero co wyszedł z puszki. Damon Dash (reżyseria) gra gangstera uzależnionego od kasy i w rzeczywistości, jak sam przyznaje, chce zarabiać więcej i więcej. Jednak moją ulubioną postacią jest Baby Boy i El Pollo Loco (wspomniany Noreaga). Obydwaj grają po prostu kozacko, bo to kozackie postacie. Z tymi dwoma jest naprawdę wiele śmiesznych dialogów i akcji. Film ma wstawki rodem ze znanych "Porachunków" Guy'a Ritchiego. Wyobraźcie sobie takie połączenie w filmie z raperami. State Property 2, czego chyba nie muszę już tłumaczyć, to film gangsterski, który warto zobaczyć. Mimo trochę zagmatwanej historii, ogląda się go zajebiście, ale przede wszystkim to gratka dla znawców hip hopu. Polecam. ***-Kuba P.***



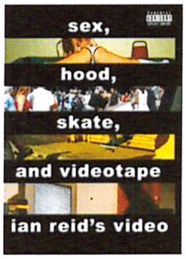
Mixtape: Dokładnie tak
Dj Abdool i Numer raz

//:L.W.W. - 2006 r.

Klasyczne podkłady, pozytywny rap i śmieszne skity. Dj Abdool i Numer Raz prezentują swój drugi już mixtape. W porównaniu do pierwszego jest tu dużo więcej kawałków, a co za tym idzie - większość nowych, łącznie aż 35 utworów. Jest trochę gości, choć nie za wielu: Garniak, Jarosz z.t.j., Prap - Shot, Rufin MC, WSZ, Tomasina i Raku z grupy Dwazera. Jest za to sporo pozdrówek, jak na mixtape przystało. "Dokładnie Tak", słucha się jednym tchem. Tutaj każdy znajdzie coś dla siebie. Jest imprezowo, jest o życiu, są disy. Numer, mimo że w Rapie siedzi długo, a jego umiejętności raczej nie muszę reklamować, to i tak cały czas podnosi swoje skillsy. Myślę, że nie jeden wers na tej płycie was zachwyci. Abdool i Numer dogadują się doskonale. Są ziomkami i kochają to, co robią, po prostu dobrze się bawią robiąc rap, co doskonale słychać na tej płycie. Polecam bardzo, bardzo gorąco. ***-Kuba P.***



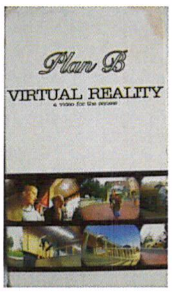
OSIRISSHOES
globe
crème
etnies
NIKITA
ADIO
DC SHOE CO USA
fenixatl.com
MORROW
CLINIC
WWW.CLINIC.COM.PL
trik®
SKATESHOP
C.H. Arkadia al.Jana Pawła II 82 lok.13 0B
tel: 0-22 331 65 73 arkadia@trik.pl



Skate, Hood, Sex and Videotape

//:Ian Reed - 2006 r.

Iana Reida chyba nikomu nie trzeba przedstawiać. Jeśli tak, to radziłbym poszerzyć swoją videoteke o takie filmy, jak Zoo York "Heads", EST czy też Aesthetics "Ryde or die vol.1". Otóż Ian postanowił wydać film pt.: "Skate, Hood, Sex, and Videotape." Nazwa filmu nie jest przypadkowa i należy traktować ją bardzo dosłownie. W tym miejscu chciałbym zaznaczyć, że jeżeli jesteś kolesiem, który ogląda filmy niecierpliwie wyczekując ostatniego tricku z cyklu "kick bs Smith na poręczy z 21 schodów", to nie trać czasu na tę produkcję. Ten film ma na celu pokazanie czegoś więcej niż idealne tricki, w idealnym stylu, na idealnych miejscówkach słonecznej Kalifornii. Pokazuje on styl życia, imprezy czy też śmieszne sceny z udziałem największych deskorolkowców Wschodniego Wybrzeża, którzy pomimo sławy pozostali sobą. Ponadto "Skate, Hood, Sex, and Videotape" wypełniony jest ciężko ulicznymi akcjami z czarnych dzielnic Nowego Jorku. Widać, że autor żyje w tym środowisku i pokazał je takim, jakie jest, bez naciąganych i wymuszonych zachowań. Tytułowy Sex również zajmuje sporą część filmu, bo Ian lubi dziewczyny i one jego najwyraźniej również. Co z tego wynika, zobaczcie już sami. Wracając do samej deskorolki, to bardzo podoba mi się sposób, w jaki Ian ją nagrywa. Większość tricków pokazana jest z perspektywy typka, który po prostu stoi sobie z boku i nagrywa, co się dzieje na spocie. Dzięki temu czujemy się jakbyśmy sami tam byli. Na filmie znajdziemy takich skejcików, jak Stevie Williams, Brian Wenning, Josh Kalis, Kerry Getz, Chima Ferguson, Eugene Williams, Anthony Papalardo, Danny Way oraz wielu technicznych kozaków z Nowego Jorku, o których nie było nam dane słyszeć wcześniej. Zdecydowanie przeważają tricki Briana Wenninga, który kumpluje się z Ianem. Wiele z nich widzieliśmy już na innych produkcjach, natomiast nowe (a także nowe-stare) utwierdziły mnie tylko w przekonaniu, że deskorolka jeszcze długo nie zobaczy takiego stylu. Nie jest to typowy film deskorolkowy, tak więc wielu ludziom może się nie spodobać, tym bardziej, że jest zachowany w mocno rapowej konwencji. Jeżeli jednak jarasz się klimatem Nowego Jorku i specyfiką deskorolki na Wschodnim Wybrzeżu, sprawdź ten film. Jeżeli nie, to też sprawdź, bo może się zajarasz, hehe. ***-Jacek P.***

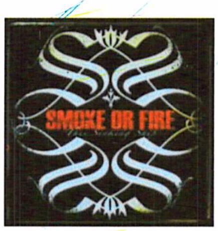


//*VIDEO KLASYK

Virtual Reality

//:PlanB Skateboards - 2006 r.

Plan B od zawsze było wyjątkowe. Możecie to sobie łatwo wyobrazić, ponieważ teraz, po dłuższej przerwie, kiedy firmy nie było, powróciła właśnie na podobnym poziomie jak za czasów "Virtual Reality". Wtedy znaczyła nawet więcej, bo firm i skaterów nie było aż tak wielu jak teraz. Plan B zbierało po prostu śmietankę skatową ówczesnego świata. Colin McKay, Tony Ferguson, Sean Sheffey, Rodney Mullen, Mike Carroll, Rick Howard, Pat Duffy, Danny Way i Sal Barier - te nazwiska są chyba wszystkim dobrze znane od dawien dawna. Wyobraźcie sobie jak oni musieli jeździć, kiedy byli młodzi, skoro teraz, po tylu latach nadal napiep...ą. W połączeniu z megazajaranym i doświadczonym kamerzystą (ś.p. Mike'm Ternasky'm) film musiał stać się wielkim wydarzeniem. Tak było i jest, bo coś dobrego zawsze będzie dobre, tak uważam. Klimatu filmu na papier Wam nie przeleję, ale postaram się po części opowiedzieć najbardziej charakterystyczne akcje z poszczególnych przejazdów. Colin McKay zaczyna film i zaczyna od streetu. Wtedy nie można było chyba jednoznacznie stwierdzić na czym był lepszy. On i Danny Way na Rampie i ulicy wyznaczali standardy. Colin potrafił z 6 schodków zrobić kozackiego sw bs flipa, sw pop shovit czy invard heela lub pośmigać technicznie na platformie. Tony Ferguson, jako drugi koleżka również pochodzący z Vancouver w Kanadzie, rządził sekwencjami na jednej z głównych miejscówek tego miasta. Zajebisty przejazd pod Souls Of Mischife. W "VR" nie mogło zabraknąć działu "Dema i Skateparki", czyli team Plan B w skateparkach, na pokazach i zawodach. Następny, Sean Sheffy, swoim szalonym, niechlujnym stylem zawsze potrafił zaskoczyć. Niestety jego przejazd na tym etapie często przewijałem, by zobaczyć następnego, znanego i kochanego, Rodneya Mullena. Można się śmiać lub zdziwić przy jego cyrkowej jeździe, ale jedno jest pewne, każdy będzie w szoku. Tak było, jest i będzie zawsze. Warto sprawdzić, bo RM raczej się nie powtarza z trickami. Bardzo fajną sekcją był dział "Friends", czyli krótki przejazd teamu Blind. Kolesie typu Jeron Wilson, Henry Sanchez czy Guy Mariano. Mike Carroll to mój ulubiony przejazd w filmie. Styl, styl i jeszcze raz styl. Trzeba zobaczyć. Nieodłączny koleżka Carrolla, Rick Howard, lubił zakombinować - fakie fs flip bs 5-0 na murku w dół czy sw pop shovit noseslide również na murku w dół to nieliczne z naprawdę bardzo trudnych tricków. Sekcja "Slamów" i ostatnie dwa przejazdy. Pat Duffy i Danny Way. Pat to technik na poręczach i schodach. Cały przejazd to praktycznie same konkrety. W tamtych czasach to rzadkość, Duffy wyróżniał się wśród innych i podnosił poprzeczkę sam sobie. Niesamowite. Danny Way, mimo że nie robił wtedy jeszcze takich wariackich akcji jak skoki przez Mur Chiński, to z pewnością dla tych, co się znają na desce, jego jazdę można nazwać wyczynem. Więc jak możecie wyczytać, film jest po prostu naszpikowany ciekawostkami, trzeba go zobaczyć. Polecam. Pozdro. ***-Kuba P.***



The Sinking Ship

Smoke Or Fire

//:Fat Wreck Chords - 2007r.

O ile pierwsza płyta "Smoke Or Fire" była jedynie zapowiedzią, że na scenie pojawił się nowy, ciekawy zespół, to druga płyta przynosi jeszcze bardziej skompensowaną nawałnicę dźwięków. "The Sinking Ship" wydaje się być bardziej spójna od debiutu, a zespół mocniej przyłożył się do nowych aranżacji utworów, które stały się bardziej melodyjne, lecz niepozbawione poweru. Słychać, że kolesie ze "Smoke Or Fire" biegle opanowali grę na instrumentach i dbają o brzmienie, które jest jak żyleta. Nie spodziewajcie się usłyszeć na tym albumie ckliwych melodii w stylu "Green Day" czy "Blink 182". "Smoke Or Fire" podążą bardziej po linii wytyczonej przez Hot Water Music, to jest bardziej melodyjny hardcore punk niż pop punk. Teksty zawarte na tym krążku dotyczą osobistych przeżyć muzyków, związanych z licznymi koncertami, nieprzespanymi nocami, niepewną przyszłością. Gorąco polecam tę płytę. ***-Krzysiek L.***

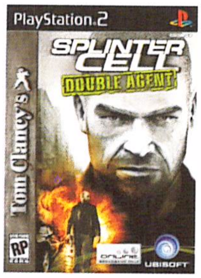


Imagination 2

//:dsb production - 2006 r.

"Imagination 2". Pod tym tytułem kryje się najnowszy film, pokazujący deskorolkę w Rosji. Już na samym początku w oczy rzuca się ciekawy graficznie montaż. Dużo efektów, momentami nawet za dużo, co niektórych może denerwować. Ja w tych graficznych udziwnieniach widzę ciężką pracę montażysty, z pewnością wykazał się dużymi umiejętnościami. Niestety nie znam cyrylicy i trudno jest mi odszyfrowywać imiona i nazwiska wszystkich deskorolkowców. Postaram się przytoczyć poprawnie tylko tych, którzy mnie zainteresowali. Zanim przejdę do poszczególnych przejazdów, warto byłoby wspomnieć o poziomie jazdy. Jest on naprawdę wysoki, może nie taki, jaki prezentuje teraz Europa

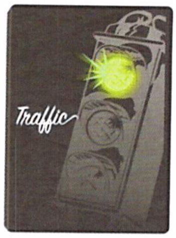
Zachodnia albo USA, ale wśród krajów Europy Środkowej i Wschodniej Rosja plasuje się wysoko. Pierwszy przejazd ma Zmin Apjew. Ma on fajny styl i co mi się podoba, w przejeździe są doskonale zmiksowane 3 utwory. Gjena Kakusza to kolejny part godny polecenia. Typ sieka naprawdę fajne tricki na dużej prędkości. No i ostatnie szoki ze słynnych już 4 klocy w Barcelonie, pokazują, że jeździć to on potrafi. Ostatni z przejazdów, które bym polecił należy do kolesia, którego część z Was może już znać. Był on w Polsce podczas tegorocznych zawodów w Toruniu oraz na Town Tourze. To on zrobił fs. kickflip przez poręcz na skateplazie w Gdańsku. Sasza Tuszjew jest chyba jednym z czołowych rosyjskich skaterów. W eleganckim stylu robi tricki trudne do powtórzenia, ta część podoba mi się najbardziej. Prócz w/w przejazdów są jeszcze inne, jedne mniej, drugie bardziej ciekawe. Nie mogło zabraknąć też chaosów, na których widać doskonałe i ciekawe miejsca do jazdy. Tylko pozazdrościć... Jeżeli nie widziałeś jeszcze tego filmu, to na www.video.google.pl po wpisaniu tytułu oczywiście. Polecam! *-Grzesiek D.*



Splinter Cell Double Agent

//:Ubisoft - 2006 r.

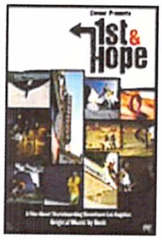
"Splinter Cell Double Agent" to gra z rodziny szpiegowskich, skradanka jak się patrzy (chociaż "MGS" to to nie jest). Zapowiadana na wielki przełom, ale tak jak cała seria, na mnie specjalnie dobrego wrażenia nie zrobiła. Naszym bohaterem sterujemy z perspektywy trzeciej osoby. Główny nacisk jest położony na pozostawanie w cieniu i skradanie się w ciszy za plecami wroga, co jest fajnym patentem, ale nudzi się przy trzeciej misji. Gadżetów jest mnóstwo, ale co z tego, skoro są one dodatkiem, którego nie trzeba używać, aby przejść grę. Ciekawe jest to, że mamy możliwość dokonywania wyboru podczas dodatkowych zadań w trakcie misji i wpływa to na dalszą fabułę. Tak więc będziemy mogli wybrać komu wleziemy w tyłek: rządowej agencji czy terrorystom, bo jak nazwa wskazuje pracować będziemy dla obu stron. Co się tyczy oprawy graficznej, to wygląda to tak, że niektóre plansze są dopracowane, natomiast inne wyglądają jakby graficy zrobili je na prędkości. Opisuję wersję na PS2, bo na XBOX'a widziałem tylko zdjęcia, które owszem wyglądają kozacko, ale na ich podstawie wypowiadać się nie będę. O wiele większe wrażenie zrobiła na mnie poprzednia część Splinter Cella, "Pandora Tomorrow", niż ten tak głośno reklamowany "hit". Podsumowując, Splinter wart wydania na niego pieniędzy nie jest, lepiej zagrać w MGS3 dziesiąty raz, z zamkniętym jednym okiem albo zebrać pieniążki na PS3 i poczekać na MGS4, bo to będzie kosior. *-Wit Sz.*



Via

//:Traffic Skateboards - 2006 r.

Na szczęście skateboarding to nie tylko mainstream w rodzaju Paula Rodrigueza i Tony'ego Hawka. Oprócz tego "wielkiego świata", pełnego 360 flipów na nose blunt, sidle na railach czy 900, istnieje jeszcze pewna alternatywa. Film "Via" jest tego najlepszym przykładem. Już od samego początku widać, że nie będzie to kolejna produkcja typu TWS, z atmosferą jak podczas przemowy prezydenta Busha. Na szczęście nie ma tu żadnych podniosłych momentów, zwolnień czy innych tanich trików z amerykańskich filmów. Mamy za to stuprocentowy streetowy klimat (do tej pory z czymś podobnym zetknąłem się podczas oglądania Eastern Exposure), bo jedną wielką miejscówką jest tutaj miasto. Skaterzy z Traffic nie ograniczają się tylko do robienia trudnych tricków, ale także ekscytują się samą jazdą po zakorkowanych ulicach Filadelfii. Właściciel firmy, Ricky Oyola, od zawsze kojarzony był z takim stylem, teraz nadal, mimo swoich 36 lat, zasuwa jak małolat między samochodami. Ten król Love Parku dobrał sobie do teamu podobnych jemu zapaleńców, dla których liczba schodów, z których się skacze, nie jest wyznacznikiem dobrego skateboardingu. Patrząc na ich wyczyny naprawdę miałem wrażenie, że oglądam nie coś bardzo trudnego czy hardcore'owego, tylko po prostu fajnego. Bo przecież o to głównie chodzi w skateboardingu żeby było fajnie. Film jest zmontowany bardzo surowo, ale z dbałością o szczegóły szybki jazz bardzo dobrze podkreśla szalone sekwencje dowhillowe, a brak efektów graficznych mówi, że najważniejszy w tym video jest skateboarding. Dawno nie byłem tak zajarany filmem, myślałem, że w tej dziedzinie nic już nie jest w stanie mnie zaskoczyć. *-Kuba K.*



1st & Hope

//:411 studio - 2006 r.

Nie każdy jest w stanie pojąć ten film i zrozumieć co Brian Lotti chciał nam pokazać. Choć sam pomysł, z założenia bardzo prosty (spędźmy jeden dzień na desce tak, jak spędzaliśmy go 15-20 lat temu), nie był prosty w realizacji. Jak się okazuje, jazda na desce poprzez te wszystkie lata przeszła wielkie zmiany i chociażby do realizacji pewnych ujęć twórcy potrzebowali specjalnych zezwoleń. Mimo tych trudności ostatecznie wyszedł niesamowity obraz ulicznej deskorolki, w jej czystej, pierwotnej postaci, obraz, który za pośrednictwem skejcików z pierwszych stron gazet pokazuje, że jeśli chcesz czerpać przyjemność z jazdy, nie musisz koniecznie skakać z 20 schodów czy zaliczać ogromnej poręczy. Dla mnie ma on jeszcze jeden, sentymentalny wymiar, gdyż nasze początkowe lata jazdy w Gdańsku wyglądały bardzo podobnie, a nawet i identycznie. Polecam!!! *-Andrzej S.*

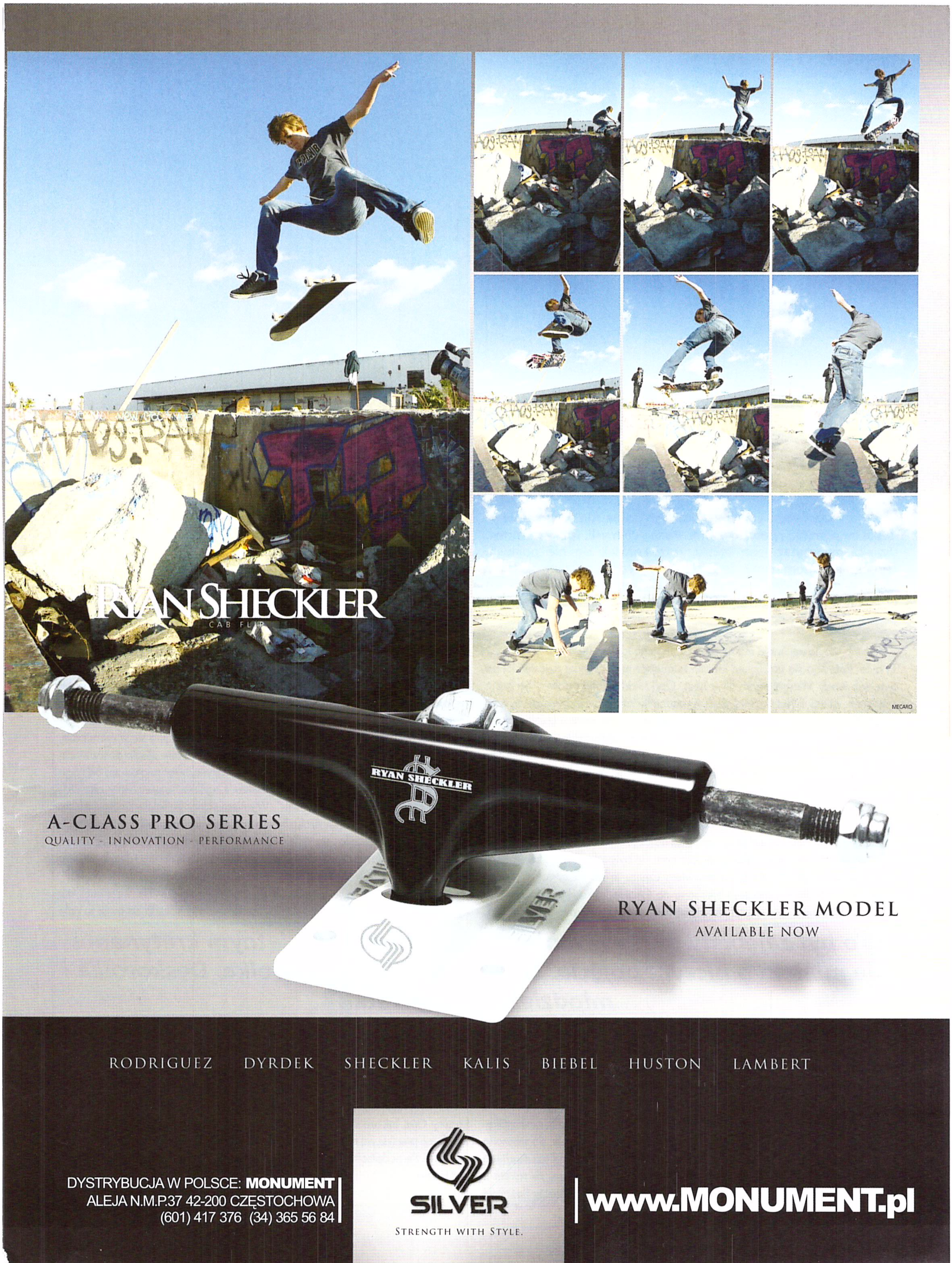


Eryk i Gutek. Tomek i Amek. Oskar i ... oddaj to!!! Stiv i Szaban. J.P. nie narzekał na brak zainteresowania. Straszny Guga i wesoły Mikołaj. Grab i plakat przed klubem. Linoś UWAŻAJ!!, Krzysiek atakuje Matta. Stary skejt z Gdańska DjCent. Wojtek, Eryk, Słonikowa Ania, Kamil i jego pal. Skroban i Wojtek z RedBull'a. Michał Mazur. Juraś ma problem? PoznańZOO go nauczy!!! Powrót do przeszłości 6... Kaczor i Bejbi.

Fot: Amek J., Guga, Kuba P., Andrzej S.

INFOmag2006AWARDS
KLUBRAPPORTPOZNAŃ
9.02.2007

Łoł! To mi teraz przyszło zadanie wykonać. Napisać w kilku słowach o imprezie INFOmag AWARDS 2006. Ciężko będzie, ponieważ po pierwsze: co można pisać o imprezie, a po drugie jak się okazało dzień później ja wielu wątków, mimo że brałem w nich czynny udział, po prostu najnormalniej w życiu nie pamiętam. Tak też nie przedłużając sztucznie (a co to było powyżej?) przedstawię kilka suchych faktów z INFOmag Awards 2006. Impreza odbyła się dla odmiany w Poznaniu, w klubie Rapport na ulicy Szewskiej. Klub nie był tego wieczoru dostępny jedynie dla nas, zatem wśród co najmniej 100 skejcików i ludzi ze skejcikami związanych bawiły się tzw. karki (o ile można nazwać zabawą przechadzanie się po klubie z mordą naszprycowanego mordercy). Dziwna opcja, że chciało się im tam być, ale oko, mi tam oni jakoś nie przeszkadzali, choć słyszałem, że dla wielu był to problem. Tak czy siak, nikt w przysłowiowy wpier...l nie dostał, więc chyba oko. Prócz wspomnianych karków można było spotkać team POGO boysów (dzięki), całą poznańską ekipę (dzięki) oraz reprezentacje Łodzi (dzięki), Warszawy (dzięki), Wrocławia (dzięki), Wschowy (dzięki), Szczecina (dzięki) i jeszcze pewnie kilku innych miast, ale nie wiem już jakich. Do "Tańca z gwiazdami" przygrywał Dj Skill oraz Dj Cent, stary skejt z Gdańska. Miała być promocja RedBulla..., nie było! Miały być filmy skejtowe..., też nie było! Nie miało być czerwonych dywaników i rzeczywiście ich nie było. Łoł! Do samego wręczenia statuetek w świetle kamer i fleszy aparatów doszło koło północy. Kto dostał i przede wszystkim za co to dostał, przeczytacie ciut dalej. No i tyle. Ja się generalnie dobrze bawiłem, ale mi to dużo do dobrej zabawy nie potrzeba. *-Andrzej S.*


RYAN SHECKLER
CAB FLIP
MECARO
RYAN SHECKLER
A-CLASS PRO SERIES
QUALITY - INNOVATION - PERFORMANCE
RYAN SHECKLER MODEL
AVAILABLE NOW
RODRIGUEZ DYRDEK SHECKLER KALIS BIEBEL HUSTON LAMBERT
DYSTRYBUCJA W POLSCE: MONUMENT
ALEJA N.M.P.37 42-200 CZĘSTOCHOWA
(601) 417 376 (34) 365 56 84
SILVER
STRENGTH WITH STYLE.
www.MONUMENT.pl





TOMEK SZKIEŁA

Największą zaletą Tomka jest to, że ma kompletnie w dupie co pomyślą i powiedzą inni. Pisze - co myśli, robi - co mówi. Uwielbiamy czytać jego teksty, gdziekolwiek się nie pojawią. Jednak nie zapominamy, że Tomek to przede wszystkim skejcik z wieloletnią tradycją. Tak też biorąc pierwszy i drugi argument poprosiliśmy go, by na łamach INFOmag napisał o swoich deskorolkowych początkach.

Yo, to tak: moja mama poznała mojego tatę na studiach... No... I tak to było. Potem ja się urodziłem i miało to miejsce mniej więcej dziesięć lat po tym, jak Andy Warhol wymyślił trójkąt. Czyli start miałem dobry, bo już z trójkątem. Jakieś 10 lat później, czyli na początku lat dziewięćdziesiątych, czyli około 20 lat po tym, jak Andy Warhol wymyślił trójkąt, zmieniłem szkołę i jak się później okazało, trafiłem do tej samej co Stickorama. Nie miało to zasadniczo żadnego znaczenia, bo deskorolkę widziałem już wcześniej pod KC i bardzo się nią jarałem. Niestety jakoś nikt nie chciał mi jej kupić. Życie nie baja. Niedokładnie to pamiętam, bo to było naprawdę bardzo dawno temu, ale wiem, że naprawdę pierwsze kroki stawiałem na mojej osiedlowej alejce. Nazywała się Aleją Skejtów i pomimo, że nic tam właściwie nie było, to była naprawdę zajebiście zajawkową, zarówno na moje ówczesne percepcje, jak i z tego, co w tym momencie sobie przypominam. To były takie czasy, że wszyscy mieli spodnie typu LENAR (sam nie wiem czemu je tak nazywałem, bo to przecież firma dla wrotkarzy) i zjechane na tokarce kółka, które ktoś celnie ochrzcił "żuczkami". Na naszym kawałku ziemi widniały typowo polskie hasła, (poważnie), oglądaliśmy non stop Trashera 911, zdaje się. Pamiętam też jak kiedyś ten sam koleś powiedział mi, że mam brudne uszy i że jestem kleptomanem, bo zabieram mu długopis z piórnika. Dziwne rzeczy się czasami zapamiętuje. Generalnie moja deskorolka dzieli się na kilka etapów. Ten z deską Jeremy Klain to drugi. Trzeci był już trochę lepszy, bo umiałem frontside ollie i kickflipa, więc mogłem szpanować. Następny zaczyna się w momencie, gdy poznałem Maćka Twardowskiego. Wtedy moje życie uległo zasadniczej przemianie. Maciek jeździł znacznie lepiej ode mnie, więc miałem się od kogo uczyć, a co ponadto był zajebistym gościem i ogólnie "trzymaliśmy sztamę", "biliśmy pionę" i "dawaliśmy czadu". Wymienialiśmy się także na ubrania. To był zajebisty okres w moim życiu. Byłem kompletnym kretynem i nie miałem o niczym pojęcia. Liczyła się tylko deskorolka. Deskorolka i młodzieżowe prywatki. W sumie najstarsze zdjęcie, które dałem Kubie do tego działu, czyli to spod Capitolu, jak robię "nie-wiadomo-co-ale-wiadomo-że-na-murku", pochodzi właśnie z tego okresu. Starszych nie miałem, bo wcześniej nie dysponowałem aparatem. Ale fakt, że dopiero wtedy dotarła do mnie ta cała

> **"To był zajebisty okres w moim życiu. Byłem kompletnym kretynem i nie miałem o niczym pojęcia. Liczyła się tylko deskorolka. Deskorolka i młodzieżowe prywatki."**

np. "Tony Hołk to lamus" i inne takie. Oczywiście nie ja to wtedy wymyślałem, ponieważ dopiero zaczynałem karierę i nie miałem pojęcia cóż to za osobnik. No i tak. Ja miałem zasadniczo trzy dłuższe przerwy w deskorolce. Wszystkie były spowodowane przez używki. Maj bed. Po pół roku deskorolki postawiłem na Hybrydy (znany klub Kuba) i zrobiłem skejtowską olewkę. Dopiero gdzieś w czwartej klasie podstawówki wyczarowałem jakimś cudem całą deskorolkę. Deska Jeremy Klein, traki Independent, kółka bliżej nieokreślone, bo stoczone na tokarce, a do tego kwadratowe, nie profesjonalne, trójkątne jak Andiego Warhola. Ale mimo wszystko zajawa była przednia. Pamiętam, że razem z moim ówczesnym kolegą z klasy, Michałem, który mieszkał w Straży Pożarnej akcja z deskorolką, chodzenie po miejscówach, poznawanie skejtów z innych dzielnic, wspólne jeżdżenie pod Capitolem i ogólnie take take... I to zasadniczo tyle, bo potem to już nie są począstku, tylko... tylko co innego. Ostatki może? Nie no, chyba nie, bo dalej jeżdżę... Ale wnosząc po tym, że wrzucili mnie do tego działu, stwierdzam, że Redakcja Info nie wróży mi już specjalnie brylantowej kariery. Cóż, jak oni mi tak, to ja wam też coś powiem w sekrecie. Tak naprawdę to Info po pierwszym numerze wykupił jeden z wielkich koncernów medialnych. I do tego źle podpisali dokumenty i wzięli za to DZIEWIĘĆ ZETA! Niezłe lamusy co? Ha ha.



JACEK JAKUBOWSKI [50-50 na poręczy - INFOvideo#8 - 2000r.]

Ta rurka nigdy nie będzie mała i krótka. Dlaczego? Bo po prostu jest naprawdę duża i długa. Oczywiście są większe, ale tej w Gdańsku też nie ma się co wstydzić. Jacek był pierwszym, który ją przełamał z 50-50 i wiecie co? To też nigdy się nie zmieni... Jacek zdusił ją podczas pierwszego, przełomowego touru Mality. Na pewno miał motywację, bo dookoła było sporo ziomków, którzy go dopingowali. Dobra atmosfera, zajawka, to wszystko napędza do takich wyczynów, które czasem sami uważamy za niemożliwe. Pozdro Jacek. ***-Kuba P.***



RONNIE BERTINO [switch b/s lipslide - Plan B "Second Hand Smoke" - 1994 r.]

Sw b/s lip na poręczy nawet teraz robi konkretne wrażenie, pewnie nie tak, jak np. zduszone już sw flip b/s lip. Ale, przy sw flip b/s lip wiedzieliście i widzieliście niejedno sw b/s lip, a co było, kiedy poszło sw b/s lip po raz pierwszy? Mogę wam powiedzieć... Siedziałem z otwartą szczęką przez 30 min. Po prostu nie mogłem uwierzyć. Wiedziałem, że Ronnie Bertino jako nowy rider w Plan B mnie nie zawiedzie. Miał naprawdę dobry przejazd, a tym trickiem zwyczajnie przypieczętował swoją obecność w, i tak już konkretnym, teamie. Elo. ***-Kuba P.***



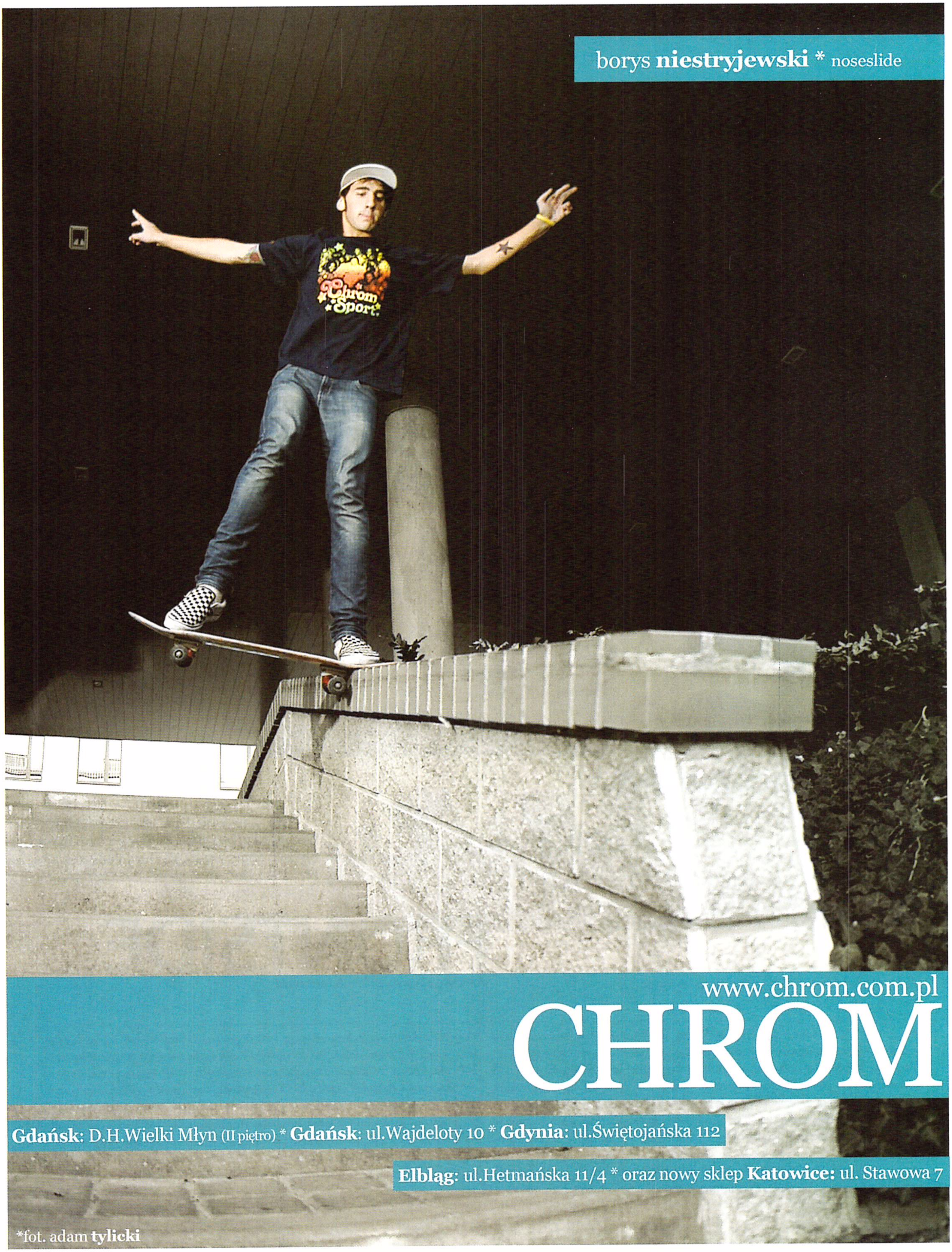
> "...jestem w szoku ilu tam w ogóle było ludzi. Tłumy, tłumy i jeszcze raz tłumy. Pomijając ludzi z jarmarku, było tam naprawdę wielu "kibiców" skatowych. Za każdy trick, nawet zwykłe 50-50 na murku, każdy otrzymywał gorące i szczere brawa."



VVV Pierwsze zawody i pierwsze zwycięstwo Gutka.. fot.Wielgus.com

MOTŁAWA [1997] CUP

Może ciężko to zrozumieć, ale jakoś za tamtych czasów nie wyobrażałem sobie, że w Polsce ktoś może zorganizować zawody. Przez te siedem lat, które wtedy jeździłem na desce, były tylko jedne znaczące zawody (Pałac Kultury 1991), tak więc możecie tutaj chyba zrozumieć mój ówczesny pesymizm. Właściwie to nie był nawet pesymizm, ja po prostu zapomniałem, że w ogóle coś takiego może mieć miejsce. Zawodów nie było gdzie urządzać ani nie było ludzi, którzy mogliby się tym zająć. Dlatego, podobnie jak to wyglądało również w USA, deskorolkowcy musieli wziąć sprawy w swoje ręce. Nikt nie zrobi tego tak, jak deskorolkowcy, bo to oni stworzyli tę dziedzinę i to oni wiedzą jak się w niej poruszać. Tak więc jak tylko skejcik podrósł i był już na tyle "dorosły", by móc cokolwiek załatwić, zajmował się tym, co go interesuje. Osobą, która wzięła inicjatywę w swoje ręce i przywróciła pojęcie "zawodów" do życia polskiej deskorolki był Andrzej Skrobański. Złożyło się na to kilka dogodnych w tamtych czasach sytuacji, które pozwoliły Skrobakowi myśleć, że jest to możliwe. Po pierwsze przenośny skatepark "Cherry Coke", który służył w poprzednie lato do objazdów i pokazów po całej Polsce. Po drugie Jarmark Dominikański, który odbywa się każdego lata nad gdańską Motławą i sprowadza tłumy turystów żądnych atrakcji. Andrzej zawsze narzekał na jarmark, bowiem w tym okresie jego ulubiona, macierzysta miejscówa była po prostu zawalona ludźmi. Co można było zrobić? Można było wykorzystać tę niedogodną sytuację i obrócić na swoją korzyść. Skrobek jakimś kompletnym zbiegiem okoliczności trafił na Stanisława Lange, który organizując Maraton Dominika również pomógł przy zawodach, zagadał z władzami jarmarku, z Colą, wszystko razem ustalili i załatwili. Pierwsze zawody od prawie 6 lat miały się odbyć w Gdańsku nad Motławą, na początku sierpnia. Skatepark składał się z dwóch quaterpipów, dosyć wysokich (w tym jeden praktycznie rozpadający się), pomiędzy nimi stał funbox (teoretycznie) z rurką w dół i murkami po jego bokach, oraz dwa rozsuwane między sobą lunchrampy. Bardzo skromnie, ale mogę wam zagwarantować, że to naszym skejcikom wystarczało. Zjechali się chyba wszyscy z całej Polski, mogli się wreszcie poznać i porozmawiać, no i oczywiście wspólnie pojeździć. Kiedy tak powracam do tamtych chwil i oglądam relację z Motławy na INFOvideo # 2, jestem w szoku ilu tam w ogóle było ludzi. Tłumy, tłumy i jeszcze raz tłumy. Pomijając ludzi z jarmarku, było tam naprawdę wielu "kibiców" skatowych. Za każdy trick, nawet zwykłe 50-50 na murku, każdy otrzymywał gorące i szczere brawa. Tak to chyba jest, kiedy czegoś jest mało, bardzo to doceniamy, myślę, że to właśnie przez to atmosfera na zawodach była bardzo wyjątkowa. Pierwsze zawody w Gdańsku na marmurowej Motławie wygrał Gutek. Był to też jego debiut, a wygrana była oczywiście w pełni zasłużona. Gutek wyróżniał się przede wszystkim wielkim arsenałem tricków na rurce w dół. Drugi był Patryk Wrzos, a trzeci Marcin Majewski. Rok później odbyła się jeszcze jedna Motława Cup, nieznacznie rozbudowana i powiększona. Obydwie imprezy były bardzo udane i z pewnością każdy, kto tam był, dobrze je zapamiętał. Motława Cup to bardzo ważna data i znaczące wydarzenie w zawodniczych dziejach polskiej deskorolki. Często, małe i skromne zawody, mogą znaczyć więcej niż największe światowe contesty, chodzi o cel, jaki im przyświeca. Szczerze, od serca i z zajawki, tak, jak to właśnie wyglądało podczas Motława Cup 1997. Pozdro. ***-Kuba P.***


borys niestryjewski * noseslide
Chrom Sport
www.chrom.com.pl
CHROM
Gdańsk: D.H.Wielki Młyn (II piętro) * Gdańsk: ul.Wajdeloty 10 * Gdynia: ul.Świętojańska 112
Elbląg: ul.Hetmańska 11/4 * oraz nowy sklep Katowice: ul. Stawowa 7
*fot. adam tylicki





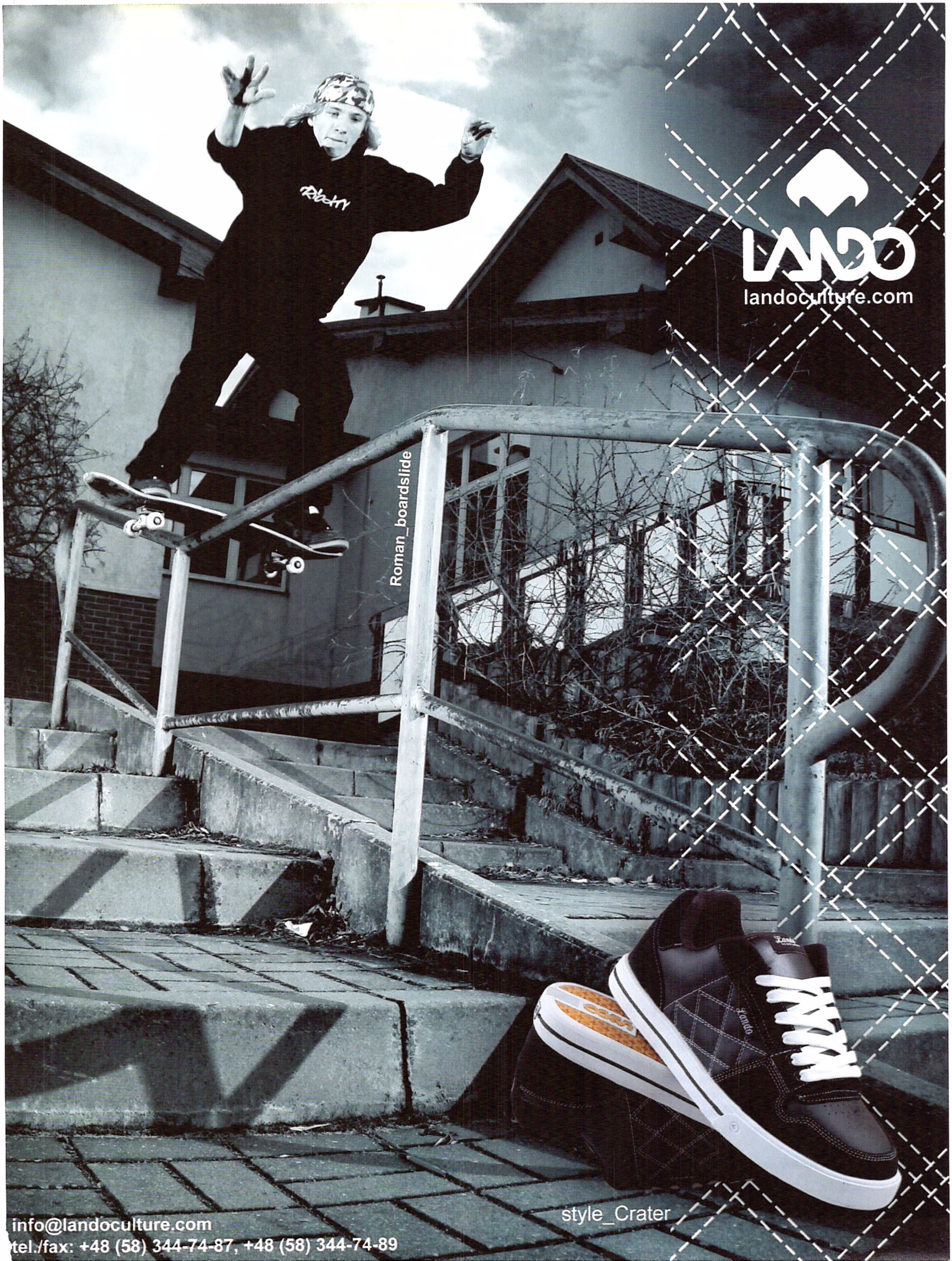


Jeżeli nie będziesz przekonany o tym, co tu przeczytasz i zobaczysz, polecam obczaić sobie przejazdy Tom Pennego lub JB Gilleta, bo oni w dziedzinie "fs flip", jak dla mnie, są profesorami.

FRONTSIDE KICKFLIP

pokazuje: **J.Pawłowski** foto:**A.Skrobański**

1/: Jedziesz z dowolną prędkością, pamiętając o tym, że na większej prędkości wbrew pozorom łatwiej robi się tricki, a jednocześnie lepiej one wyglądają. Tylną nogę stawiasz jak do fs ollie, a przednią mniej więcej na 3/4 długości deski pod trochę większym kątem niż przy normalnym flipie. 2/: Wybijasz się tylną nogą z całych sił, podcinając delikatnie deskę do zewnątrz (jak przy fs olce), a przednią nogą jedynie nadajesz desce rotacji do flipa. 3/: Nie możesz kopać deski do dołu, żeby ją obrócić, lecz musisz przy jednoczesnym podkręcaniu starać się ją maksymalnie podciągnąć do góry. 4/: Gdy nadasz desce rotacji przednią nogą, musisz wrócić nad poziom deski, aby umożliwić jej obrót 180 stopni. Pamiętaj, aby Twoje biodra cały czas były równoległe do deski. 5/: Starasz się złapać deskę najwyżej jak potrafisz. Nogami wykańczasz 2. fazę obrotu o 180 stopni (za 1. fazę odpowiada podcięcie tylną nogą). 6/: Jeżeli dolatujesz do ziemi, a Twoja deska nie zdążyła zrobić jeszcze 180, nie panikuj. W końcu od czegoś są przez jednych uwielbiane, a przez drugich znienawidzone dokrętki. Jeżeli uda Ci się przednią nogę mieć na wysokości nosa i przełożyć na nią ciężar ciała (byle nie za mocno), na ziemi zostanie skorygowana brakująca część obrotu. 7/: Teraz, gdy jesteś już pewien swej równowagi, możesz się wyluzować i uwierzyć, że dziś przed snem nie będziesz mógł o niczym innym myśleć, tylko o swoim nowym triczku i miejscach, w których chciałbyś go zrobić . A jeżeli będziesz bardzo chciał, to na pewno zrobisz. ***-Jacek P.***


LANDO
landoculture.com
Roman_boardslide
style_Crater
info@landoculture.com
tel./fax: +48 (58) 344-74-87, +48 (58) 344-74-89



> „...zawody, nie przepadam za nimi, zawsze się kończą stresem przed przejazdem, naj...ką wieczorną i ogromnym kacem na drugi dzień!”

NORBERT ROŻNOWSKI

^^^ Ursynowska szkoła to tylko jedna z warszawskich miejscówek gdzie Norbert delektuje się codzienną jazdą. Tu akurat przyłapany na bs over crooks na poręczy która poręczą nie jest jednak kiedyś chyba była. fot.Modest

Jak pomyślę o Norbercie od razu pojawia mi się obraz robota, takie kolejne wcielenie terminatora. Mimo tego, że to nie ja mu dałem taki przydomek widząc kilkakrotnie jego wyczyny na ogromnych schodach wpełni mogę się pod nim podpisać. Przeczytajcie co ta "sztuczna inteligencja " ma do powiedzenia.

prev:

Data urodzenia: 01.11.1987
Miejsce zamieszkania: W-wa, Ursynów
Ciężar ciała: 82 kg
Szamka: Kozackie obiady mojej mamy
Piwo/wódka/wino/oranżada: Oranżada, czasem piwko, a jeszcze rzadziej wódeczka
Zespół muzyczny: The Guess Who, Roxette
Książka: "Pan Tadeusz"
Film: "Święci z Bostonu" i "60 Sekund"
www: youtube.com , google.video.com
Sport w TV: pływanie

skate:

Na desce: Trochę ponad 5 lat
Sponsorzy: Malita
[SV]: Habitat "Mosaic", TWS "Subtitles", Lordz "They Don't Give a Fuck Abort U"
Gazeta: Metro lub Metropol w zależności, co dostanę przy metrze
Trick: Frontside Flip może kiedyś się nauczę
Wyjazd: Town Tour 2005 było naprawdę kozacko.
Setup: Deska 7.75, koła 50-52 mm, trucki medium
Wyjazd marzeń: Barcelona, a tak z bliższych to Praga (jeszcze nie byłem)
Filming z Ty Evansem czy sesja z Atibą: sesja z Atibą

szybka szóstka:

1) Powiedz, co jest takiego w deskorolce, co powoduje , że każdego zimowego wieczoru wsiadasz do autobusu i jedziesz do Blue City?
Oprócz weekendów oczywiście, bo nie da się wtedy jeździć! Ciągła zajawa, która nawet jak mi się nie chce jechać do BC, mówi: pakuj dupę w metro i na deskę!

2) Czy jest jakiś spot, na którym jeździłeś i powiedziałeś sobie: „ muszę tu wrócić"?
Wszystkie spoty, które odwiedziłem w Berlinie i dziesiątka w Częstochowie, nie mogę sobie jej darować, ha ha.

3)A jak już jest ten spot, to z kim byś najchętniej tam pojeździł?
Ze znajomymi, z którymi zawsze jeżdżę: Pępkiem, Romanem, Suwakiem, Przybyłem...!

4) Co myślisz o fali emigracji, która nastąpiła po wejściu Polski do UE. Nie wiem, ale chyba ciągnie Cię gdzieś, bo na Tour High Five wziąłeś paszport?
Szczerze powiedziawszy: nic! Jest prawie bez zmian, tylko tyle, że trochę więcej osób jeździ pracować za granicę. A co do paszportu, to noszę go przy sobie, bo nie wyrobiłem jeszcze dowodu.

5) W skateparku jeździsz stosunkowo często, czy myślisz o odwiedzeniu w przyszłości jakiś contesów w Polsce, a może i Europie?
W skateparku jeżdżę tylko zimą, bo nigdzie indziej się nie da! Jeśli chodzi o zawody, to nie przepadam za nimi, zawsze się kończą stresem przed przejazdem, naj...ką wieczorną i ogromnym kacem na drugi dzień! Wolę wyjeżdżać na wyjazdy typowo po miejscówkach.

6) Co za 25 lat będzie robił Norbert Rożnowski?
Może będę jeszcze czasem jeździł na desce! A jeśli chodzi o grubsze plany, to na razie o tym nie myślę, jeszcze przyjdzie na to czas! Pozdro dla wszystkich znajomych.

Rowley



"Squares"

VANS "OFF THE WALL"

skate.vans.com

Dystrybucja: vans_polska@vfc.com

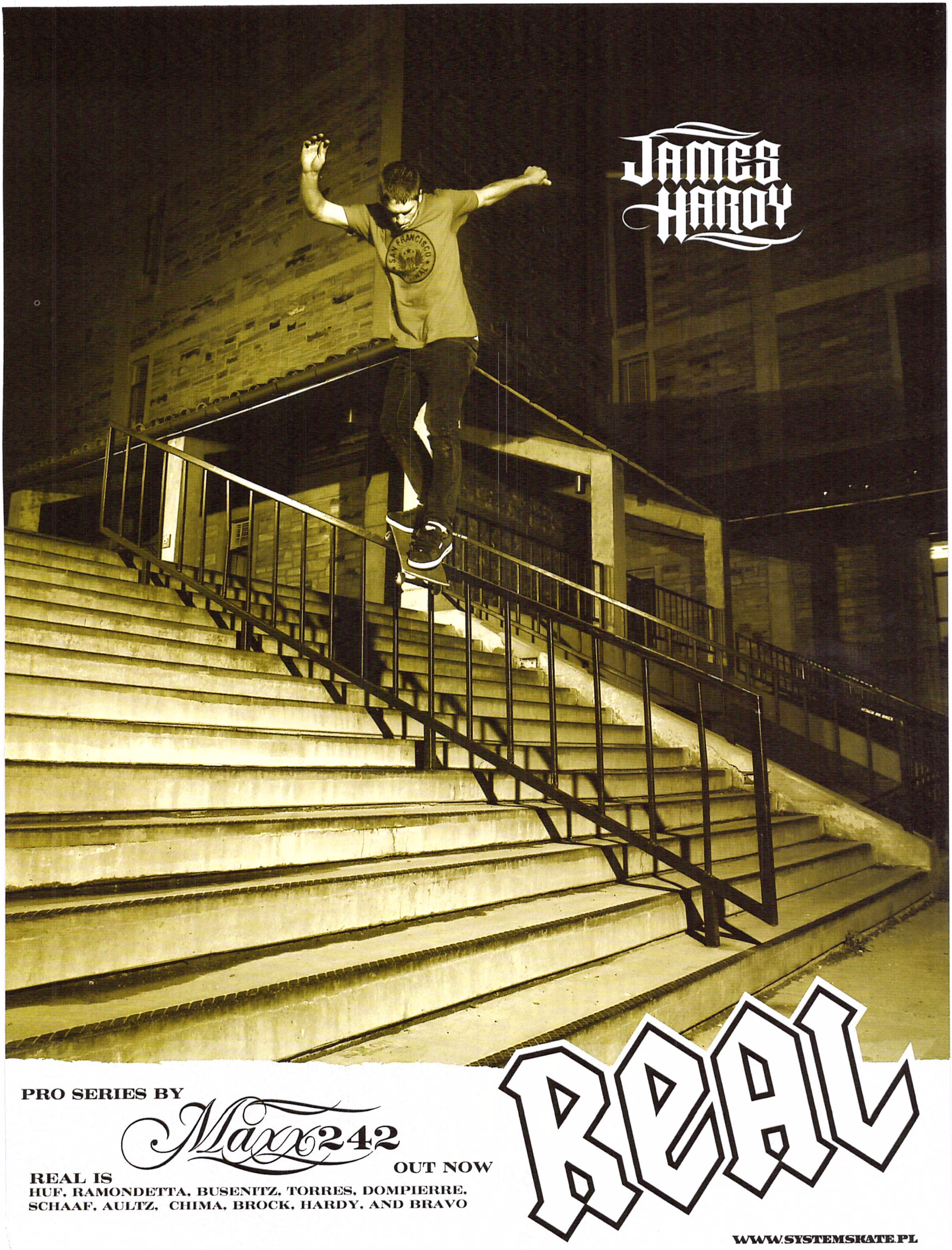


fot.Skrobański

KUBA WINOWIECKI

Czy w skateshopie może być perkusja? Oczywiście, że tak jeżeli ma się na to zajawę. Przykładem może służyć poznański Miniramp Skateboard Shop, gdzie Kuba Winowiecki poprzez wygrywane dźwięki, nadaje swojej biznesowej grze odpowiedni groove.

Praca w skateshopie? ...zajawa max! Chyba każdy młody skejcik marzył lub marzy o pracy w sklepie - ja też. Od 2,5 roku pracuję w Miniramp skateboard shop i nie mogę powiedzieć, że mam rano jakąś zajawkę! Ale tak jest chyba z każdą pracą! Codzienność - wykonywanie tych samych czynności, wyklepywanie odruchowo tych samych formułek do klientów i okresy bezruchu, w których czas dłuży się strasznie! He he! Dobra, może przesadzam, nie jest tak strasznie, tylko trzeba sobie urozmaicić spędzany tam czas (nowe zajawki!!!). Na desce nie da rady jeździć, bo miejsca mało i drewniana podłoga źle to znosi. Siłownia była pierwszym podejściem do walki ze sklepową zamułką. Na tyłach sklepu stała maszyna do ćwiczeń: ławeczka, hantle itp. Przygotowałem nawet cały plan na siebie, no że latem ściągnę koszulę i... Ćwiczyłem może ze trzy razy. Dotarło do mnie, że praca w sklepie + siłka = przypał. Zawsze, kiedy udało mi się dobrnąć do połowy ćwiczeń, w sklepie zaraz pojawiały się jakieś klientki. Mało komfortowa sytuacja dla dwóch stron. Widziałem to przerażenie w ich oczach, gdy sapiąc wyłaniałem się z zaplecza. Pierwsza myśl, która przelatywała im przez głowę, to zapewne : Co to? Jakiś zbok! Wychodzę! To był koniec przygody z kulturystyką. Potem zjawił się Jarek i wypełnił rozrywkową lukę w naszym sklepie swoją perkusją! To było to! Już w podstawówce chciałem grać na perce, byłem wtedy 100%-metalem. Niestety nigdy nie miałem okazji nawet spróbować. Jarek miał już pewne umiejętności i już coś tam grał, ja raczej próbowałem skoordynować ruchy. Prawdziwym Niemcem okazał się jednak minirampowy rider, Dominik Gatniejewski "przyczajony tygrys, ukryty smok"! Nigdy się nie chwalił, że skończył szkołę muzyczną właśnie na perkusji! Podobno nie grał od lat, ale po pierwszych dźwiękach, które wydobył z perkusji, zauważyliśmy sporą różnicę między nami! Z czasem ujawniło się więcej grających skaterów, np. Bokser, Kocioł. Warto wspomnieć też o talentach wśród debiutantów, takich jak Gołota! Chłopak jak się zjara, znaczy zajara, to potrafi wcielić się w prawdziwego perkusistę, ale takiego z poważnymi problemami neurologicznymi! I chociaż naprawdę się stara, to widocznie ta część jego mózgu chodziła na wagary i nie rozwinęła się. Nie chcę się tu wymądrzać na temat gry na perkusji, bo jestem amatorem. Mogę powiedzieć tylko, że perkusja i deska mają dużo wspólnych cech: Tu i tu konieczna jest żmudna praca nad koordynacją ruchową. Uczysz się pojedynczych przejść i coraz trudniejszych rytmów, które starasz się połączyć w całość, tak, jak na desce kolejne tricki łączysz w sekwencje. Podobną wydaje się też nieskończona ilość kombinacji tricków. Jeszcze jedna rzecz, która łączy te dwa odrębne światy: perkusji i skateboardingu. Hałas po każdym błędzie. Dlatego perkusiści są w wielu miejscach nielubiani i wypraszani, tak jak my. Sklep okazał się jednak idealnym miejscem dla instrumentu, dlatego jeden koleżka zaproponował, że wstawi swoją wypasioną perkę! Premiera! No i teraz to dopiero jest to! Czemu to miejsce jest takie idealne? He he, nie jest w żadnym wypadku jakoś wytłumione, wręcz odwrotnie. Zaraz nad perkusją jest klatka wentylacyjna, która idzie prosto do sąsiada z góry! Lecz ten nie może się nikomu poskarżyć, bo czynszu nie płaci od dwóch lat . Więc właściciel kamienicy w pełni popiera moją wesołą twórczość! Pozdrawiam przede wszystkim Kondzia, właściciela tego wypas sprzętu, wszystkich mi życzliwych ludzi i sąsiada, mojego wiernego słuchacza!



JAMES HARDY
PRO SERIES BY
Maxx242
OUT NOW
REAL IS
HUF, RAMONDETTA, BUSENITZ, TORRES, DOMPIERRE,
SCHAAF, AULTZ, CHIMA, BROCK, HARDY, AND BRAVO
REAL
WWW.SYSTEMSKATE.PL

Tak jak w zeszłym roku w przypadku Tomka Goławskiego nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że to właśnie jemu należy się tytuł Deskorolkowca Roku 2005, tak w tym roku był już pewien problem. Docierało do nas wiele sygnałów, że to właśnie Gołemu ponownie należy się miano Deskorolkowca Roku, jednak zdecydowaliśmy, że nie będziemy przyznawać dwukrotnie tego samego tytułu jednemu deskorolkowcowi. Zostało nam dwóch innych skejcików, którym się bliżej przyjrzeliśmy i w ten sposób wyłoniliśmy Michała Jurasia. Jurny w 2006 roku nagrał dobry part do Garaż#3 i to w niespełna 3 miesiące. Zrobił kilka dość spektakularnych tricków, jak kickflip z Armii Poznań, hardflip z 10 schodów pod Filharmonią w Częstochowie czy chociażby nollie nosegrind na poręczy w Kłobucku. Do tego, gdy dołożyliśmy jego niezwykłą, bardzo zaangażowaną w swoje hobby i skromną osobowość w wieku dopiero 17 lat, to wyszła nam postać, która jak żadna inna w 2006 roku zasłużyła sobie na tytuł Deskorolkowca Roku. *-Andrzej S.*



MICHAŁ JURAŚ

DESKOROLKOWIEC ROKU 2006

Na temat Michała pisaliśmy już wielokrotnie (ostatni artykuł z High Five lub Zoom w INFOvideo # 6). To niezwykła osobowość, skromny i zaradny; to, że jeździ już tak dobrze i osiągnął tak wiele, wcale go nie zmieniło, a ma przecież dopiero 17 lat. Przez cały ten czas, od kiedy go znam, Juraś słynął ze 100% hellflipa, z pięknego flipa, verial heelflipa, nollie heela, hardflipa, a obecnie zadziwia nas swoim bs flipem. Wszystko, czego się nauczy, robi w zajebistym stylu. Niewiele osób wie, że Michał, gdy był jeszcze mały (czyli niedawno), miał złamane obie nogi. Stało się to na snowboardzie, wtedy jeszcze nie jeździł na deskorolce. W całym tym nieszczęściu było też coś zabawnego. Kiedy tata postanowił zabrać małego Jurasia z sobą na zakupy, by ten wreszcie ruszył się z domu i zapomniał o uciążliwych gipsach, to zostawił Michała na wózku przed sklepem, tak jak sobie tego życzył syn. Tam, z kocykiem na kolanach Jurny grzecznie czekał na tatę, wtedy podszedł do niego pan, dał mu złotóweczkę i powiedział: "masz biedny chłopczyku", he he. Ciekawa jest również moja znajomość z Michałem. Jego rodzice, rodzice Jacka Banacha (kamerzysty snowboardowego) i mojej mamy znali się i kolegowali. Jacek znał Jurasia od urodzenia, ja niestety nie miałem okazji go poznać. Przyjeżdżałem często do Jacka pod blok na deskę i tam raz nawet, jakieś 12 lat temu, nagrałem Jurasia i jego brata jak latali jako małolaci po podwórku. Nagranie to było zupełnie przypadkowe i dopiero niedawno rozpoznałem tam Michała i jego brata. Po jakichś 8 latach spotkałem Michała pod Witosem. Teraz znacie go również Wy, a jeśli nie... to zapraszam do lektury. *-Kuba P.*

wywiad: **A.Jóźwiak**

Jak tam leci w Warszawie?
Wszystko w porządku.

Powiedz szczerze, czy spodziewałeś się, że ten kawałek bruku trafi do Ciebie, a może sam miałeś swojego faworyta?
W Polsce mamy wielu dobrych riderów i wydawało mi się, że skaterem roku zostanie ktoś inny. W prawdzie koledzy wymieniali mnie wśród faworytów, ale ja traktowałem to bardziej jako żart.

Jak na to wyróżnienie zareagowali rodzice, brat?
Cieszyli się razem ze mną. Co tu dużo mówić...

Czy ten tytuł skateboardera roku coś w Tobie zmieni? Co myślisz o takich nagrodach?
Myślę, że to wyróżnienie nie zmieni mojego podejścia do deskorolki, nadal będę robił to, co robię i lubię. Takie nagrody są dobrym pomysłem na docenienie twojej jazdy. Gdy dostajesz taką nagrodę, jesteś jeszcze bardziej zmotywowany do lepszego śmigania.

Masz siedemnaście lat. Myślę, że to całkiem nieźle, że już tyle "osiągnąłeś". Jak Ty widzisz to wszystko, co do tej pory udało Ci się zrobić na desce? Jesteś z siebie zadowolony?
Jak zaczynałem jeździć, to liczyła się tylko zajawka i dobra zabawa. Tak jest do dzisiaj i właśnie to uważam za największe deskorolkowe osiągnięcie.

Tytuł deskorolkowca 2006 przechodzi już do historii. Wiadomym jest, że w deskorolce nie chodzi o tytuły, medale itd., ale jak każdy masz chyba jakieś plany na 2007 rok?
W miarę możliwości chcę jeszcze więcej jeździć i ciągle się rozwijać.

A wiesz już jak wydasz wygrane 2000 pln?
W sumie to pewnie klasycznie. Kupię sobie IPoda, może jakieś gry na PSP.

Wiem, że po raz pierwszy wielu mogło Cię poznać na Woodcamp w 2003 roku. Jeszcze wtedy nikomu nieznany, odpychający się charakterystycznym stylem... no właśnie - masz szansę zamknąć tę sprawę raz na zawsze. O co chodziło?
Gdy zaczynałem jeździć, mój styl był mi całkiem obojętny. Nie sprawiało mi różnicy, że odpychałem się na "Mongoła"(he he)... aż do mojego pierwszego wyjazdu na Woodcamp. Tam właśnie poznałem dwóch panów, Linosia i Mikołaja i to oni właśnie powiedzieli mi, że jazda "po czesku" nie wygląda najlepiej. Tego samego dnia przestawiłem się i za to chcę chłopakom podziękować.

Jak w ogóle się to wszystko zaczęło? Jak i kiedy zaczęło się to inne, deskorolkowe życie?
Wszystko zaczęło się około 5 lat temu, kiedy razem z bratem kupiliśmy sobie wspólną deskę w DSK r.i.p. Jednak na dobre zajarałem się deską, gdy poznałem Pawła, który pokazał mi czym jest prawdziwy skateboarding.

Jesteś deskorolkowcem młodego pokolenia jak zresztą wielu skaterów w Warszawie, masz gdzie jeździć zimą, bez kasku i na przysłowiowym T-shircie. Pięknie. Jednak na pewno obserwujesz naszą polską rzeczywistość. Co wkurza takiego siedemnastolatka jak Ty?
Wkurza mnie deskorolkowa zawiść. Gdy ktoś chce coś zrobić dla deski, to od razu znajdują się matoły, które to krytykują i negują. Tak nie powinno być, musimy się wspierać.

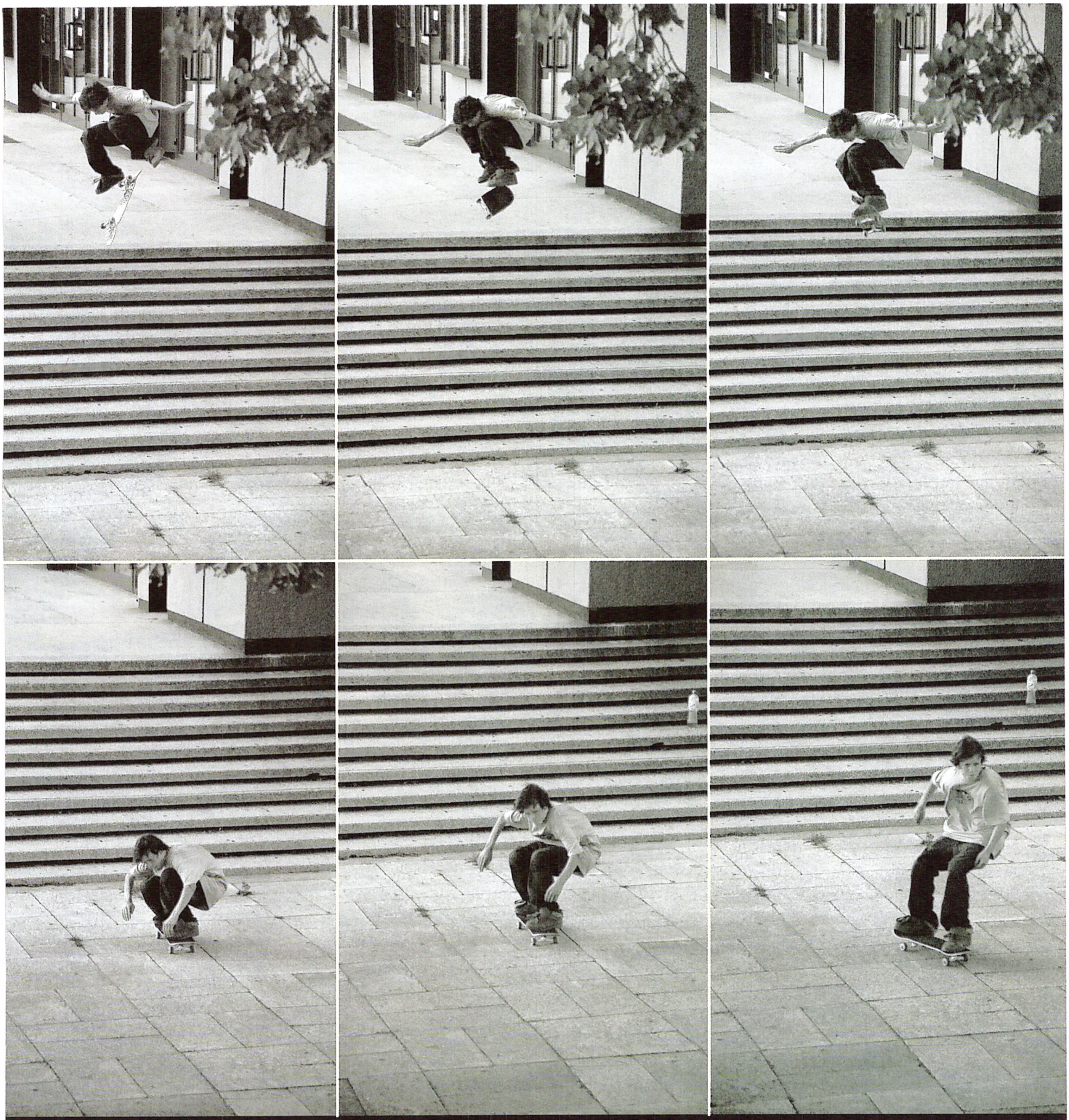
Są dwie formy utrwalania tricków: film i zdjęcia. Co Tobie bardziej odpowiada?
Zdecydowanie wolę nagrywki. Na filmie widzisz wszystko od początku do końca tricku. Zdjęcia też są spoko, jednak czasem są ściemnione.

Nieodłącznym elementem deskorolki są podróże. Poszukiwanie nowych spotów i odwiedzanie tych znanych. Jakie miejsca na naszym globie



^^^ Częstochowska dziesiątka pod Filharmonią staje się powoli kultowym spotem. Raz słyszy się, że Gały zrobił tam nollie, następnym razem, że Mazi - double kickflipa, Karuś - switch ollie i niemalże switch heelflipa, a Juraś po kickflipie dopisał na swoje konto hardflipa. fot. Skrobański

> Juraś wie co to deskorolka i co zrobić żeby chciało się patrzeć na jego jazdę. Super tricki w połączeniu z miekkim i czystym stylem... rewelacja. -Eryk Gaj



odwiedzić chciałby Michał Juraś?
Jaram się podróżowaniem i odkrywaniem spotów! Moim deskorolkowym marzeniem jest wyjazd do Barcy. Planuję też wyjazd za ocean do moich ziomków z NY.

Ostatnie pytanie należy do Ciebie. Ja już Tobie dziękuję i jeszcze raz gratuluję. Teraz czas na Twoje pozdrowienia i podziękowania...
Pozdrawiam kochanych rodziców i brata, cały Rejon5, Łukasza, Sawia, Dominika, Bruna, nowego sąsiada Zielika i resztę ziomków ze Stegien! Gutka, Tomka, Kube, Jage,Bartka Zielińskiego, Benka, Banacha, Sticoramę, Maję,Vita, Przybyła, Dolka, całą Wesołą, Jurkowskiego i Marka z Rembertowa, cały Kamuflage* team, Gacka, Popka, Norberta, Rzeszota, Szkielę, Skrobana, Amka, Gołotę, Bejbiego, Pawła Kozłowskiego, Ograba, ToiBoi, Wzorowego, całe BC i Witos Crew, Bąka, Jakubowskiego, Cymbała, Kraja, Bartka aka PJ, team 5boro oraz innych moich sponsorów. Sorry, jeśli kogoś pominąłem!!! Holla!



>>> To jest jeden z tych tricków, który był argumentem przemawiającym za wyborem Michała na Deskorolkowca Roku 2006. Kto choć raz był tam na górze, albo chociaż spróbował zrobić drop in, wie z czym musiał sobie poradzić Michał, decydując się na tego flipa. fot. Antonów.



"Talent i styl pełen gracji dostrzegłem u Jurnego na WoodCampie w 2003 roku. Choć odpychał się wówczas przednią nogą wiedziałem, że w niedalekiej przyszłości będzie zdobywcą wielu statuetek. -Mikołaj Wrzecionkowski"



Tak jak nie mieliśmy problemu z Gołym w zeszłym roku, jeżeli chodziło o Deskorolkowca Roku, tak w tym roku Michał Mazur był niemalże jedyną, 100% kandydaturą na Debiut Roku 2006. Wskazywali nam na niego wszyscy, którzy choć troszkę śledzą polską deskorolkę. Choć już wcześniej co nieco o nim słyszeliśmy, dopiero podczas Build The Trick pokazał nam swoje atuty, a zawody Contest 31 we Wrocławiu tylko to wszystko przypieczętowały. Koleś bez wątpienia ma potencjał i mamy nadzieję, że tytuł Debiut Roku 2006 będzie dla niego motorem do dalszego rozwijania się, bo nie ukrywam, bardzo na to liczymy. *-Andrzej S.*

MICHAŁ MAZUR
DEBIUT ROKU 2006

Michał to niezwykła postać. Bardzo żywiołowa, otwarta i strasznie pogodna. Nie widziałem go jeszcze choć troszkę zdenerwowanego, a to chyba dobrze świadczy o jego podejściu do deskorolki. Mieszka i studiuje w Lublinie, w mieście, które, jak sam mówi, nie jest zbyt przychylne deskorolce. Mimo to jeździ tam i tam właśnie potrafił w krótkim czasie rozwinąć się do tego stopnia, że dziś możemy go wam przedstawić jako Debiut Roku 2006. *-Andrzej S.*

wywiad: **A.Jóźwiak**

Pewnie będzie najlepiej jak sam się przedstawisz, powiesz skąd jesteś, ile masz lat. Bo każdy ostatnio: Mazur to, Pipsko tamto. A założę się, że wiele osób w Polsce głowi się skąd jest ten gość?
Ten gość jest z pewnego miasta na wschodzie Polski, zwanego Lublinem. Urodził się 21 września 1986 roku i nazywa się Michał Mazur lub jak kto woli Mazi.

Debiut Roku 2006 nie wziął się z Księżyca. Wypłynąłeś w 2006 i od razu zaskoczyłeś polską deskorolkową widownię. Spodziewałeś się takiego wyróżnienia?
W najgłębszych zakamarkach mojego mózgu zastanawiałem się czy jest taka szansa. Wyszło, że tak, he he.

Powiedz, jak to jest? Pochodzisz z Lublina, gdzie nie ma krytego skateparku. Zima w Polsce jest bezlitosna. Powiedz gdzie i z kim nauczyłeś się tak jeździć?
To prawda, warunki do jazdy na desce zimą w moim mieście nie są zadawalające. Zacząłem jeździć, kiedy zobaczyłem chłopaków ze swojego osiedla (większość już nie jeździ), próbujących swoich sił pod legendarną miejscówką lubelską, jaką jest Sonatina. Odrobina bardzo gładkiej nawierzchni, lekko zadaszonej, z manual padem. To było miejsce, gdzie dużo skaterów ze starszego pokolenia jeździło. Wstawałem codziennie rano o 9, jadłem śniadanie i o 9:30 śmigałem już z ekipą po osiedlu aż do zmroku, z przerwą na obiad. Potem nadeszła pierwsza zima. Nie wiedziałem o istnieniu garaży na Akademii Rolniczej, więc korzystałem z każdego suchego miejsca, żeby sobie przynajmniej poflipować w miejscu. Wiele osób wtedy na czas zimy odpuściło sobie deskę. Pamiętam, że pierwszy rok był najtrudniejszy.Z miesiąca na miesiąc poznawałem coraz to nowsze osoby z innych osiedli, z którymi podróżowałem po, wtedy jeszcze nieodkrytym, mieście. Następne dwie zimy to już była jazda w garażach AR, czyli dużo gładkiego betonu i wycieraczki, przez które przeskakiwaliśmy. Niestety, w tym roku już tam nie możemy jeździć. W to miejsce znaleźliśmy nową miejscówkę Biedronkę. Przez te wszystkie lata najczęściej jeździłem z Oskarem Hołyńskim (niestety, ostatnio miał bardzo ciężki wypadek na snowboardzie, co wykluczyło go z jazdy na dwa lata), Kubą Koszelem, Kamilem Pankaninem, Kazikiem Marszałkiem to ekipa, z którą śmigam praktycznie od początku mojej jazdy. Można powiedzieć, że to właśnie z nimi nauczyłem się tak jeździć. Oprócz tego częste oglądanie SV, szczególnie te z USA... Przecież skoro oni mogą tak niesamowicie jeździć na desce, to znaczy, że my też możemy...

Lublin nie jest chyba często odwiedzanym miejscem przez polskich deskorolkowców? Jak przekonałbyś mnie, abym wybrał się tam w wiosenny weekend?
W Lublinie jest parę ciekawych pojedynczych spotów, które są warte odwiedzenia... nawet przez jakichś prosów z zagranicy... Bardzo fajnie wyglądają na filmie. Ponadto 15 minut drogi z Lbn jest takie miasteczko jak Świdnik, a tam bardzo oryginalny plac Bolka i Lolka i skatepark (niedługo ma być odnowiony) z ciekawymi długimi poręczami z 9 schodów.

Wiem, że jesteś w trakcie kręcenia przejazdu do filmu Cormax? Czy możesz nam bliżej powiedzieć coś o tym projekcie?
Do filmu Cormax zaczęliśmy kręcić w tym roku. Byliśmy w wielu miejscach, m.in. Warszawa, Katowice, Częstochowa, Praga, Budapeszt, Frydek Mistek, Poznań, Berlin, ale jeszcze zostało dużo rzeczy do nagrania, żeby wyszło coś naprawdę dobrego. Wydaje mi się, że pod koniec tego roku video będzie gotowe.

Czy deskorolka jest jedynym zajęciem, które pochłania Twój cały czas? Czy masz także jakieś inne zainteresowania?
Oprócz jazdy studiuję na AR, spotykam się ze znajomymi, wiesz, takie zwykłe rzeczy...

Studiujesz na drugim roku zarządzania i inżynierii produkcji na Akademii Rolniczej w Lublinie. Był to świadomy wybór czy jak czasami bywa wyjście awaryjne? Lubisz to?
Miałem wybór między dwoma kierunkami, ale wybrałem ten, który bardziej mi odpowiadał. Jak to bywa na studiach są przedmioty, na których zastanawiasz się "po co tu jestem?" Początki są też różne. Ogólnie można powiedzieć, że jestem zadowolony.

Jest początek 2007 roku, założyłeś sobie jakieś postanowienia, masz jakieś plany na najbliższy rok?
Właściwie to nie mam żadnych wyjątkowych planów. Chciałbym po prostu zdać na 3 rok, jeździć jak najwięcej na desce i to w różnych miejscach.

A jeżeli chodzi o deskorolkowe tripy, to jakie miejsca na świecie chciałbyś zobaczyć?
Przede wszystkim chciałbym pojechać do Barcelony, mam taką miejscówkę na oku, którą się jaram już od jakiegoś czasu, a mianowicie ta z tymi falami i skokiem przez płot (?).

Na koniec, proszę, zdradź nam na co przeznaczysz 1000pln za INFOmag Awards 2006?
Zrobię sobie w najbliższym czasie prawo jazdy, w końcu...

Ok. Dzięki bardzo i jeszcze raz Ci gratuluję. Jakieś pozdrowienia, podziękowania?
Ja również dziękuję: LBNreprezent, PSM, Westlbn, Monument Crew oraz moim sponsorom - Cormax, Alien Workshop & Syndrom i wszystkich pozdrawiam. Peace!



^^^ Poznański basen. Długi murek, na który musisz naskoczyć przeskakując przez inny. Poza tym musisz przejechać go w całości, bo zejście w połowie jest niemożliwe. Trudny spot, aczkolwiek ciekawy. Gdy Mazi zrobił tam tailslide, pomyślałem: "łoł!!! Kozak!" Jednak dla Michała widocznie była to tylko rozgrzewka, bo zaraz po tym zrobił tailslide bigspin out. I co ja miałem sobie pomyśleć? fot. Skrobański

” Nieobliczalny, szalony... bardzo mi zaimponował. Ma w sobie zastanawia się tylko po prostu robi. To bardzo duży talent i



tę iskierkę, którą pamiętam u siebie w młodym wieku. Nie stać go na wiele więcej niż do tej pory. Kibicuje ci Mazi! -Gutek ”



Nie wiem dlaczego, ale jakoś utarło się, że Wydarzeniem Roku muszą być zawody. Nic bardziej mylnego. Pod nazwą "Wydarzenie Roku" rozumiemy (jak w sumie sama nazwa na to wskazuje) właśnie jakieś wydarzenie. Mogą to być oczywiście zawody, ale równie dobrze na przykład wykonanie jakiegoś tricku, zrobienie czegoś niekonwencjonalnego czy chociażby zorganizowanie touru z ciekawym pomysłem. Taki właśnie był w naszej ocenie Red Bull Build The Trick. Bez zbędnego rozgłosu, z ogólnie luźnymi zasadami, bez ciśnień, ale za to bardzo profesjonalnie przygotowany, a co najważniejsze w bardzo szczytnym, czysto deskorolkowym celu. Mamy również nadzieję, że to wyróżnienie pokaże innym firmom, chcącym cokolwiek robić dla rozwoju naszej deskorolki, że nie muszą to być kolejne w roku zawody, które z racji tego, że tych mniejszych odbywa się rocznie kilkanaście, muszą się w końcu znudzić.. *-Andrzej S.*

REDBULL BUILD THE TRICK
WYDARZENIE ROKU 2006

Wojtek Pańczyk pracuje w Red Bullu od prawie 3 lat. Zajmuje się eventami i sponsoringiem sportowym. To spokojny i wyluzowany koleżka. Wojtek zawsze wysłucha tych, z którymi współpracuje i zorganizuje wszystko tak, by było dobrze, nawet jeżeli miałoby to zwiększyć koszty imprezy. Lubi to, co robi i przykłada się do tego, co widać chociażby po Build the Trick. Postanowiliśmy zadać mu kilka pytań w związku z przyznaniem jego firmie naszej nagrody. Oto one:

wywiad: K.Perzyna

Czy przedstawiciele Red Bulla, w tym również Ty, Wojtku, spodziewali się takiego rozgłosu w związku z Build the Trick? Czy spodziewaliście się tej nagrody?
Przede wszystkim jest nam bardzo miło i cieszymy się, że to, co wspólnie zrobiliśmy, spodobało się. Ja byłem kompletnie zaskoczony, bo nasze wydarzenie nie było jakoś mocno nakierowane na duży rozgłos ani też nie było mocno promowane. Bardziej więc spodziewałem się, że Adio Mentor czy może Town Tour zostaną nagrodzone. A tu bam! Fajnie, z zaskoczki nagroda.

Kto był pomysłodawcą tego ciekawego przedsięwzięcia?
Od dawna zastanawialiśmy się nad zorganizowaniem wydarzenia deskorolkowego, ale chcieliśmy, żeby przede wszystkim spełniało oczekiwania środowiska, dlatego odrzuciliśmy pomysły contestów, pokazów itp. Zastanawialiśmy się nad czymś, co pomoże środowisku skateboardingu w Polsce. Pojawił się w naszej firmie Janek Szymański i podrzucił kilka pomysłów. Jeden od razu nam się spodobał i zaczęliśmy go dopracowywać (także dzięki uwagom i zaangażowaniu INFOmag).

Red Bull do tej pory w Polsce nie organizował imprez deskorolkowych. Skąd nagła zmiana?
To trochę niesprawiedliwa ocena. Parę lat temu był w Polsce i kilku ościennych krajach Red Bull Local Hero Tour, ale to było dawno. Natomiast od kilku lat dosyć mocno jesteśmy zaangażowani w poważne przedsięwzięcia deskorolkowe: Mentor (od zawsze), a w ubiegłym roku choćby: Adio Mentor Session, Town Tour, Contest we wrocławskiej zajezdni, w gdańskiej Skateplazie, Cortoz Five Stars, pomoc dla Garażu 3... mógłbym jeszcze parę wydarzeń wymienić. Staramy się pomagać, udostępniać nasze narzędzia nagłośnienie, Dj-ów, namiot, puszki Red Bulla, ściągać naszych zawodników ze świata po to, by imprezy wyszły bardziej okazale. Taki jest nasz pomysł na wspieranie polskiej deskorolki, a że nie staramy się przy tym lansować i wywieszać bannerów... tak już mamy.

No właśnie, Red Bull działa w charakterystyczny sposób. Zawsze docieracie do znawców tematu i robicie oryginalne imprezy na poziomie. Jak sprawdził się Waszym zdaniem Build the Trick?
Działamy w bardzo wielu różnych dyscyplinach sportu i różnych dziwnych zajawkach. Zawsze jednak chcemy, żeby nasze działania były wiarygodne i potrzebne dla rozwoju danej sceny. Sztuka dla sztuki nas nie interesuje. Dlatego zabierając się za jakieś przedsięwzięcie, oceniamy potrzeby danego środowiska. Kręci się wokół nas sporo osób i mamy kontakt z ludźmi z różnych środowisk; na podstawie ich opinii, wspólnych rozmów, a także naszych doświadczeń budujemy pomysł na kolejne wydarzenie. Jeśli zostanie docenione przez środowisko tak jak to ma miejsce w przypadku nagrody dla Red Bull Build the Trick to nasza misja jest wypełniona i mamy z tego wielką satysfakcję.

Sam uczestniczyłeś w całym objeździe. Jak współżyło Ci się z naszymi deskorolkowcami? Jak oceniasz ich wysiłek i wkład w BTT?
Byłem w szoku, że chłopaki tak mocno angażują się w tuningowanie miejscówek. Co chwilę musieliśmy dowozić cement, wkręty, narzędzia, itp. Michał Juraś z zaciętą twarzą wypuszczał spod szlifierki iskry, by przygotować kątownik do jazdy sprawiał wrażenie jakby mógł to robić cały dzień, Goły (z nadprzeciętnymi stolarsko - murarskimi umiejętnościami) napiep...ł młotem i układał kolejne warstwy cegieł jak socjalistyczny przodownik pracy to zaangażowanie udzielało się wszystkim. Nagrodą były tricki, które sypały się na nowo powstałych miejscówkach. Myślę, że wszyscy byli zadowoleni. To, że prace, a potem jazda na spotach trwały często do 4.00 rano to było piękne.

Co Ci się najbardziej podobało w całym tourze, a co byś zmienił?
Najbardziej podobało mi się właśnie to zaangażowanie. To, co bym zmienił, to wkrótce się okaże.

Czy Red Bull Polska wysyłał film i foty z BTT do przedstawicieli Red Bulla w innych krajach lub do siedziby głównej? Czy był jakiś odzew?
Tak, wysłaliśmy film do kolegów z centrali i z USA. Podobało się. Zdjęcia też. Jedno ze zdjęć bodajże Michał Juraś nad hydrantem (plac MDM, Warszawa) - zostało zdjęciem miesiąca w tzw. Photofiles czyli w zasobach zdjęć ze wszystkich imprez Red Bulla na całym świecie.
I jeszcze mam ciekawostkę Red Bull Build the Trick w lekko zmienionych założeniach odbędzie się w tym roku także w... Argentynie. Koledzy z Red Bull Argentina wyrazili respekcik i poprosili o "kopyrajts".

Na imprezie INFOmag Awards wspominałeś o Red Bull Build the Trick 2. Czy możesz to już teraz potwierdzić czy było to po prostu zwykłe gadanie na imprezie, he he?
Nie, nie byłem wtedy jeszcze aż tak pijany mogę potwierdzić, że zamierzamy zrobić drugą edycję Red Bull Build the Trick, najprawdopodobniej we wrześniu tego roku.

Czy planujesz jeszcze jakieś działania wokół polskiej deskorolki?
Nadal chcemy wspierać wydarzenia organizowane przez polskie środowisko i wymyślać nowe rzeczy.

Dziękuję za rozmowę i pozdro. Ostatnie słowa?
Bóg zapłać dla INFOmag za pomoc na każdym etapie organizacji Red Bull Build the Trick.



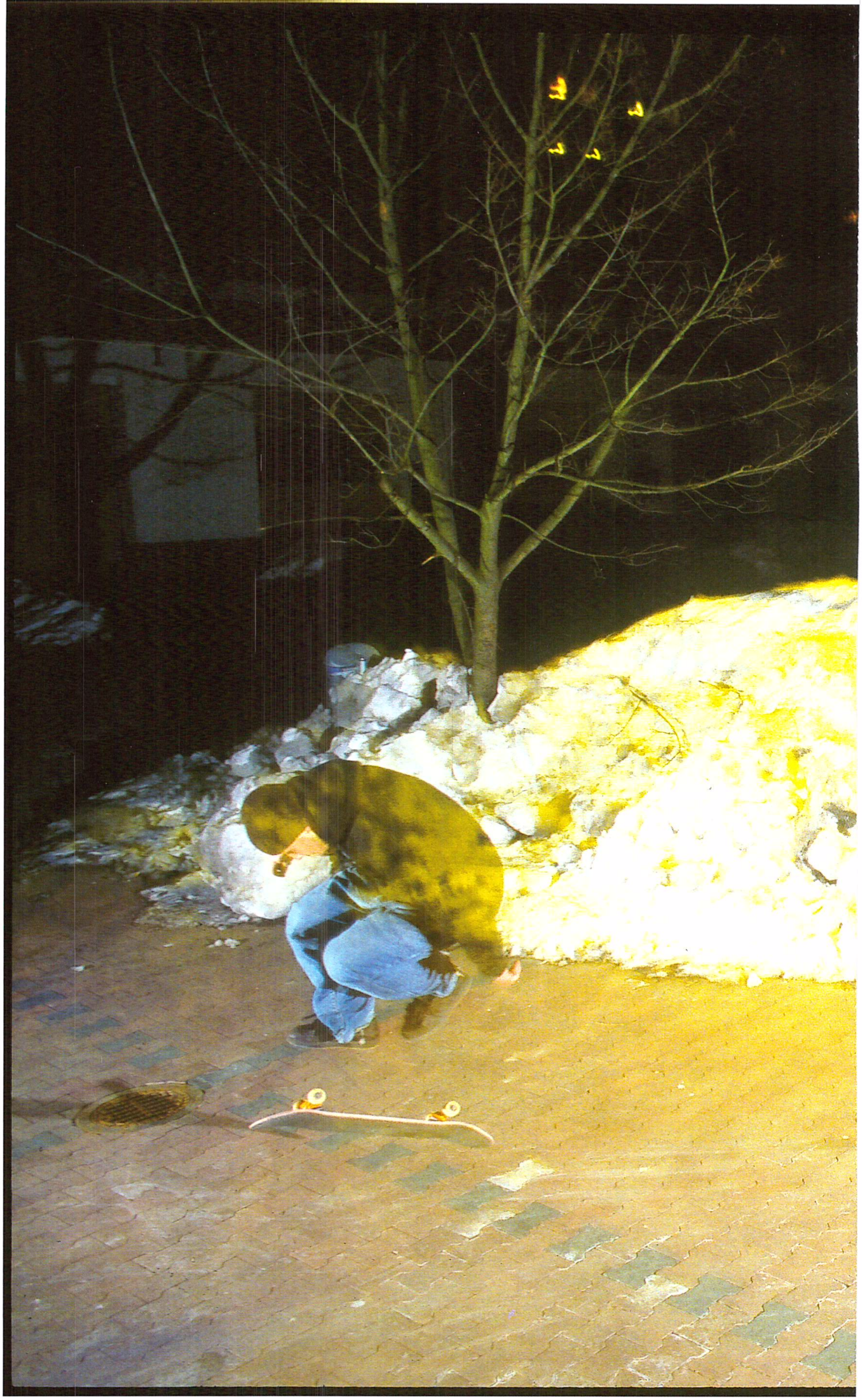


ANNO DOMINI 2006

Jako że mamy już parę lat na karku, coraz częściej zerkamy w przeszłość. Oczywiście tę deskorolkową przeszłość. Zauważyłem, że jest to już chyba taki odruch bezwarunkowy. Częściej oglądam starsze filmy niż te jeszcze ciepłe, częściej idąc do kibla biorę TWS z 1997 roku niż ten z 2007. Myślę, że każdy z was prędzej czy później dorośnie do tego etapu swojego życia. Jest to raczej nieuniknione. Tak samo dziś cofam się w pamięci do zeszłego roku i zerkam na niego, co prawda, jeszcze nie z sentymentem, ale pewnie za kilka lat... Między innymi dlatego postanowiłem się z wami podzielić taką małą galerią zdjęć z subiektywnie wybranymi ważniejszymi wydarzeniami w polskiej deskorolce, jakie miały miejsce w 2006 roku. Opatrzone są moim krótkim i również bardzo subiektywnym komentarzem.

tekst i foto:**A.Skrobański**

>>> Amadeusz Jóźwiak
_360 KICKFLIP





Jak każdy rok, również i 2006 rozpoczął się w trakcie zimy. To nic dziwnego, podobnie jak to, że każdy skejcik z niecierpliwością czeka na kolejną wiosnę. W 2006 roku przyszło nam na wiosenne dni poczekać troszkę dłużej, nawet znacznie dłużej. Niektórzy wypatrywali wiosny z ciepłych mieszkań, a inni, nie czekając i nie zważając na mrozy, szukali suchego miejsca i delektowali się chociażby 360 kickflip na fleciku.



^^^ Michał Przybyłowicz_KICKFLIP





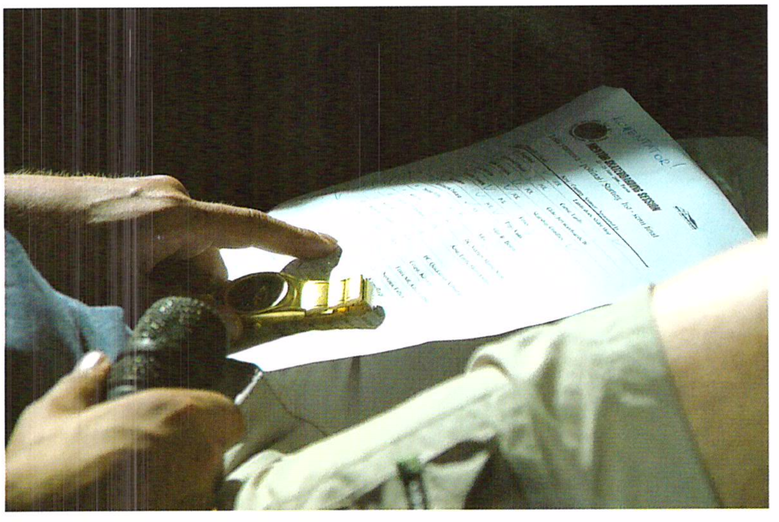


To miało być Wydarzenie Roku!!! Stocznia Gdańska, ze swoją historyczną przeszłością i z terenem wielkości małego miasteczka, miała być rajem deskorolkowym, do którego zjeżdżaliby się wszyscy, z zagranicznymi tourami włącznie. Widzieliśmy już te nagłówki w zachodnich gazetach "Kolebka Solidarności - SkatePlaza deskorolkowa". I my mieliśmy ją odkryć, pokazać Polsce i światu. He he, mocno przekoloryzowane, jednak fakt faktem INFOmag z Circa i Kamuflage* team mieliśmy szczere zamiary zrobienia czegoś z tym terenem. Kwestie wszelkich pozwoleń przeszły w miarę gładko, czego nie można powiedzieć już o samym wjeździe na teren. Mimo wszystko w końcu się udało i ruszyliśmy, by zobaczyć ... no właśnie, by nic nie zobaczyć. Kompletny brak jakichkolwiek miejsc godnych naszej uwagi, z malutkim oczywiście w skali naszych oczekiwań wyjątkiem, który widzicie na zdjęciu.

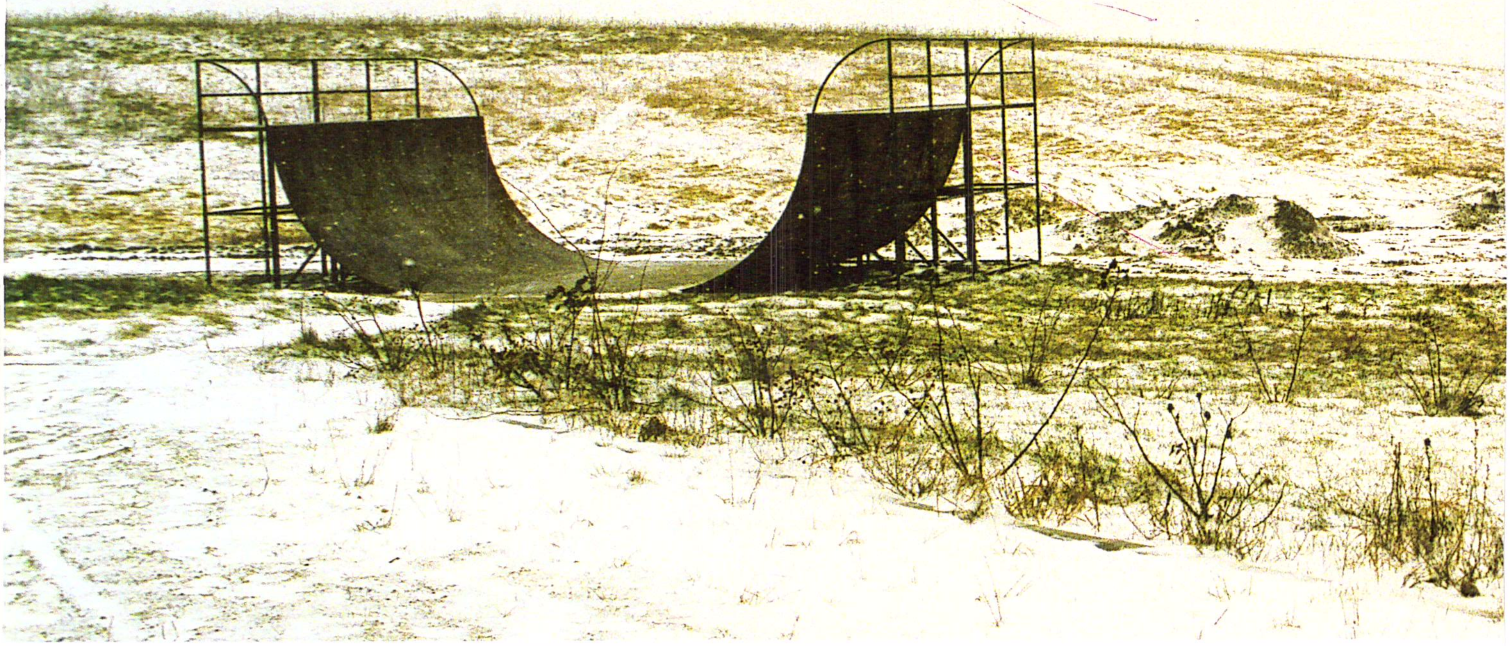




Zawody Adio Mentor Session w Toruniu są powszechnie uważane za główną i największą imprezę deskorolkową w naszym kraju. W 2006 roku widoczne stały się efekty przejęcia przez Adio miana głównego sponsora i zawiązania kooperacji z Town Tourem. Wiele rzeczy zostało z marszu poprawionych, jednak równie wiele zostało jeszcze do poprawienia. Przede wszystkim profesjonalne dobranie sędziów, nie powinno to być przypadkowym wyborem w myśl zasady: kto by chciał? Kolejnym aspektem godnym zwrócenia uwagi jest skatepark, po którym uczestnicy jeżdżą od pięciu lat i który co roku przechodzi tylko tzw. kosmetyczne zmiany. Nawiasem mówiąc, nie wiem czy zdajecie sobie sprawę, że skatepark ten jest budowany przez praktycznie jedną osobę z garstką pomagierów, w dodatku w odległej o 10 km od Torunia wiosce, w hangarze rolniczym przypominającym stodołę.



<<< Michał Krawczyk_BS_NOSEPICK







Kiedyś mieliśmy mapkę skateparków w INFOmag. Zrezygnowaliśmy z niej, gdy stała się kompletnie nieczytelna. W każdym niemalże mieście stoi jakiś skatepark. Niestety znacząca większość z nich została postawiona bezmyślnie, bez jakichkolwiek konsultacji z zainteresowanymi, czyli z przyszłymi użytkownikami. Znane są nam również przypadki, jak chociażby ten z okolic Łęgowa nieopodal Gdańska, gdzie prawdopodobnie nie mieszka żaden skejcik, a na środku pola stoi dwumetrowa rampa.

Natomiast pozytywny impuls do budowy miejsc do jazdy wysłany został z Gdańska, gdzie tuż przy plaży powstała pierwsza w Polsce SkatePlaza. Może i nie jest idealna, ale jest to jedno z lepszych miejsc do jazdy w Polsce, jakie wybudowano. Okazuje się, że jednak za pieniądze miasta można zrobić dobre miejsce, zaprojektowane przez skejcików, a w dodatku bez jakichś zbędnych pozwoleń i atestów, na które władze miasta tak często lubią się powoływać, by chyba jedynie zbyć skejcików. Impuls został wysłany, ale czy zostanie odebrany?



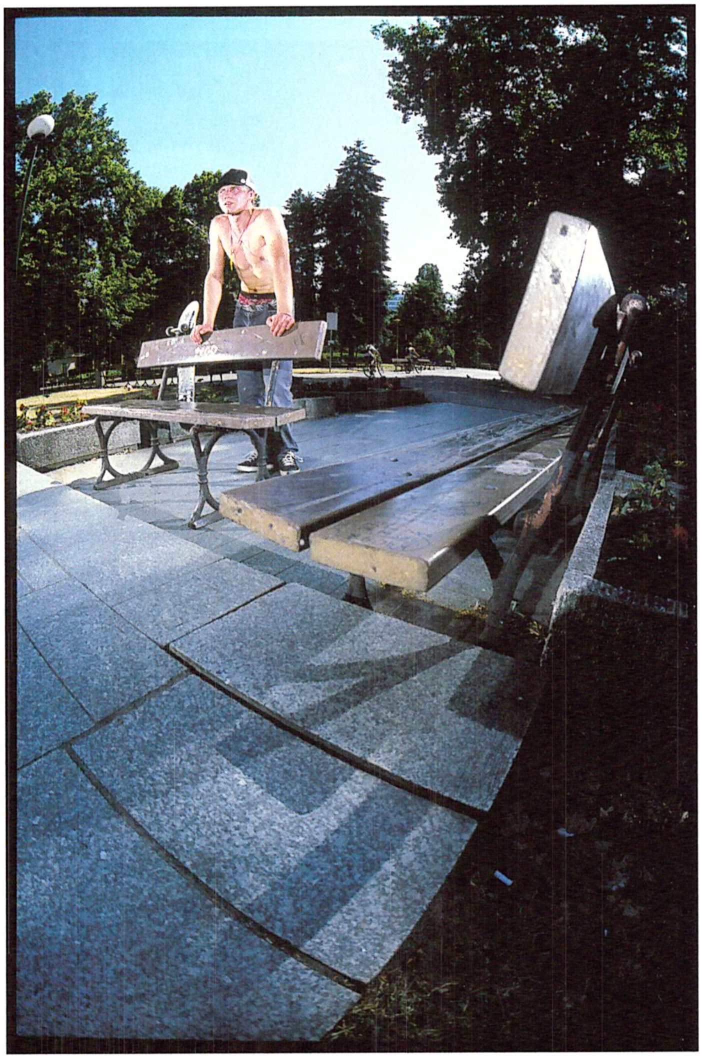
^^^ Marcin Jakubowski_NOSE BLUNTSLIDE





W końcu coś drgnęło w sprawie budowy tak u nas potrzebnych krytych skateparków. Kamuflage*, Czeladź, Wałbrzych, no i wrocławski skatepark Zajezdnia 31. Cieszy również fakt, że właśnie w przypadku tego ostatniego przeszkody choć troszkę nie wyglądają jak z jakiejś formy czy szablonu, który jest powielany wszędzie. Jest kilka przeszkód, na których pojeździsz jedynie we Wrocławiu i między innymi dlatego warto tam czasem zaglądać. Jednak nieuczciwym byłoby zachęcać was do podróży do Wrocławia bez wspominania o małym "ale", czyli o konieczności jazdy w kaskach. Okazało się, że dla skejcików jest to ogromny problem, do tego stopnia, że podczas zawodów Contest 31 postawili na szalę całe zawody. Przez godzinę sytuacja była patowa. Organizator jednak widząc totalny bunt, zrozumiał, że nie zmusi zawodników w żaden sposób do jazdy w kaskach, musiał więc ulec, by kontynuować zawody. Dzięki mu za to.

Taki to trick...



switch ollie

Michał_Grzywacz

tekst: M. Grzywacz foto: A. Skrobański

Tytuł: Ollie, Nie! to switch ollie

Miejsce: Słoneczny piękny dzień, Bydgoszcz.

Występują: Marmur, jeden schodek, ładna ławka parkowa, marmur, park, ludność cywilna, skejty, Andrzej, Michał...

Kadr: marmur, jeden schodek, ładna ławka parkowa, marmur, pomiędzy tym Michał

Akcja: deska, puknięcie, lot, podciągnięte nóżki (przód deski trochę niżej niż tył, noga <ta z tyłu> podgięta <bardzo ważne>), zawis, przy odjeździe ładne zejście w nóżki ala Frankie Hill (przyp.red. ;) proskater w "Powell Peralta" (kto wie, co to za firma wtedy była ??? Na początku latach 90-tych mistrz stylu i praprzodek wielkich poręczy, schodów i MEGAZEJŚCIA W PRZYSIAD podczas MIĘDZYLĄDOWANIA!!!!!!!)

Komentarz aktora: Cudowne uczucie, klasyka. To switch ollie sprawiło mi ogromną przyjemność. Dla takich chwil jeżdżę na desce. Tego dnia zrobiłem najbardziej stylowe i soczyste switch ollie do tej pory. To w desce lubię. Codziennie krok dalej. Coraz więcej radości. Free play of mind.





THE KUFLERS

Poniżej możecie przeczytać krótki artykuł o zespole The Kuflers. Ten tekst zbiega się z wydaniem ich debiutanckiego CD, który w momencie, gdy trafi do Was najnowszy numer INFOmag, powinien być już dostępny w sklepach. ***-Krzysiek L.***



PŁYTA

Debiutancki album warszawskiej formacji The Kuflers zawiera dwanaście dynamicznych rock'n'rollowo punkowych utworów. Motywem przewodnim płyty jest życie miasta, zwykłe i niezwykłe sytuacje, w jakie uwikłani są jego mieszkańcy. W muzyce zespołu wyraźnie słychać echa punkowych klasyków końca lat siedemdziesiątych, jednak Kuflersi starają się unikać schematycznych rozwiązań, konsekwentnie dążąc do wypracowania własnego, oryginalnego brzmienia. Półgodzinna porcja melodyjnego hałasu, obficie okraszonego dźwiękami saksofonu, to odpowiednia propozycja dla miłośników niebanalnych rock'n'rollowych piosenek. Wydawcą płyty jest łódzka oficyna Noiseannoys.

PERSONA

The Kuflers powstali parę lat temu na warszawskich przedmieściach jako przedsięwzięcie towarzyskie, integrujące kilkoro małolatów, którzy nie wiedzieli co robić z nadmierną ilością wolnego czasu. Zaczęli więc śpiewać o podwórkach, dziewczynach, chłopakach i miłości do swojego miejsca zamieszkania. Od tamtego czasu wiele się zmieniło. Obecnie w zespole grają ludzie w różnym wieku i o różnych doświadczeniach muzycznych, których łączy przyjaźń i zamiłowanie do rock'n'rolla. Tunia Haas jest wokalistką Kuflersów. Jej głos i sceniczna ekspresja są znakiem rozpoznawczym grupy. Jej młodsza siostra Kalina "Ina" Haas obsługuje gitarę basową i angażuje uwagę męskiej części publiczności. Na gitarach grają Dariusz "Magik" Kotuszewski, który grał m.in. w Kryzysie i Deuterze oraz Mateusz "Troll" Franczak, znany także z występów w The Kolt. Na saksofonie gra Alek Korecki, muzyk o proweniencji jazzowej, który ma na koncie współpracę m.in. z Young Power, Tie Break, Brygadą Kryzys czy Elektrycznymi Gitarami. Perkusistą zespołu, odpowiedzialnym także za teksty, jest Kuba Kujałowicz.

KONCERTY

Zespół zagrał kilkadziesiąt koncertów w różnych miastach Polski. Bezpośrednie spotkanie z publicznością jest żywiołem Kuflersów. Podczas występów zawsze starają się wykrzesać z siebie maksimum energii. Grają dla różnorodnej publiczności, nie ograniczając się do imprez stricte punkowych. Interakcja z odbiorcami daje Kuflersom wiele radości, co częstokroć objawia się scenicznym szaleństwem, a w skrajnych przypadkach ciskaniem w słuchaczy confetti, skokami ze sceny i tym podobnymi ekscesami. Zespołowi zdarza się występować w różnych dziwnych strojach, co niekiedy powoduje konsternację wśród zgromadzonej publiczności. Ekspresja zwykle bierze górę nad precyzyjnym odtwarzaniem aranżacji z płyty. Występom towarzyszy charakterystyczna dla Kuflersów kabaretowa otoczka, która współgra z lekko neurotyczną atmosferą tekstów.

IDEE

"Muzyka jest dla nas sposobem na życie" - mówi Kuba, perkusista zespołu. "Jesteśmy jak najdalsi od polityki, zespół powstał po to, by grać piosenki. Są one oczywiście odbiciem otaczającej nas rzeczywistości, ale nie mamy ambicji zmieniać świata, chcemy raczej o nim opowiadać. Wiesz, nie chcemy nikomu mówić co należy robić. Satysfakcja, jaka płynie z grania nawet w małym klubie, dla garstki ludzi, jest niezwykłym doświadczeniem. Muzyka jest dla nas muzyką, a nie pretekstem do głoszenia jakiejś jedynie słusznej idei."

PLANY

Obecnie Kuflersi tworzą materiał na kolejną płytę, kilka nowych utworów można już usłyszeć podczas ich występów. Nagranie kolejnego krążka powinno nastąpić, jak się wydaje, jeszcze w tym roku. Jest to dla zespołu, oprócz grania jak największej ilości koncertów, sprawa najważniejsza. Nowy materiał różni się nieco od piosenek z debiutanckiej płyty. Utwory są bardziej różnorodne, aranżacje bogatsze, wciąż jest w nich jednak sporo hałasu, melodii, rock'n'rolla i punkowo - nowofalowej tradycji.



<<< Marek posiadł niezwykłą, jak dla mnie, umiejętność robienia tego tricku. Potrafi zrobić to na wszystkim i mam wrażenie, że wyszłoby mu nawet na pionowej ścianie! Teraz bawi się kombinacjami zejść, choć zdjęcie poniżej to jedynie zwykły pivot to fakie. fot.Skrobański

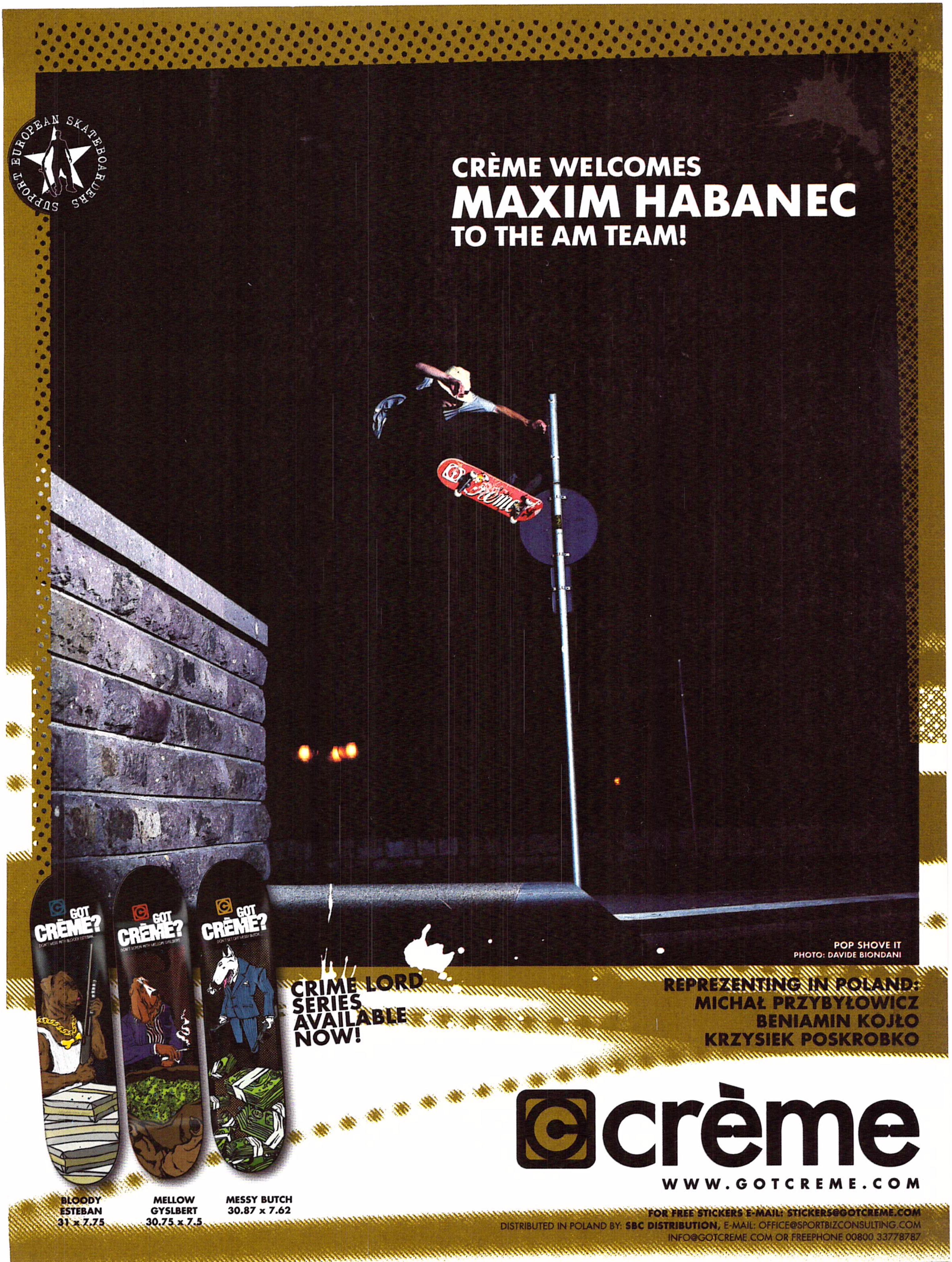
MAREK MECH

miasto: **TORUŃ**
wiek: **20 LAT**
na desce: **4 LATA**
sponsor: **BRAK**

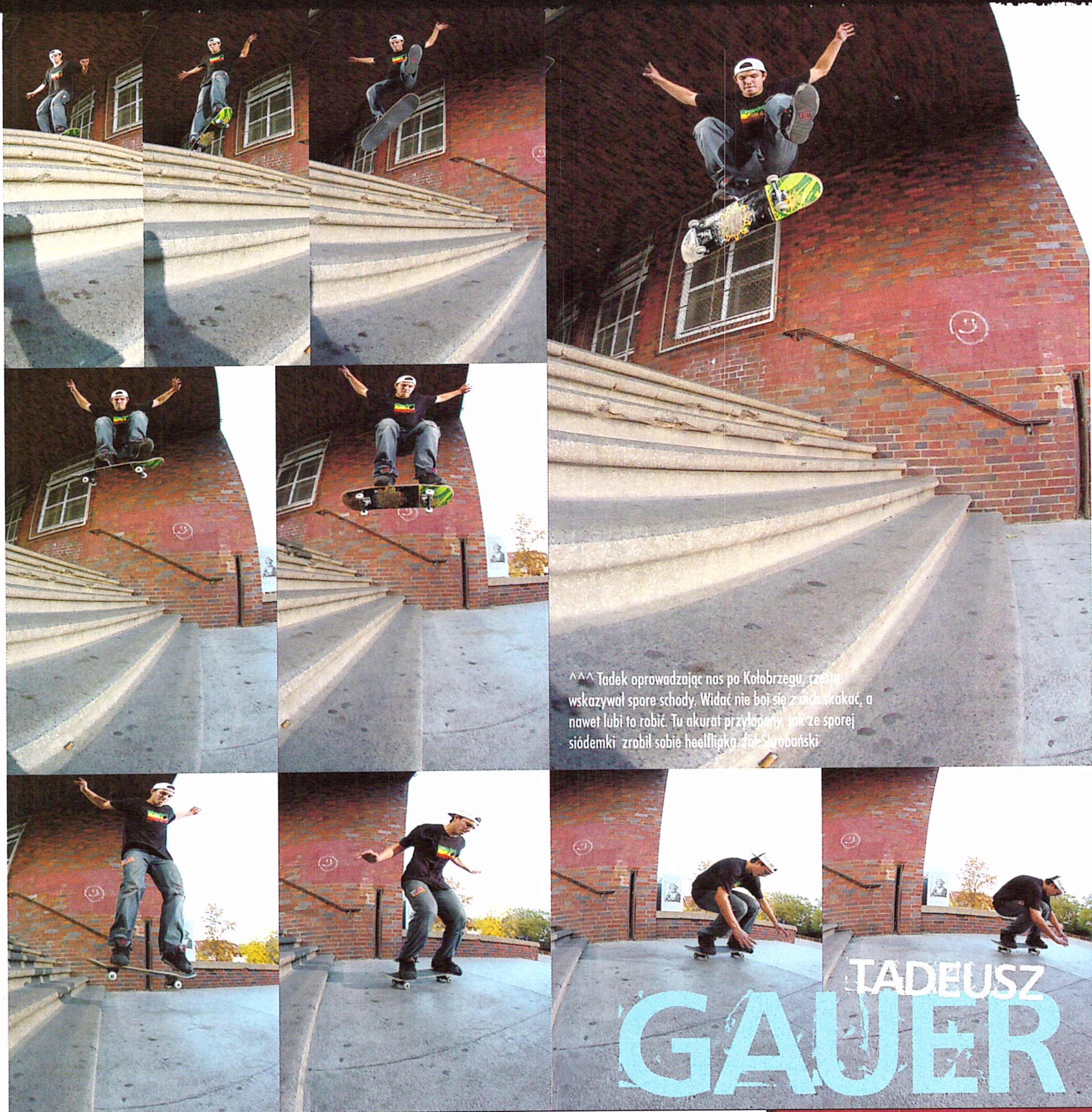


fot.Skrobański

Kiedy Skroban poprosił mnie o napisanie zoomu z Markiem Mechem, odpowiedziałem, że nie wiem, czy znam go na tyle dobrze, aby przedstawić jego osobę. Ale minął dzień i stwierdziłem: ok. Wcisnę przycisk zoom i sprawię, że w Waszym obiektywie ukaże się ten skateboarder z Torunia. Nie będę się rozpisywał jakie tricki posiada w swoim repertuarze oraz jakie filmy ogląda albo czy jest na rapie, rocku, a może jazzie. Marek jeździ na wszystkim i to jest bardzo cenne. Jak tylko pogoda pozwala, jeździ codziennie, więc jego skillsy cały czas idą w górę. Jest stonowany i spokojny, nie zaleje Cię potokiem słów na miejscówce. Nie musisz się tego obawiać. Jest ok. Jeździsz z Mechem. Marek mieszka w samym centrum toruńskiej starówki. Jego osiedle to pomnik Kopernika oraz średniowieczne zabytki. Ta malownicza część Torunia jest miejscem, gdzie wiele dzieciaków chodzi bez celu, pozostawieni sami sobie, są zmuszeni do nienormalnych często działań. Marek na szczęście nie dał się wpuścić w ten wir, jeździ na desce i razem ze swoim ziomkiem Adrianem wybija często poza mury Starego Miasta. Marek jeździ i będzie jeździł... i oby deska zawiozła go trochę dalej niż na toruński ,,blaszak". Pozdro Marek. Happy skateboarding. ***-Amek J.***

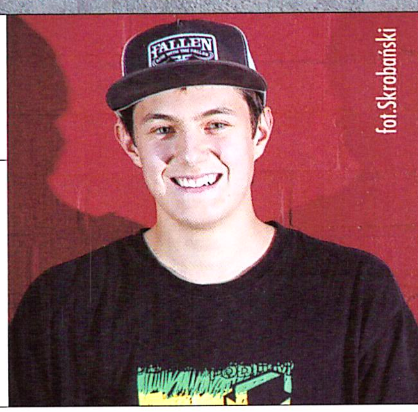


SUPPORT EUROPEAN SKATEBOARDERS
CRÈME WELCOMES
MAXIM HABANEC
TO THE AM TEAM!
POP SHOVE IT
PHOTO: DAVIDE BIONDANI
GOT CRÊME?
GOT CRÊME?
GOT CRÊME?
CRIME LORD SERIES AVAILABLE NOW!
REPREZENTING IN POLAND:
MICHAŁ PRZYBYŁOWICZ
BENIAMIN KOJŁO
KRZYSIEK POSKROBKO
crème
WWW.GOTCREME.COM
BLOODY ESTEBAN 31 x 7.75
MELLOW GYSLBERT 30.75 x 7.5
MESSY BUTCH 30.87 x 7.62
FOR FREE STICKERS E-MAIL: STICKERS@GOTCREME.COM
DISTRIBUTED IN POLAND BY: SBC DISTRIBUTION, E-MAIL: OFFICE@SPORTBIZCONSULTING.COM
INFO@GOTCREME.COM OR FREEPHONE 00800 33778787



^^^ Tadek oprowadzając nas po Kołobrzegu, często wskazywał spore schody. Widać nie boi się z nich skakać, a nawet lubi to robić. Tu akurat przyłapany, jak ze sporej siódemki zrobił sobie heelflipka. fot.Skrobański

TADEUSZ GAUER



fot.Skrobański

miasto: **KOŁOBRZEG**
wiek: **15 LAT**
na desce: **3 LATA**
sponsor: **BRAK**

Tadzia poznałem podczas jednego z naszych High Five'owych tourów po Polsce, a konkretnie w Kołobrzegu. Babcia Tadzia pięknie ugościła nas w swoim pensjonacie, który prowadziła, a Tadzio oprowadził nas po miejscówkach. Doskonale wiedział co, gdzie i jak. Na każdej z miejsców dawał z siebie wszystko. Nie muszę już chyba pisać, że chłopak ma sporą zajawkę... Tadek, mimo młodego wieku, był bardzo spokojny i cichy. W sumie to może i dobrze, że nie latał, nie chwalił się i nie zadawał tysiąca pytań, ale ta jego powaga trochę nas przerażała. Skroban wkręcił go nawet, że my dobrze balujemy, sprowadzamy dziewczyny i zawsze wszystko niszczymy w hotelach. Na szczęście jednak Tadek z czasem się wychillował i powoli zaczynał być sobą. Pozdro dla Tadzia i po raz kolejny dla Babci. ***-Kuba P.***


bs pivot
180 out
Realness App
Realness Apparel:
biuro@realnessapparel.com
tel.663738293
604584789
realness apparel .com
* Tomek Kotrych
Kuba Perzyna
Łukasz Rzeszotek

Jesteś wszystkim, wszystkim dla mnie.
Dajesz życie - naturalnie...
Delikatna, gładka, miękka,
Czasem gorzka, ostra, cięta.
Zapach Twój me nozdrza pieści,
Wygląd sprawia, że dostaję dreszczy.
Pragnę piersi, udek, nóżek,
Nie obejdę się bez uszek.
Które poczuć chcę, smakować.
Tak więc błagam! Daj spróbować!
-FI



Na górze róże, na dole fiołki,
A my gotujemy jak dwa aniołki.
Niby rozmowa o pysznej zupie,
Lecz ja wciąż myślę o Twojej pupie.
I żeby Cię pieścić, głaskać i gryźć...
Po głowie krąży mi ciągle ta myśl.
Twój nosek, szyja, oczy i usta
Przyjemnie łechcą me męskie gusta.
Proszę, na ziemię mnie prędko ściągnij
I do sypialni czym prędzej zaciągnij!
-GRAS

RUMIANE RACUSZKI Z POLĘDWICZKĄ
W BORDOWYM SOSIE

Facety! Tak, to do Was te słowa! Nadchodzi dzień naszej próby. Dzień 8 marca. Czy jesteśmy godni naszych Nimf, Aniołków i Kwiatuszków? Czy zasługujemy na ich uwielbienie i całkowite oddanie (niektórzy pewnie nie ;)? Dziś my - znawcy i smakosze kobiet, zdradzimy Wam jak podbić ich wypełnione gorącą krwią serca. A recepta jest bardzo prosta :

Marynata :
- ocet balsamiczny
- syrop z czarnej porzeczki (sok do rozcieńczania wodą)
- jagody jałowca

Mięso :
- 1-2 polędwiczki wieprzowe (w zależności od apetytów)

Sos
- ok. pół szklanki jarzębinówki
- śmietanka słodka 18% UHT

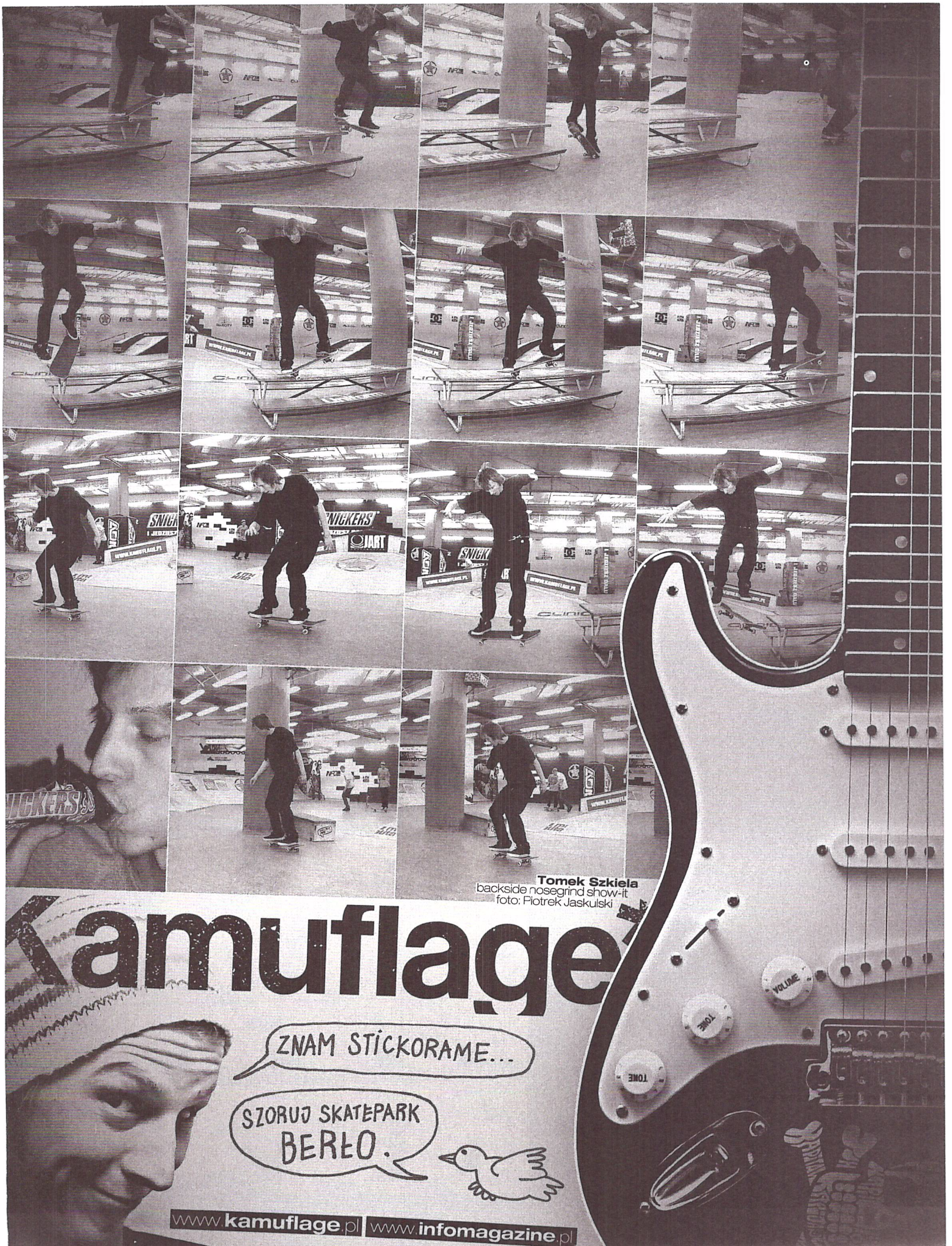
Racuszki warzywne :
- mąka
- mleko
- 2 jajka
- woda gazowana
- warzywa : marchew, pietruszka, seler, papryczka chili, por.
- cukier i sól do smaku



Aby urzec kobietę wykwintnym smakiem naszej polędwiczki, należy ją odpowiednio wcześniej zamarynować. W tymże celu łączymy ocet balsamiczny z sokiem (proporcje wg smaku, ja zrobiłem 1:1) oraz dorzucamy 8-10 rozgniecionych jagód jałowca - marynaty nie musi być dużo, mięso nie powinno w niej pływać. Po 2-3 godzinach obracania w marynacie nasza polędwiczka wystarczająco przejdzie jej wspaniałym smakiem. Dalej pozostaje nam tylko wrzucić mięsko na patelnię i dobrze usmażyć. UWAGA- mięso solimy delikatnie dopiero po usmażeniu, inaczej może nam stwardnieć ;). Gdy mięso będzie gotowe, to zdejmujemy je z patelni i chowamy w ciepłym miejscu, np. do piekarnika i robimy sosik. Na patelnię (tę po smażeniu mięsa) wlewamy jarzębinówkę, czekamy aż alkohol wyparuje, następnie dodajemy śmietankę i doprawiamy ewentualnie do smaku. Sos powinien być gęsty.

By przygotować racuszki, należy w pierwszej kolejności zrobić ciasto naleśnikowe z podanych składników. Powinno być ono jednak ciut gęstsze niż tradycyjne naleśnikowe. Gdy ciasto "odpocznie" (ok.20 min), dodajemy do niego starte, bądź posiekane "na zapałki" warzywa. Uważajmy, aby nie przesadzić z chili, zakładając, że zamierzamy rozpalić naszą kobietę w bardziej wyrafinowany sposób. Wszystkie składniki mieszamy i delikatnie przyprawiamy. Z tak przygotowanego ciasta smażymy na rozgrzanej oliwie małe, zgrabne racuszki, aż do uzyskania złotego koloru.

Teraz wystarczy już tylko ułożyć na talerzu mięso z racuszkami, polać je delikatnie sosem. Do całości podać możemy sałatę z orzechami włoskimi, pomidorkami koktajlowymi, cebulą, obowiązkowo polaną sosem winegret, do którego dodać możemy resztkę soku z czarnej porzeczki - poleca i **SMACZNEGO!!!!**


Tomek Szkiela
backside nosegrind show-it
foto: Piotrek Jaskulski
Kamuflage
ZNAM STICKORAME...
SZORUJ SKATEPARK BERŁO.
www.kamuflage.pl
www.infomagazine.pl



MAŁOLATZAJAWAUBIÓR!

Każdy z nas był małolatem i każdy, kto już nim nie jest, wspomina te czasy jako zajebiste i beztroskie. Jedyny obowiązek, jaki nam wtedy przypadał to szkoła, a po niej znajomi i realizowanie swoich zajawek. W ten sposób niektórzy z nas odnaleźli za młodu to magiczne "coś" w deskorolce i już przy tym zostali. Inni łapali się co chwilę różnych zajawek i w końcu nie odnaleźli się w niczym. Teraz są np. prezydentami lub pracują w sejmie, ha ha. Ja chciałbym powrócić do tamtych czasów i opowiedzieć o moim pierwszym wyjeździe za granicę na zawody deskorolkowe. Byłem wtedy właśnie takim małolatem, który jarał się wszystkim do przesady, liczył się ze zdaniem starszych, podpatrywał czyjeś style, chciał wyglądać i jeździć jak jego ulubieni skaterzy. Wtedy historię tę odbierałem jako max przypał, jako jedną z najgorszych rzeczy, jakie mnie spotkały. Teraz się z niej po prostu śmieję i właśnie dlatego chcę ją wam przedstawić.

Wyjazd do Munster na zawody Titusa: Part 1: skatepark i biedsji:

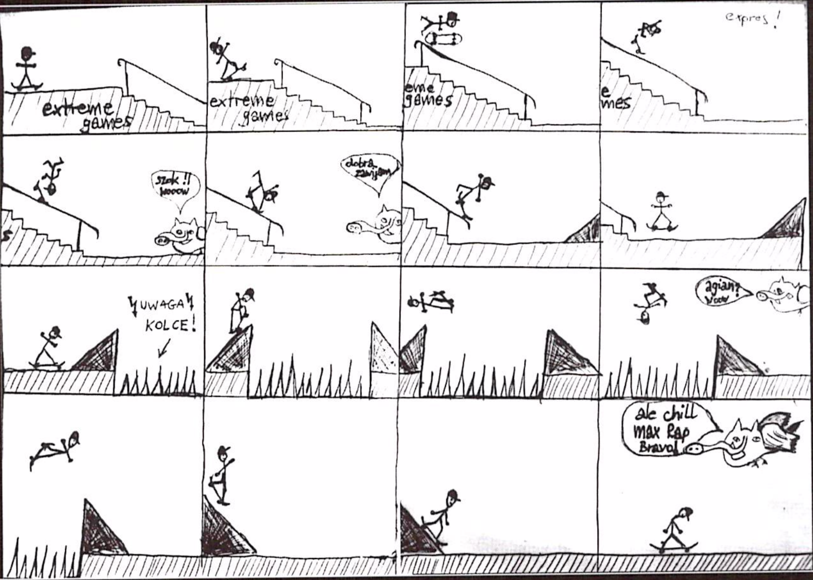
Przed wyjazdem oglądałem kilka filmów z tych zawodów, aby poprzyglądać się przeszkodom. Tydzień przed wyjazdem byłem już tak podniecony, że każdej nocy przed zaśnięciem widziałem siebie robiącego coraz to trudniejsze tricki, niestety, ha ha. Pierwszego dnia po wejściu do skateparku wszystko okazało się 3 razy większe niż na filmie, a wszyscy prosi jeździli z prędkością 100 km/h i robili tricki ze skutecznością 99 udanych na 100 prób. Byłem w max szoku. Usiadłem i po prostu oglądałem moich ulubieńców z tamtych lat na żywo: Kareeama, Deawona, Kostona, Sarii, Carrolla, Howarda i wielu innych. Dosłownie prawie wszystkich!!!
Najgorsze było to, że nigdy nie jeździłem w skateparku takim, jak ten, więc nie zdawałem sobie sprawy jak to naprawdę wygląda. Kąty miałem obcykane na 1 % a quatery na 0,5 %, robiłem tylko np. rock'n'rolla, ha ha. Nie umiałem nawet stanąć na 50-50, w sumie dobrze, że umiałem chociaż zjechać z quatera, mimo że tam były takie trochę większe i tak lekko się bałem. Ogólnie przypał maksymalny. Co się stało dalej... Wybrałem sobie najmniejszą przeszkodę dla Polaczka i cały czas na niej jeździłem. Była to rurka kwadratowa, prosta, na najmniejszej piramidzie. Pamiętam, że Mark Johnson robił na niej za każdym razem nollie crooks. Ja męczyłem się z fs board, pod quaterem smarowałem deskę świeczką, bo przypałem było smarowanie jej bezpośrednio, ha ha. Kilka razy udało mi się wbić i przejechać ze 40 cm verial nose grindem, po którym to od razu spoglądałem w miejsce, gdzie siedział cały team Girla. Carroll z Dewonem bili mi nawet brawo, myślałem, że się zeszczam, ha ha ha. Później, w barku, Deawon powiedział do mnie "Hi", ha ha, spoko. W każdym razie w końcu stało się najgorsze, sen zamienił się w koszmar. Spróbowałem lip silde. Oczywiście nadal mówię tu o najmniejszej rurce, która równie dobrze mogłaby stać na ziemi, zamiast na piramidzie, a i tak dałoby się na nią wskoczyć, była to taka rurka-zabawka dla Prosów. Ja jednak przy próbie tego nieszczęsnego lipslide wywaliłem się na jaja i klatkę piersiową, wyglądałem tak, jakby ktoś położył mnie jak dywan na trzepaku... Nie mogłem złapać oddechu, wszystko mnie bolało i czułem się bardzo poniżony. Jednak zszedłem z rurki jak gdyby nigdy nic i pojechałem w drugą stronę. Wiedziałem, że wszyscy z Girla to widzieli. To było dla mnie po prostu najgorsze, straszne upokorzenie! Spalony w Girl na zawsze, ha ha ha. Do tej pory dla śmiechu wyobrażam sobie zmyśloną sytuację, że jak ktoś się pyta gości z Girl czy znają Gutka z Polski, to oni odpowiadają: "aaaaa, ten co się tak na jaja wyj...ł na rurce do kolan...? Pewnie! Pamiętamy ! ha ha !!!

Skoro to co napisałem powyżej było Part One musi być również i Part Dwa. Z racji braku miejsca w No20 zapraszam do No21 tam ciąg dalszy przypałów.

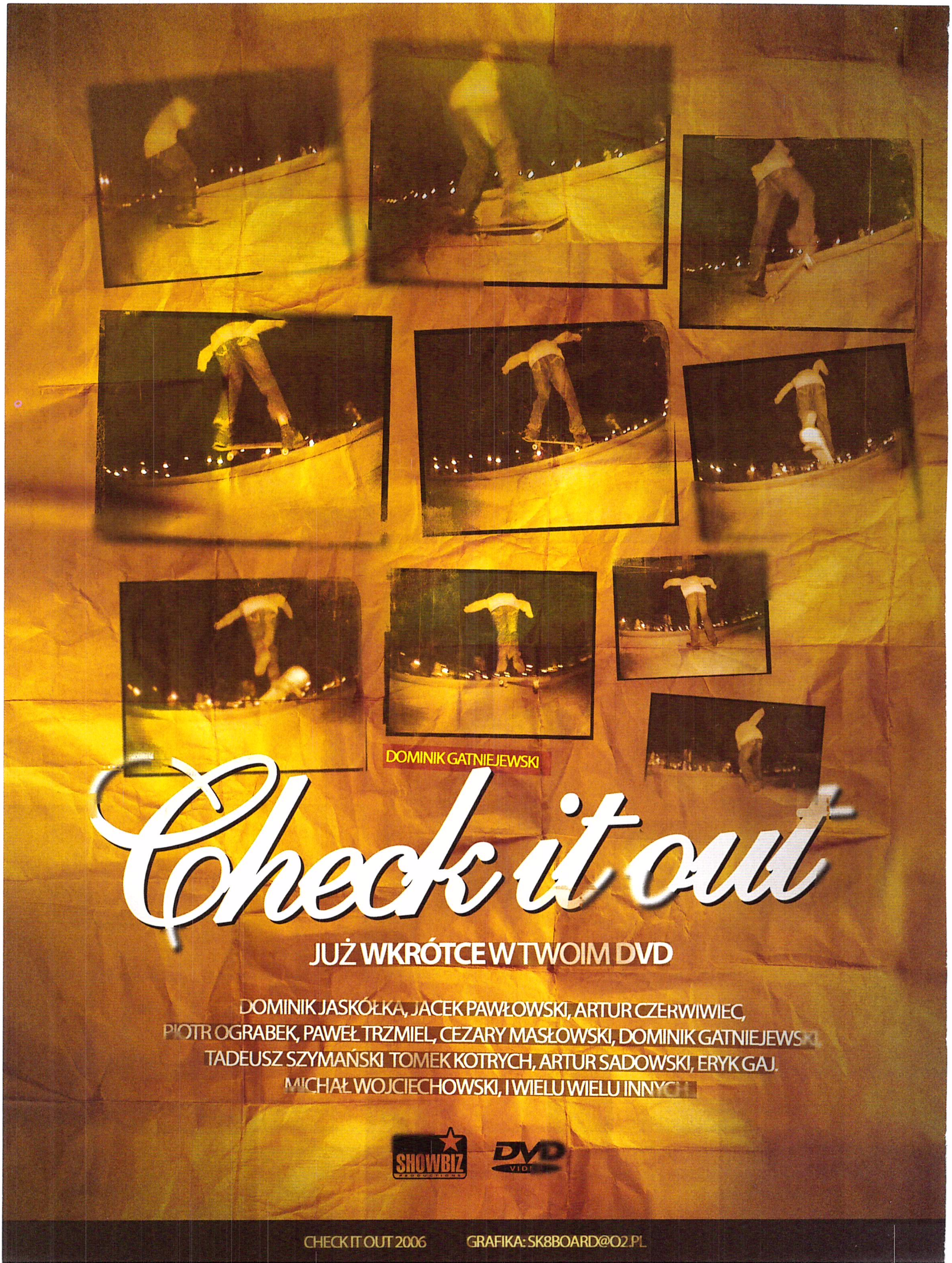
GALERIAzoo

W szoku, po prostu w szoku !!! Byłem ostatnio na Extreme Games, tak, żeby porobić jakieś foty i sekwy, a potem sprzedać je do jakiejś skatowej gazety. Ale to, co teraz robi Tony Hawk, najlepszy deskorolkowiec na świecie, przeszło moje oczekiwania. Pomyślałem, że nie sprzedam tego, co zrobiłem, tylko wystawię tutaj, w swoim dziale. Mało, że tricki max szok (no, ale w końcu to T.Hawk - "najlepszy skater na ŚWIECIE!!!"), to jeszcze przelatywała w trakcie jego przejazdu ptako-świnia i sama była w szoku. Nawet komentowała jego tricki! Uchwyciłem ją w tej sekwencji, mieliście wątpliwości, że ona istnieje ? To co teraz, no coooo ???

p.s. Dla zainteresowanych fotografią :
- sekwencja na białej ścianie
- przesłona 300
- obiektyw LandRoad 7000EX
-Aparat Canon PalmPod - najnowszy, ja testuję ich sprzęt, więc nie znajdziesz go na rynku, wchodzi dopiero w 2009, może.
Ha ha ha. Elo.




fot.Skrobański


DOMINIK GATNIEJEWSKI
Check it out
JUŻ WKRÓTCE W TWOIM DVD
DOMINIK JASKÓŁKA, JACEK PAWŁOWSKI, ARTUR CZERWIWIEC,
PIOTR OGRABEK, PAWEŁ TRZMIEL, CEZARY MASŁOWSKI, DOMINIK GATNIEJEWSKI
TADEUSZ SZYMAŃSKI TOMEK KOTRYCH, ARTUR SADOWSKI, ERYK GAJ.
MICHAŁ WOJCIECHOWSKI, I WIELU WIELU INNYCH
SHOWBIZ
DVD
CHECK IT OUT 2006
GRAFIKA: SK8BOARD@O2.PL

PRENUMERUJ INFOmag

WYGRYWAJ SPODNIE, KOSZULKI, BUTY eS



6 numerów - 54zł
(kolejny 7 Free!)

12 numerów - 108 zł
(kolejny 13 Free! DVD INFO#12 Free!!!)

(*) CHOĆ NASZE ZASOBY SĄ SPORE OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW)

//*jak prenumerować?

Krok 1

*W pełni skoncentrowany, opanowując drżenie rąk, wypełniasz druczek przekazu pieniężnego, wpisując w polu "nazwa odbiorcy": *SHOWBIZ productions ul.Na zboczu 22 80-110 Gdańsk ING Bank Śląski S.A. o/Toruń 21 10501979 1000 0022 2483 0048*

Krok 2

*Poprawiając wąsa, podchodzisz do okienka pocztowego lub bankowego i wpłacasz mozolnie odłożoną kaskę, całe 54 złote przy opcji 6 numerów albo 108 jak zdecydowałeś się na 12 numerów.

Krok 3

*Na zupełnym luzie wysyłasz do nas poprawnie wypełnioną ulotkę prenumeraty, która powinna być przy każdym numerze INFOmag. bądź odwiedzasz stronę www.infomagazine.pl i tam wypełniasz druczek prenumeraty. Jeśli interesują cię numery archiwalne, napisz które, w rubryce do tego przeznaczonej.

Krok 4

*Zrelaksowany, czekasz na listonosza, który z dwumiesięczną częstotliwością będzie wrzucał gazetkę do twojej skrzynki pocztowej.

//*losowanko

Bez zbędnych wstępów: za chwilę dwójka naszych prenumeratorów będzie miała powód do radości, bo dowiedzą się, że niedługo założą na siebie ciuszki firmy **Malita**. Tak więc: smycz, skarpetki, czapka zimowa oraz bluza wędrują do **Michała Kurzeja** z **Katowic**. Natomiast bokserki, czapka letnia oraz spodnie przechodzą na własność **Adama Fronczaka** z **Wrocławia**. Gratulujemy wygranych oraz oczywiście dziękujemy za wsparcie!!!

Myślę, że nasi najwierniejsi czytelnicy, którzy kontynuują swoją prenumeratę, z niecierpliwością czekają, czy to właśnie do nich uśmiechnie się szczęście i zobaczą właśnie teraz swoje nazwisko wśród wylosowanych szczęściarzy. A więc kolego **Marcinie Wiaterze** z **Bierutowa** już możesz się rozbierać, by wkrótce przyodziać nową koszulkę, bluzę i pasek. Dzięki stary!!! W kolejnym numerze nowa porcja nagród, tym razem hojnie ufundowanych przez **eS footwear**, więc nie zwlekaj, tylko prenumeruj **INFOmag** już dziś! Czekamy na Ciebie z niecierpliwością!!!

Jak zwykle musi być jakiś wstęp choć za cholerę nie mam na niego pomysłu. Może powinienem opowiedzieć jakąś anegdotkę, dowcip? Hmm nic mi nie przychodzi do głowy a apani korektor stoi nademną bo chce już iść do domu. Zatem zaczynamy bez wstępu (jeżeli to powyżej nim nie było)

PODUSZKA

Wracamy do sprawy z poprzedniego numeru. Do czego była poduszka na AMSS? Odpowiedzi jak zwykle bardzo wiele, jednak nikt nie przesłał w 100% poprawnej, która by nas satysfakcjonowała. Poprzysyłaliście cytaty z naszego artykułu z numerami stron i z wycinkami No17. Ale to nie był sprawdzian z wiedzy o INFOmag!!! Czekaliśmy na odpowiedzi typu: "Organizator zdawał sobie



sprawę, że zawody będą strasznie nudne, dlatego wyposażył widownię w poduszki, by mogła przynajmniej wygodnie się wyspać". Pamiętajcie, to jest dział pół żartem pół serio!!! Gdy pojawiają się tu zapytania, to chcielibyśmy, żebyście tak je traktowali. Poważny test macie na stronie 87. Tam możecie się wykazać.

IKARUŚ

Wygląda na to, że mamy polską wersję Trainwrecka. Alex Gall, aka Trainwreck, podobno został potrącony przez pociąg i to przeżył. Nie wiem jak to wyglądało i jak jest to w ogóle możliwe, ale fakt faktem - dziwna historia. Nasz bohater z kolei przejechał się za autobusem, znaczy... Autobus drzwiami przyciął mu nogi i pociągnął za sobą przez spory odcinek drogi. Tym kimś jest nikt inny, tylko Norbert Rożnowski, aka Robot, a wcześniej Karuś, bo autobus był Ikarusem, he he, a wy myśleliście, że jest robotem, bo się tak rozwala na desce. Okazuje się, że jego historia jako robota ciągnie się już nie od dziś.

PRAGA czy PRAGA?

My, tu w redakcji, zdajemy sobie sprawę, iż mimo że czasem sobie żartujemy, to musimy uważać na to, co piszemy, bo często nawet te żarty są traktowane zbyt poważnie. Tak, mowa o żartach, okazuje się jednak, że musimy uważać co piszemy, nawet jak piszemy na poważnie. Jeden z naszych czytelników po przeczytaniu artykułu z pierwszego numeru Info "gdzie wyjechać na wakacje", postanowił pojechać do Pragi. Chciał pojeździć na zachwalanym przez nas Stalinie, jednak dziwił się dlaczego podróż tam aż tyle kosztuje. Myślał, że chodzi o warszawską Pragę (jedną z dzielnic Warszawy) i tam szukał spotu. Mało tego Junior (Warszawa-Rembertów), bo o nim mowa, był przekonany, że znalazł ten spot i na nim jeździł. Szczęśliwy znalazł po prostu jakiś placyk z fontanną na Pradze i tam śmigał. Hmm, he he, chciałbym zobaczyć jego minę, jak się dowiedział, że to nie tu, niestety.

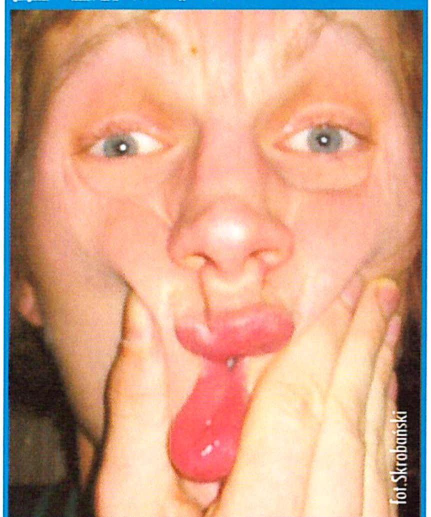
KUZIEM biker MASTA

Narzekamy, że deskorolkowcy są nękani przez policję? Nieciekawie, ale weźmy takich rowerzystów. Gdy cię złapią jak jedziesz po jednym piwku, możesz liczyć na mandat 200pln, kolejne 200pln to dobrowolny, ale przymusowy datek na fundację pomagającą ofiarom wypadków samochodowych, Zielony Liść. otrzymasz też zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów przez dwa lata, a jak się postarasz, to tzw. wytrzeźwiałka 200pln i wyrok 3 lata w zawiasach na 5. Skąd ta nasza mądrość? Czyżbyśmy przestudiowali kodeks karny? Ależ skąd! Jak zawsze nauka płynie z samego życia, a w podobnej sytuacji był niedawno Marcin Kuźmiński z Torunia. Najlepsze jest to, że kilka miesięcy później policja złapała Marcina ponownie na rowerze, ale tym razem po drobnych opłatach wszystko zakończyło się pomyślnie... Teraz rodzice zabrali Marcinowi rower i do poruszania się została mu jedynie deskorolka.

SUPERbabcia!!!

Gdy byliśmy z wizytą w Kołobrzegu, mieszkaliśmy w pensjonacie babci pewnego skejcika. Babcia, jak to każda babcia, musiała nas bacznie obserwować i jakoś zakwalifikować. Ku naszemu zdziwieniu ponoć jakiś czas po naszej wizycie, przy herbatce z przyjaciółką miała powiedzieć: "Ci deskorolkowcy to mądrzy i eleganccy ludzie" Hmmm. Dziękujemy bardzo. Żeby wszystkie babcie na świecie chciały tak o deskorolkowcach myśleć.

//*CZYJ to...



fot.Skrobański

...FACE!!!

Nie mieliście problemów z odgadnięciem poprzedniego fejsa. Zastanawiające, bo cały był zasłonięty? Odpowiedzi przyszło sporo, spośród nich wylosowaliśmy Krzyśka Mołłysza z Torunia. Gratulacje. Nadal pozostajemy przy "fejsach" i prezentujemy kolejną, tym razem nie zakrytą, tylko ździebko zniekształconą twarz... No właśnie, czyj to FACE?

"Ci deskorolkowcy to mądrzy i eleganccy ludzie" -Kochana babcia kołobrzeskiego skejcika



Marcin Kuźmiński

fot.Skrobański



Norbert Rożnowski

fot.Perzyna



//*SKATE TATU

fot. Kiedrowski

Kolejne tatu, tym razem starego skejta z Gdańska, Filipa Dudziaka. Mimo że Filip jest teraz wziętym dj, znanym jako Dj Cent, to nadal nie zapomina o desce. Czy to dzięki tatuażowi? Tego nie wiemy, ale cieszymy się, że Filip o skateboardingu wciąż pamięta.

KARTA

Takie niespodzianki lubimy. Jeden z naszych czytelników, Bartłomiej, tak nas lubi, że podesłał nam swoją kartę płatniczą. Kozak!!! Od razu nie zważając na to, że akurat mieliśmy masę pracy, udaliśmy się na zakupy. Naprawdę dzięki,



obkupiliśmy się co nie miara. Chcielibyśmy ci jakoś za to podziękować, dlatego przyjmij mały podarek w postaci deski POGO. P.S. My tego nie zauważyliśmy, ale jedna pani w sklepie, bodajże z iPodami, zwróciła nam uwagę na to że, na karcie jest deskorolkowiec. Rzeczywiście tam jest. Super...

TRICK numeru

Nie wiem czy wiecie, ale deskorolka ma być na olimpiadzie w Pekinie, na razie w charakterze dyscypliny pokazowej, jednak kto wie czy już wkrótce nie będzie można zdobywać medali olimpijskich za jazdę na deskorolce. Nasza reprezentacja jednak nie czeka na oficjalne wpisanie w program olimpijski i już trenuje jazdę synchroniczną. Na fotach poniżej Jacek Pawłowski z Kamilem Piotrowskim, obaj z klubu A.K.S. "Poznań Zoo" Poznań podczas treningu w Bydgoszczy.

APEL rozpaczy

No i na koniec apel rozpaczy o jaki zostaliśmy poproszeni przez kilku naszych czytelników. Apel, a zarazem przestroga z niego płynąca, choć nie wiem czy oby o kilka miesięcy nie za późno. Otóż kochani pomysłodawcy i zarządzający obiektem do sportów ekstremalnych Zajezdnia 31 we Wrocławiu. Okazuje się, że wasz obiekt jest tak wspaniały, że bardzo szybko zyskał ogólnopolski, i nie tylko, rozgłos, dlatego w okresie, w którym leży śnieg stał się miejscem pielgrzymek wielu młodych skejcików z całej Polski. Dla niektórych była to wycieczka życia!!! Pomyślcie jak się mogli poczuć, gdy rosły ochroniarz zastąpił im drogę mówiąc: pozwolenie od rodziców plis (albo i nie plis). Ups. Nie ma? Do widzenia!!! Ci właśnie młodzi adepci deskorolki chcą powiedzieć (i my, starzy, również się pod tym podpisujemy), że to miejsce ma służyć właśnie deskorolkowcom i nie powinno się im utrudniać korzystania z niego (zauważcie, że pomijamy bezsensowny, naszym zdaniem, fakt noszenia kasków). Mamy mnóstwo przykładów i w Polsce, a przede wszystkim za granicą, że można to załatwić w inny sposób, korzystny dla obydwu stron. Poza tym 9pln za wstęp dla skejcika, który chce jeździć codziennie, to wydatek rzędu 200-250pln miesięcznie!!! Sporo, a nawet bardzo sporo!!! Apel: przemyślcie to spokojnie jeszcze raz!!!



fot. Skrobański

Jacek Pawłowski i Kamil Piotrowski podczas przygotowań do olimpiady i treningu jazdy synchronizowanej



JAK JE ZDOBYĆ?

-WYPEŁNIASZ POLA PONIŻEJ.
-WYCINASZ.
-WYSYŁASZ DO NAS.

nazwisko i imię:

ulica i numer domu:

kod pocztowy i miasto:

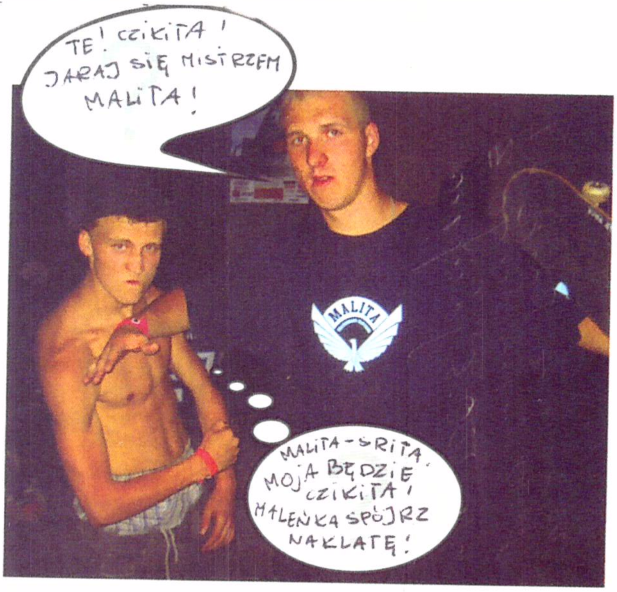
e-mail i telefon:

SPOŚRÓD WSZYSTKICH NADESŁANYCH KUPONÓW LOSUJEMY
DWÓCH SZCZĘŚLIWCÓW



deski FRONT

Kopert z kuponami przyszło do nas bardzo, bardzo dużo. Najwyraźniej każdy jest spragniony darmowych deseczek. Wiemy o tym i tym razem zaspakajamy pragnienie **Krzysztofa Hojduka** z **Rzgowa** oraz **Michała Stobińskiego** ze **Szczecina**. Gratulujemy. A w następnym numerze kolejne dwie deski, tym razem **Miniramp**, seria ,, Wake up and Skate". Wycinaj, wypełniaj i



GADUgadu

Nie słabnie zainteresowanie GG, więc kontynuujemy zabawę. Nowe nagrody czekają, bo ich nam chyba nigdy nie zabraknie. Tymczasem za poprzednią interpretację GG z udziałem Suwaka i Karola nagrody w postaci t-shirtu **POGO** i longsleve **Eiya** wędrują do **Wirginii Brzeskot** z **Rydzymina**. Congratulacje!!! Kolejne chmurki czekają na wypełnienie. Myśl Tomka Szkieli i gadka Kuby. Czekamy.





4.



PUZZLE VOL.4

Dajemy kolejną, czwartą już część układanki. Myślę, że teraz równie ciężko będzie wam odgadnąć kto i co robi na focie. Wasze odpowiedzi na chybił trafił są bliskie, jednak jeszcze nikt nie zgadł. Zatem pozostało wyciąć ten kawałek i czekać na kolejne, bo wygląda na to, że warto. Nagroda przeznaczona dla jednego wybrańca będzie sporej wartości.

20/20

20x20, czyli 20 nagród na No20. Zasady są proste. Po prawej stronie macie nasz test ze znajomości INFOmag. Postarajcie się odpowiedzieć na te pytania i prześlijcie odpowiedzi do nas. My zweryfikujemy ich poprawność, a następnie (uwzględniamy jedynie test wypełniony na naszym kuponie) wylosujemy jedną nagrodę główną, składającą się z 20 produktów. Tak właśnie, dobrze rozumiesz nasze zasady. Ten karton wypełniony nagrodami trafi do jednej osoby i możesz to być TY!!! Pełną listę nagród sprawdź na stronie infomagazine.pl



artKOPERTY

Jak zwykle cieszymy się, gdy otrzymujemy koperty wymyślnie pokolorowane. Dzięki wszystkim, ale to nie oznacza, że akcja jest zamknięta. Czekamy na kolejne i jeszcze kolejne i jeszcze kolejne, a nagród nie będziemy wam szczędzić.

//*Bartłomiej Janowiec
Rabka Zdrój





//*Krystian Szymański
Chrząstowice



//*Staszek Szumski
Piechowice



1. Jaka jest łączna ilość stron 20 numerów INFOmag?
A) 1840 B) 1712 C) 1841

2. Wymień przynajmniej 3 błędnie napisanych wyrazów, które zdążyłeś zauważyć w ciągu 20 numerów?
A)........ B)........ C)........

3. Który z składników poniżej nigdy nie był wykorzystany przez naszych kucharzy?
A) Polędwica z jelenia B) Frytki C) Grejpfrut

4. Wymień co najmniej 3 fotografów, których zdjęcia zamieszczane były na stronach 20 numerów?
A)........ B)........ C)........

5. Ile wywiadów z zagranicznymi riderami ukazało się na łamach INFOmag?
A) 15 B) 2 C) 9

6. Wymień przynajmniej 3 zwierzątka, które były inspiracją Gutka w jego biedsji?
A)........ B)........ C)........

7. Ile recenzji 411VM było w naszej gazecie w ciągu 20 numerów?
A) 10 B) 6 C) 2

8. Jacy deskorolkowcy zostali przedstawieni w Zoom w No01?
A)........ B)........

9. Ile tricków na okładkach INFOmag zostało wykonanych na murkach?
A) 15 B) 2 C) 9

10. Kto na INFOmagAWARDS 2005 został Debiutem Roku?
....

11. Wymień przynajmniej trzech deskorolkowców, którzy jeździli, ale już nie jeżdżą w Malita teamie.?
A)........ B)........ C)........

12. W jakim mieście znajduje się Miniramp Skateboard Shop?
A) Gdańsk B) Koziegłowy C) Poznań

13. Tour POGO boysów z No06 nazywał się?
A) Nie frytki, Nie plastyk B) Pomarańczowa rewolucja C) Bomba Tour

14. W jakim miesiącu i w którym roku ukazał się pierwszy papierowy INFOmag?
....

15. W którym numerze ostatni raz zamieściliśmy Tunning spot?
A) No19 B) No18 C) No17

16. Jak ma na imię pewna dziewczyna z Warszawy, która jeździ na desce i pisaliśmy o niej w INFOmag?
A) Genowefa B) Agusia C) Martusia

17. Wymień co najmniej dwa kraje, do których odbyły się toury polskich deskorolkowców i były one przedstawiane w INFOmag?
A)........ B)........

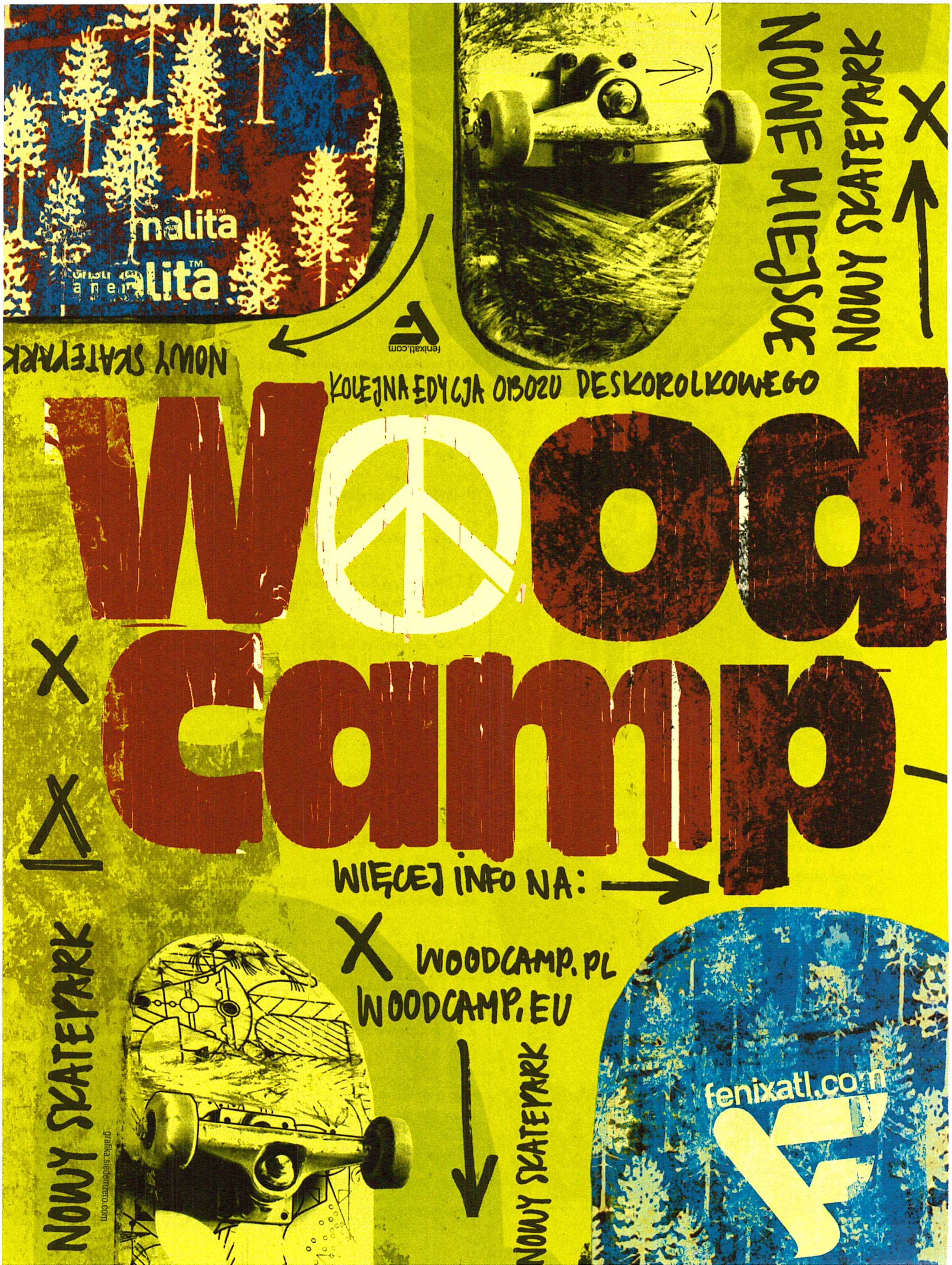
18. Podaj numer INFOmag, do którego załączaliśmy film na DVD?
....

19. Jaki deskorolkowiec widnieje na kalendarzu INFOmag na 2007 rok?
....

20. No i ostatnie: zrób kickflipa na dywanie. Za którym razem wyszło?
A) Za pierwszym B) Za dziesiątym C) Nie wyszło D)Inna........

Jak udało ci się odpowiedzieć na wszystkie pytanka, wypełnij pola poniżej, wycinaj, wkładaj do koperty i czym prędzej wysyłaj na adres redakcji. Czekamy.

nazwisko i imię:
ulica i numer domu:
kod pocztowy i miasto:
e-mail i telefon:

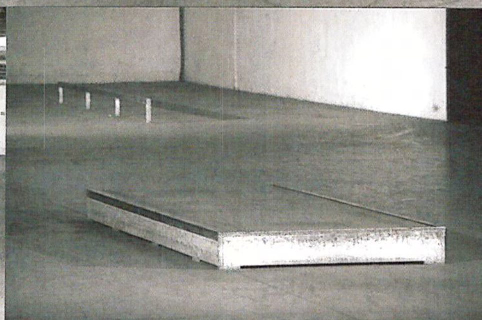


malita
malita
fenixatl.com
NOWE MIEJSCE
NOWY SKATEPARK
NOWY SKATEPARK
KOLEJNA EDYCJA OBOZU DESKOROLKOWEGO
Wood Camp
WIĘCEJ INFO NA:
WOODCAMP.PL
WOODCAMP.EU
NOWY SKATEPARK
NOWY SKATEPARK
grafika: siedemzero.com
fenixatl.com


NOWY SKATEPARK NOWE MIEJSCE
WIĘCEJ INFO NA:
WOODCAMP.PL
WOODCAMP.EU
SPONSORZY:
fenixatl.com
malita™ constructed garments
NOWE MIEJSCE
PLANOWANE TERMINY
OBOZÓW ORGANIZOWANYCH PRZEZ
WOODCAMP!
30.VI.-14.VII deskorolka
14.VII-28.VII deskorolka
28.VII-4.VIII deskorolka
X MTV CAMPUS
04.VIII-18.VIII deskorolka. rolki
18.VIII-31.VIII deskorolka. BMX
MTV CAMPUS – deskorolkowy obóz organizowany latem 2007 przez Woodcamp dla MTV. Zabawa połączona z nauką jazdy na deskorolce na nowiutkim trzy poziomowym skateparku. Zaprojektowanym przez Tomka Kotrycha. Streetowy charakter skateparku zapewniony:)
Cena zawiera: dojazd, zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie, opiekę wychowawców i instruktorów.
WOODCAMP.EU
WOODCAMP.PL
WIĘCEJ INFO NA:
Cena obozu: 1399 zł
za osobę (2 tygodnie)
Zapisy od Maja 2007
NOWY SKATEPARK
patroni medialni:
MTV MUSIC TELEVISION
INFO magazine skateboard
Flip.pl











^^^ Dla Radka Durlika z pobliskiego Dzierżoniowa, najlepszą przeszkodą skateparku jest zwykła platforma. Potrafi na niej wiele dobrych tricków spośród których wybraliśmy właśnie ten b/s switch manual to manual b/s out. fot.Skrobański

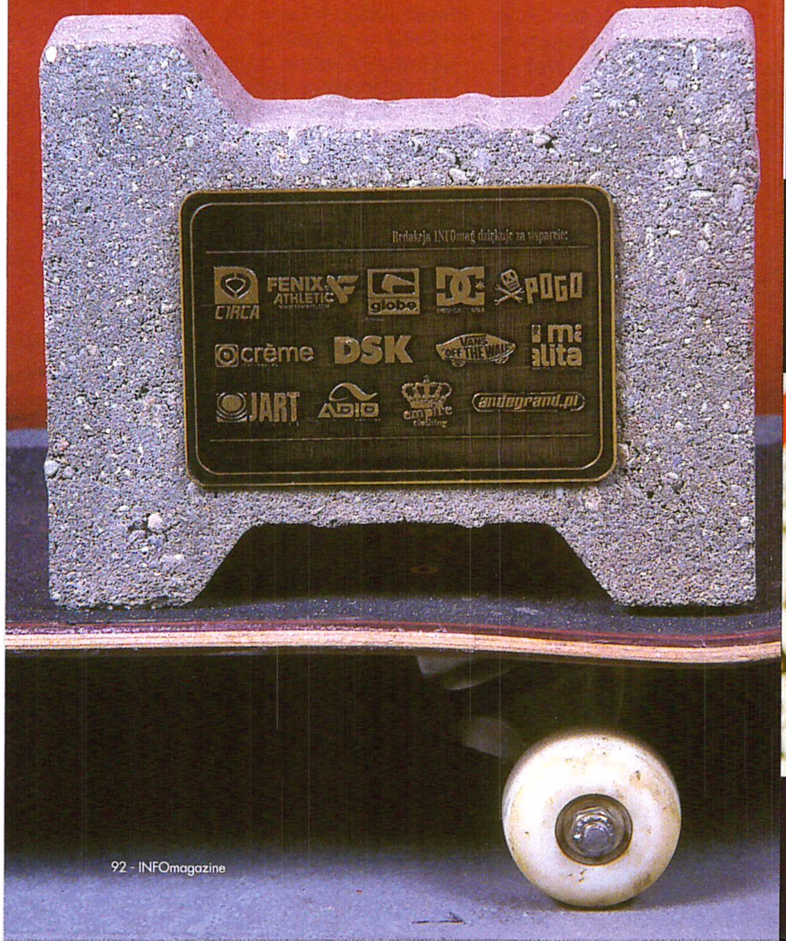
SKATEPARK WAŁBRZYCH

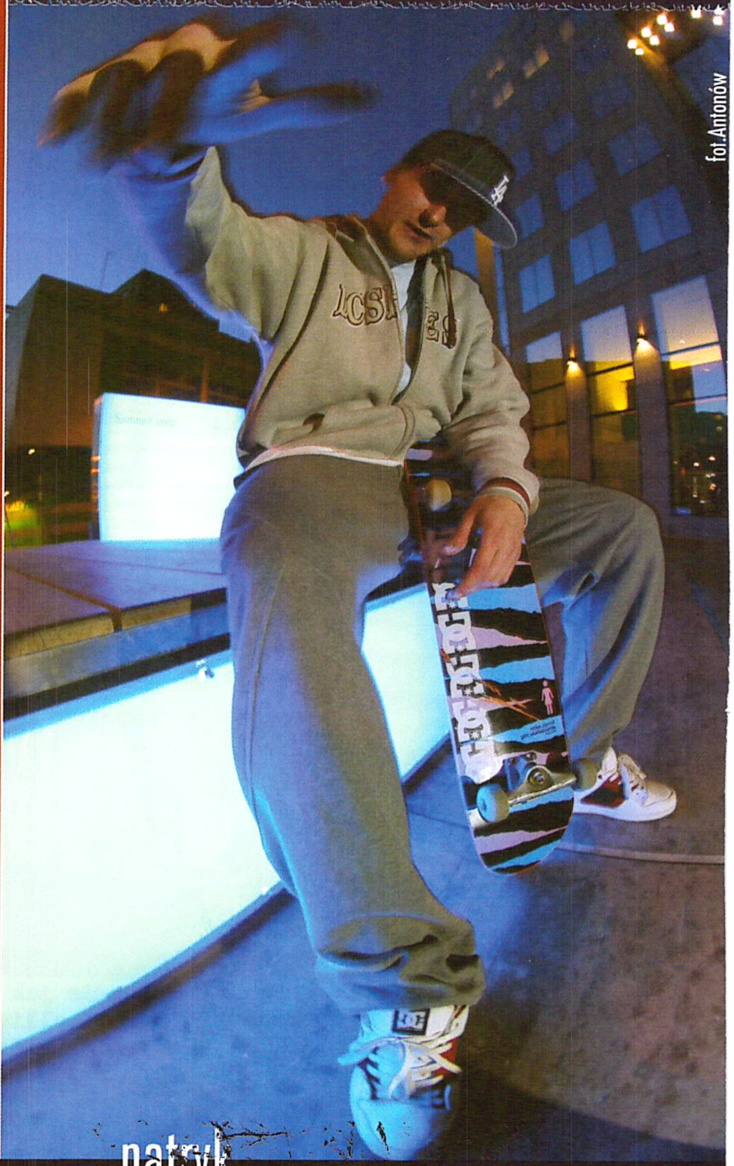
Obok Warszawy i Wrocławia Wałbrzych to kolejne miasto na "W", gdzie znajduje się kryty skatepark. Ciekawa zależność. Skatepark jest ogrzewany, nie mówiąc już o gładziutkiej, długiej nawierzchni. Ale jeżeli nie wystarczy Ci flatground, to możesz przenieść się na przeszkody zaprojektowane przez firmę Tech Ramps: minirampa, funbox, quaterki, manual pad oraz treningowa rureczka. W takich warunkach zimowa skate session to czysta przyjemność. Wielkie gratulacje dla organizatorów i władz miasta, które utrzymuje ten obiekt. Skatepark polecam wszystkim tym, którzy są skazani na zimową zamułkę. Zapomnij o klikającej myszce czy nagrzanym pilocie od telewizora. Odwiedź kryte parki. Sprawdź Wałbrzych. A i nie zapomnij o kasku, a jak nie posiadasz, to otrzymasz takowy na miejscu. Udanej zimy. No i już wkrótce wiosna... ***-Amek J.***



txt i rys: Maciej Chromiński aka Chru
www.brodno.com www.fotobeje.flip.pl

Redakcja INFOmag
składa podziękowania
oraz wyrazy szacunku wszystkim firmą
które wsparły imprezę
INFOmag2006AWARDS





fot.Antonow

portfolio: patryk **STICORAMA** wrzosek



FREE NAKLEJKA!!!

INFOmagNo21jużwmaju!!!

w twojej skrzynce pocztowej, empiku, kiosku.

miasto	nazwa	adres	telefon	strona WWW	e-mail
Białystok	"ŚLIZG"	ul. Radziwiła 22	(502) 50 12 62		
Bielsko-Biała	"PARTNERSPORT"	ul. Milusińskich 2	(33) 814 47 05	www.partnersport.com.pl	info@partnersport.com.pl
Bydgoszcz	"FRONT"	ul. Dworcowa 21	(501) 55 16 72		
Częstochowa	"MONUMENT"	Aleja N.M.P. 37		www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Dzierżoniów	"MALIN STREET SNOW SKATE"	ul. Bohaterów Getta 18 B	(888) 36 39 99	www.malin.com.pl	dskok@poczta.fm
Elbląg	"CHROM"	ul. Hetmańska 11/4	(55) 611 44 45	www.chrom.com.pl	chrom@chrom.webd.pl
Ełk	"ANAGRAM"	ul. Wojska Polskiego 13	(87) 621 53 87	www.anagram.elk.pl	
Gdańsk	"CHROM"	ul. Wielkie Młyny 16 II p.	(58) 324 08 02	www.chrom.com.pl	chrom@chrom.webd.pl
	"CHROM"	ul. Walejdoty 10	(58) 520 29 38	www.chrom.com.pl	chrom@chrom.webd.pl
	"TRIOCITY JRC"	ul. Wielkie Młyny 16	(58) 301 10 35 w.345	www.triocity.pl	triocity@op.pl
Gdynia	"CHROM"	ul. Świętojańska 122	(58) 620 08 45	www.chrom.com.pl	chrom@chrom.webd.pl
	"METROPOLIS"	ul. Abrahama 74/1	(58) 661 83 03	www.metropolis-skateshop.pl	handlowy@metropolis-skateshop.pl
	"LIMITED"	ul. Swiętojańska 34 A	(58) 661 28 61	www.limitedeshop.com	info@limitedeshop.com
Gliwice	"KOSMOS"	ul. Wieczorka 14/16	(32) 331 52 85		leszek.kindrat@interia.pl
Gorzów Wlkp.	"FUX"	ul. Maczka 1K	(606) 72 34 57		
Grudziądz	"ZGRZYT"	ul. Szewska 18	606 12 18 92		
Iława	"MOOHA-DOBRY SKLEP"	ul. Sobieskiego 16 C	(89) 648 24 97	www.mooha.pl	rafal@mooha.pl
Kalisz	"CLINIC BAZAR"	ul. Piekarska 15/27	(62) 757 44 54	www.clinic.com.pl	clinic_kalisz@poczta.fm
Katowice	"MONUMENT"	ul. Stawowa 4	(32) 354 09 27	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"CHROM"	ul. Stawowa 7		www.chrom.com.pl	chrom@chrom.webd.pl
	"KOSMOS"	ul. Stawowa 10	(32) 253 64 90		leszek.kindrat@interia.pl
Kielce	"NOLLIE"		(668) 34 10 24	www.nollie.pl	sklep@nollie.pl
Konin	"SKATESHOP HIP HOP"	al. 1go Maja	(63) 242 39 56		
Kraków	"360 SKATE&SNOW"	ul.Pawia 5	(12) 628 70 01	www.360skatesnow.pl	krakow@360skatesnow.pl
	"COOL SPORT"	ul. Loretańska 8	(12) 422 48 46	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"COOL SPORT"	C.H. Zakopianka ul. Zakopiańska 62	(12) 269 20 10	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
	"SKATESHOP"	ul. Floriańska 13	(12) 423 12 17	www.coolsport.pl	info@coolsport.pl
Leszno	"SPARK STREET"	ul. Rynek 14	(65) 520 22 80		modifiq@o2.pl
Lublin	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 30	(81) 743 72 35	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 17	(81) 534 38 22	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
	"MONUMENT"	ul. Krakowskie Przedmieście 41	(81) 534 95 60	www.monument.pl	cheaf@monument.pl
Łódź	"SYSTEM Super Store"	ul. Zachodnia 87	(42) 634 83 28	www.systemskate.pl	snow@gt500.pl
	"NERVOUS"	ul. Piotrkowska 80	(788) 843 344		
	"BURAK SKATESHOP"	ul. Piotrkowska 44	(42) 630 33 48	www.tripcrew.pl	krzysiek@tripcrew.pl
	"CALIFORNIA"	ul. Piotrkowska 25	(42) 630 19 50	www.cali4niask8.pl	cali4niask8@o2.pl
Olsztyn	"ANAGRAM"	ul. Janowicza 3Ł (Jaroty)	(89) 542 50 70		
Opole	"69"	ul. Krakowska 38	(606) 76 23 69	www.69.com.pl	shop69@o2.pl
	"HARLEM 77"	ul. Ozimska 25 C.H. Kaskada		www.69.com.pl	shop69@o2.pl
Pabianice	"ADRENALINE"	ul. Piłsudskiego 3E	(42) 227 08 51		
Poznań	"360 SKATE&SNOW SHOP"	ul. Półwiejska 45	(61) 853 48 29		360@altexdist.com
	"MAYER"	ul. Szkolna 17	(61) 852 09 63	www.mayer.com.pl	mayer@mayer.com.pl
	"MINIRAMP"	ul. Długa 9	(61) 853 44 17	www.miniramp.pl	wino_1@wp.pl
Rzeszów	"DIBO"	ul. Kopernika 4			
Szczecin	"ANDEGRAND"	ul. Wojska Polskiego 49	(91) 485 12 46	www.andegrand.pl	deskorolka@andegrand.pl
Swidnica	""FRESH"	ul. Lukowa 11	888 680 375		huleha@interia.pl
Toruń	"MENTOR"	ul. Panny Marii 13	(56) 621 01 98		fabryka-mentor@wp.pl
Tychy	"ICE CUBE"	ul. Piłsudskiego 8 lp.	(32) 217 86 73	www.ice-cube.pl	
Wałbrzych	"CLINIC"	ul. Broniewskiego 65	(74) 666 30 36	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
Warszawa	"KAMUFLAGE"	Blue City al. Jerozolimskie 179	(22) 311 73 39	www.kamuflage.pl	kamuflage@kamuflage.pl
	"TRIK"	al. Jana Pawła II 82 lok. 13B C H Arkadia	(22) 331 65 72	www.trik.pl	trik@wp.pl
Wrocław	"ZAJEZDNIA 31"	ul. Legnicka 65	(71) 795 97 77		
	"BAZAR CLINIC"	ul. Ruska 51	(71) 342 98 66	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
	"SQADE"	ul. Świdnicka 12	(71) 341 76 10	www.clinic.com.pl	clinic@clinic.com.pl
	"UNDERGROUND"	ul. Rynek 30	(71) 343 12 29		
	"SCANDAL"	ul. Oławska 29	(71) 341 75 50	www.scandalsnow.com	scandalsnow@neostrada.pl
Zakopane	"GRINDBOX SKATE SHOP"	ul. Kościuszki 10	(18) 20 64 662	www.grindbox.pl	grindbox@poczta.fm

Jeżeli nie ma u was skateshopu pytaj o INFOmag. w salonikach prasowych:

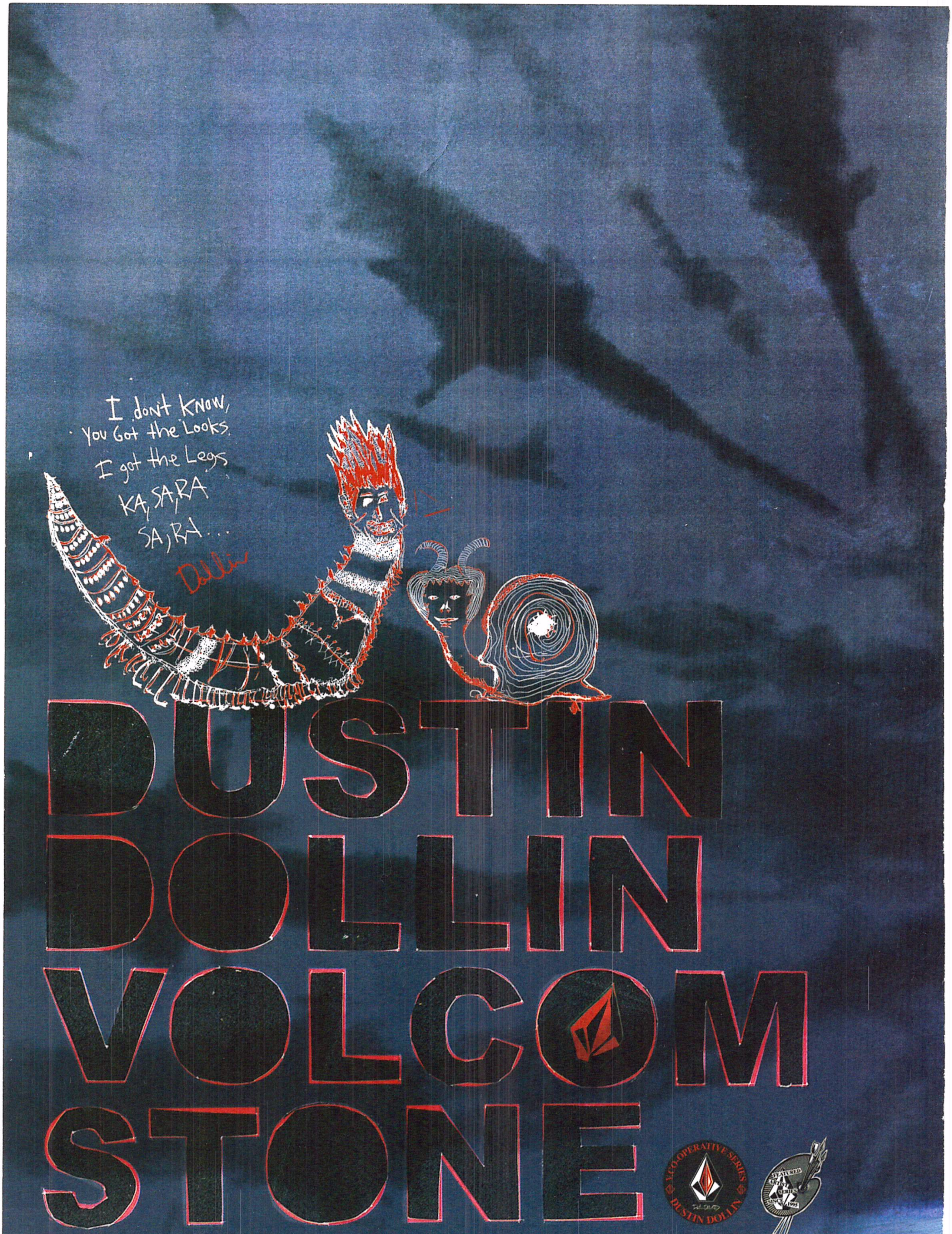
RUCH EMPiK KOLPORTER traffic CLUB FRANPRESS


fot.Durlik

MALIN street&skate&snow

//*ul.Bohaterów Getta 18b - Dzierżoniów

MALINshop jest wieeelki!!! Zresztą jak na zdjęciu, ma kilka pięter. Ma największe dostawy. Jest No1 w Polsce. Ubiera 99% polskich skejcików. Ubierają się tam również m.in. Nas, Methodman, Vanilla Ice...etc. A kiedyś nawet 2PAC! Tony Hawk wpada tam po kingpiny a Bam czasami, na zajawie, wybija szyby w oknach. Mimo tych pchających się gwiazd, sponsorują skromnego Kubę Bączkowskiego z Wrocławia. Natomiast Radek Durlik cieszy się, że może tam pracować i dziękuję za to Radkowi Malinowskiemu który jest właścicielem i jednocześnie, Radka ogromnym wzorem do naśladowania. Zatem jak możecie wpadajcie do tego skateshopu, a jak wam akurat nie po drodze, to wchodźcie na stronkę: www.malinbycz.com *-Andrzej S.*


I don't KNOW,
You Got the Looks,
I got the Legs
KA, SA, RA
SA, RA...
Dollin
DUSTIN
DOLLIN
VOLCOM
STONE
V.CO-OPERATIVE SERIES
DUSTIN DOLLIN
FEATURED ARTIST SERIES
SINCE 1995


LIEN
volcom together at volcom.com
TOUR 2007



Feeble Grind. Phoenix, Arizona : circa 2006 PHOTO: BROACH ©C1RCA 2006.

